Cena egz. 20 groszy. Dziś: Toruń zaledwie bydgoskim przedmieściem. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 223. BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 września 1936 r. Rok XXX.

Ułuda i odpowiedź.

Jesteśmy romantyczni. Lubimy się łudzić. Ponadto mamy wstręt wrodzony do rozwiązań zasadniczych. Aby się wykręcić, gotowiśmy zawsze znaleźć jakieś cudowne lekarstwo, które nie jest lekarstwem. Wystarczy, że nam się takim wydaje i że możemy na chwilę zapomnieć o kłopocie.

Przez ładnych parę lat **łudziliśmy się, że żydów będzie można zasymilować.** Nie przerażało nas bynajmniej wiekowe doświadczenie wszystkich innych narodów. Ponieważ arcywygodnie było wierzyć w asymilację, wierzyliśmy w nią, aby o kwestii żydowskiej nie myśleć poważnie.

W pierwszych latach powojennych stworzyliśmy **doktrynę współżycia z żydami** na zasadzie równi z równymi. Ani nas nie przerażał sjonizm, ani własne interesy narodowe, gospodarcze i polityczne. „Naj bude, kak buwało" — niech będzie jak było. Wystarczy w Polsce wszystkiego i dla żydów i dla Polaków. Dobrym traktowaniem **zamienimy naszych „starozakonnych"** (romantyka nazwy, omijająca narodowość i obcość żydów) **w dobrych obywateli Rzeczypospolitej.**

No i minęło lat 18 tych złudzeń na temat współżycia w tym celu, aby ich miejsce zajęło nowe złudzenie. Tym razem znaleźliśmy wyjście z sytuacji pod postacią **emigracji!** Żydzi będą z Polski wyjeżdżać. Za parę lat może ich ubędzie z milion. Zaraz będzie nam lżej. Po tym ubędzie drugi milion. Będzie jeszcze lepiej. Martwić się zagadnieniem żydowskim nie warto. Wystarczy, że zwrócimy się do zagranicy z prośbą o pomoc, o tereny kolonizacyjne, ułatwienia paszportowe itp.

Bardzo piękną dyskusję na ten temat przeprowadził konserwatywny „Czas". Znalazło się kilku żydów, którzy się tą ideą zachwycili. Wódz sjonistów-rewizjonistów Żabotyński wyliczył nawet, ilu żydów z Polski odpłynie. Można jeszcze zrozumieć, że organ naszych obszarników chciałby „delikatnie" załatwić kwestię żydowską **pod hasłem „nie obrażać pachciarzy".** Ale dlaczego „Polska Zbrojna" bierze takie rzeczy na serio?

W art. pt.: „Emigracja żydowska" z 17 bm. znajdujemy taki ustęp:

„Włodzimierz Żabotyński opracowuje obecnie dziesięcioletni plan emigracji, przewidujący osadzenie w Palestynie w ciągu tego czasu **1,5 miliona żydów.** Plan ten przewiduje, iż z Polski wyemigrować ma 700—750 tysięcy żydów, czyli do **75.000 osób rocznie.** Innymi słowy Polska, która posiada obecnie 3.212.000 żydów (9,5% ludności) po upływie tego okresu czasu, a więc **w r. 1946 przy 37.201.000 ludności posiadałaby 2.792.000 żydów, czyli 7,5% zaludnienia".**

Pismo uważa ten plan za zupełnie realny. Zastanawia się nad jego urzeczywistnieniem. Dochodzi do przekonania, że szereg innych państw, mających nadmiar ludności żydowskiej zainteresowałoby się nim i kończy swe wywody:

„Jeżeli chodzi o Polskę, to inicjatywa nasza w tym kierunku (np. zwołanie konferencji międzynarodowej) poza wszystkim **zjednałaby nam sympatię żydostwa całego świata".**

Pozornie wszystko w najlepszym porządku. (Naturalnie poza upokarzającą nadzieją na „sympatię"). Ale tylko pozornie. Nie potrzeba być wielce bystrym, aby wiedzieć, że emigracja żydowska nie może stanowić ani rozwiązania kwe-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej

zostały uznane za prawidłowe.

Genewa, 24. 9. (PAT.) W pracach komisji weryfikacyjnej, badającej pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej zaszedł wczoraj zasadniczy zwrot. **Komisja ta uznała mianowicie pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej za prawidłowe i upoważniające delegację abisyńską do udziału w pracach zgromadzenia Ligi Narodów. W konsekwencji porzucono wszelkie projekty co do odesłania sprawy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej do trybunału haskiego.**

Stanowisko komisji wywołało **wielkie wrażenie wśród delegacyj na zgromadzenie Ligi oraz w kołach prasowych.** Wszyscy stawiają sobie pytanie, **jak zachowają się obecnie Włochy** i czy w konsekwencji sytuacji, wytworzonej w Genewie **nie postanowią wycofać się definitywnie z Ligi Narodów.**

Raport komisji.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Nar., które zebrało się wczoraj o godz. 19, **wysłuchało drugiego raportu, przedstawionego przez komisję weryfikacyjną,** która stwierdza, że szczególną jej uwagę zwróciła kwestia pełnomocnictw delegacji abisyńskiej. Sprawa wydała się komisji szczególnie delikatna. Żaden z członków komisji nie opowiedział się za rozstrzygnięciem negatywnym i nie zaproponował, aby uznano, że pełnomocnictwa są nieprawidłowe. Nie mniej jednak wszyscy członkowie komisji **żywili w duchu wątpliwość co do prawidłowości pełnomocnictw.** To też w pewnej chwili komisja sądziła, że będzie **rzeczą właściwą zaproponować zgromadzeniu Ligi Narodów, aby zwróciło się ono do trybunału haskiego** po opinię doradczą na temat kwestii, czy, biorąc pod uwagę obecną sytuację jego krl. mości Haile Selassie I, pełnomocnictwa, o które chodzi, odpowiadają postanowieniom art. 5 § 2 regulaminu wewnętrznego zgromadzenia i czy delegaci abisyńscy mogą być uważani za przedstawicieli jednego z członków Ligi, zgodnie z art. 3 ust. 1 paktu Ligi.

Równocześnie jednak wyłoniła się sprawa dodatkowa: gdyby bowiem zwrócono się do Hagi w kwestii, o której była mowa, było rzeczą jasną, że trybunał haski mógłby dać odpowiedź dopiero po paru tygodniach, to znaczy wówczas, gdy zgromadzenie prawdopodobnie ukończyłoby już swe prace. Należałoby tedy zapytać się, jaka byłaby sytuacja delegacji abisyńskiej w okresie przejściowym. Tymczasem zgodnie z art. 5 § 4 regulaminu wewnętrznego zgromadzenia Ligi „każdy przedstawiciel, którego dopuszczenie wywołuje opozycję, **zasiada prowizorycznie na tych samych prawach co inni przedstawiciele, chyba, że zgromadzenie zadecyduje inaczej".**

W konsekwencji przeważyła ostateczna opinia, że odwołanie się do Hagi nie miałoby znaczenia praktycznego i że najlepszym rozwiązaniem byłoby zaproponowanie zgromadzeniu, aby uznało pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej — mimo istniejących wątpliwości co do ich prawidłowości — **za wystarczające i pozwalające tej delegacji na zasiadanie w zgromadzeniu.** Opinia ta uzyskała **jednomyślną aprobatę komisji.**

Po zakomunikowaniu zgromadzeniu Ligi tego raportu, przewodniczący zapytał, czy któryś z delegatów nie pragnie zabrać głosu. **Przedstawiciel Węgier gen. Tanczos postawił wniosek, aby głosowanie było imienne.** Wniosek ten poparli delegaci **Austrii i Albanii.** W konsekwencji przewodniczący zarządził głosowanie imienne. Dało ono następujący wynik: za raportem padły 43 głosy, powstrzymało się 6 delegacji **(Bułgaria, Panama, Syjam, Szwajcaria, Wenezuela i Portugalia),** przeciw raportowi — 4 **(Austria, Węgry, Albania i Ekwador).**

Przewodniczący oznajmił, że raport **komisji weryfikacyjnej został przyjęty.**

(Przyjęcie tego raportu pokazuje drzwi Włochom. Liga wzmocniła się moralnie, ale osłabiła się materialnie.)

Litwinow umaczał swe palce

w sprawie Abisynii.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Trudności wynikłe w Genewie w związku ze sprawą udziału delegacji abisyńskiej, komentowane są przez niemiecką opinię publiczną jako **nowy, ciężki kryzys Ligi Narodów.** Genewa, zdaniem kół tutejszych, znalazła się w ślepej ulicy. Oburzone Włochy w razie pozostania Abisyńczyków w Genewie **gotowe są do wyciągnięcia ostatecznych konsekwencyj.**

Koła niemieckie podkreślają przy tym **dwuznaczną i niezwykle znamienną rolę komisarza Litwinowa.** Stanowisko Litwinowa, oświadczają w Berlinie, zaskoczyło niemile Anglię i Francję nowa taktyka komisarza sowieckiego idzie wyraźnie w kierunku ideologii kominternu, **Litwinow wypowiedział się za udziałem delegacji abisyńskiej,** manifestując w ten sposób chęć spowodowania **klęski faszyzmu.**

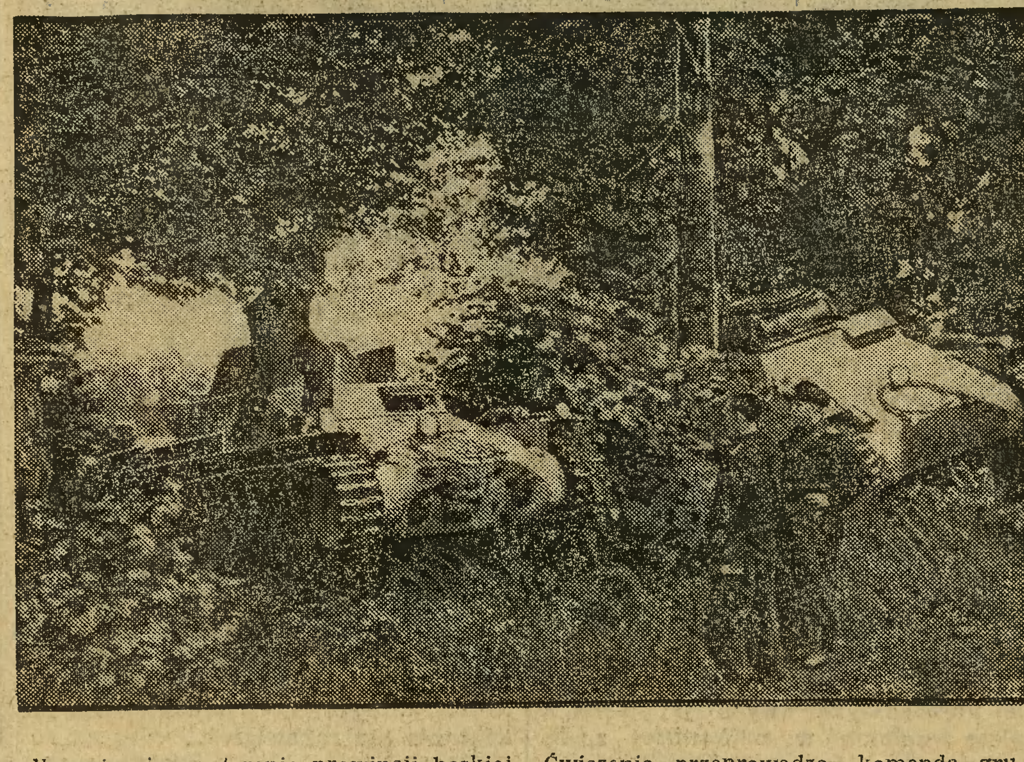
Z drugiej strony, zdaniem niektórych obserwatorów niemieckich, Litwinow pragnie stworzyć **precedens na rzecz rządu hiszpańskiego frontu ludowego,** który pewnego dnia **okazać się może w podobnej sytuacji,** w jakiej dziś znajduje się negus.

Włochy wykazują obojętność.

Paryż, 24. 9. (PAT). Havas w depeszy z Rzymu podaje, że włoskie koła polityczne nadal **wykazują obojętność wobec decyzyj genewskich** i uchwała komisji weryfikacyjnej nie zmieniła stanowiska, zajętego przez Włochy. Jest obecnie rzeczą oczywistą, że Włochy **nie wyślą swej delegacji do Genewy** i że jej nieobecność trwać będzie dopóki narady **nie wypowiedzą się ostatecznie o „wątpliwościach",** wysuniętych przez komisję.

Ponadto odnosi się wrażenie, że Włochy, które uzależniły swą współpracę z mocarstwami europejskimi od likwidacji sprawy abisyńskiej, nie będą w praktyce interesowały się przygotowywanymi obecnie konferencjami, nawet jeśli miałyby się one toczyć pza Ligą Narodów, **jak np. konferencja mocarstw lokarneńskich.**

Wielkie niemieckie manewry jesienne



odbywają się na terenie prowincji heskiej. Ćwiczenia przeprowadza komenda grupy II. Na zdjęciu widzimy wozy pancerne, ukryte w lasach.

Gwałtowny atak konserwatystów na min. Poniatowskiego.

Ziemiaństwo broni się przed radykalną reformą rolną.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Walka o program nowego obozu prorządowego trwa w dalszym ciągu i dlatego widzimy tak znaczne zwlekanie w ogłoszeniu i realizowaniu zamierzeń wewnętrznopolitycznych obozu pomajowego. Starcia te są albo starannie ukrywane, albo też opinia publiczna dowiaduje się o nich z ostrych ataków prasowych. Obecnie konserwa sanacyjna przypuściła **dwufrontowy atak na ministra rolnictwa p. Poniatowskiego.**

„Czas" zarzuca ministrowi, że **zahamował niemal całkowicie parcelację prywatną**, z drugiej zaś strony stawia sobie jako cel **parcelowanie za wszelką cenę** w najbliższym czasie możliwie największej przestrzeni bez względu na końcowy efekt tej parcelacji, oraz parcelowanie tylko i wyłącznie w **drodze parcelacji przymusowej**, rządowej. Są to metody nie zgodne z duchem obowiązującej ustawy.

Atakuje ministra również „Słowo" wileńskie w artykule p. Maćkiewicza. Autor przeprowadza **porównanie między działalnością niemieckiego ministra rolnictwa Darre**, który jest chłopem z pochodzenia, **a polityką ministra Poniatowskiego**, szlachcica herbu „Ciołek". Między oboma, powiada on, jest taka różnica, jak **między budowaniem a burzeniem.**

„Pan Poniatowski burzy. Na dnie jego duszy, jego zamiarów przecież pokutuje irrealna, nonsensowa, utopijna mrzonka: **„dać wszystkim ziemię".** Zadowolić wszystkich, który jej pragną, **powalić na ziemię tych, którzy jej mają za dużo.** Nie mówię już o tym, że bardzo wiele przemówień, działań, posunięć p. Poniatowskiego wskazywałoby, że więcej mu chodzi o zburzenie własności większej, niż zbudowanie małej.

P. Poniatowski, stojący na rozdrożu dwóch epok, **więcej nienawidził szlachcica, niż kochał chłopa.** P. Poniatowski to elementy nienawiści realnej, miłości i nadziei irrealnej. Darre to realizm twórczy, spokojny, społecznie i gospodarczo uzasadniony... Ale niestety strukturę rolną w Polsce kształtują pp. Poniatowscy."

*

Nie trzeba dodawać, jak minister Poniatowski cieszy się wielkim zaufaniem czynników miarodajnych i dlatego wszelkie nawet najbardziej namiętne ataki konserwy jemu prawdopodobnie nie zaszkodzą. (r)

Ułuda i odpowiedź...

(Ciąg dalszy).

stii żydowskiej, ani też ułatwiać jej rozwiązania. Może to być **tylko następstwem rozwiązania, przeprowadzonego na innej płaszczyźnie.**

Na emigrację odejdą **żydzi najubożsi** i najmniej pod każdym względem dla Polski niebezpieczni. Jeśli nawet odpłynie połowa, to pozostałych wystarczy aż nadto do zamiany Polski na Judeo-Polskę. **Odejdzie półtora miliona łapserdaków.** Pozostanie **półtora miliona bogatych kupców, przemysłowców, tysiące adwokatów, lekarzy, literatów, dziennikarzy, polityków, pozostaną kleszcze, w których się dusimy i dusić się coraz bardziej będziemy.**

Pamiętajmy, że pół miliona żydów zrobiło za czasów wejmarskich z 64 milionów Niemców swych niewolników, przede wszystkim pod względem duchowym. Byłoby szczytem samołudzenia, aby **trzy razy większa ilość polskich żydów nie potrafiła uczynić tego z dwa razy mniejszą ilością Polaków.** Jeżeli przyjmiemy ten „program emigracyjny", zaprzestaniemy z żydami walki. Będziemy się **łudzić samorozwiązaniem kwestii i tym łatwiej wydamy się na łup żydowskiej zachłanności.**

Ale to jest teoretyzowanie. Z czystą humorystyką graniczy nadzieja, że na nasze prośby ktoś przydzieli tereny kolonizacyjne. Na terenie międzynarodowym istnieją żądania poparte siłą, ale **prośby, czy inna żebranina nie jest znana.** Czy Polska będzie prosić sama, czy razem z innymi państwami, cierpiącymi na nadmiar żydów (w rachubę wchodzą Rumunia, Czechosłowacja, Łotwa, Litwa, Austria, Węgry) wrażenia to żadnego na nikim **nie wywrze i skutku nie przyniesie.**

I jeszcze istnieje jeden czynnik. Sami żydzi! Czy ci rzeczywiście tak stoją murem za Żabotyńskim, jak się to wydaje naszej „Polsce Zbrojnej"? Gdzie tam. Ani im się śni masowa emigracja. **Byliby zresztą dziwnie głupi, gdyby lecieli na koniec świata po to, co mają w nadmiarze w Polsce, tj. po masy gojów, dających się łatwo wyzyskiwać.**

Odpowiedzi na marzenia emigracyjne udzieliła egzekutywa żydowskiego stronnictwa ludowo-demokratycznego. Czytamy w niej:

„Projekt ewakuacji" żydów z Polski, wysunięty przez p. Żabotyńskiego, stanowi szkodliwą fikcję, która może w masach żydowskich w Polsce wytworzyć złudzenie, że jedynie i wyłącznie masowa emigracja żydów z Polski może doprowadzić do znormalizowania stosunków polsko-żydowskich i wywołać wrażenie, że walka o całkowite równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce w dziedzinie politycznej, gospodarczej i narodowej jest niepotrzebna, daremna i beznadziejna.

Stojąc na stanowisku, że **żydostwo polskie krwią, potem i pracą(?) wielu pokoleń zdobyło sobie prawo do całkowitego równouprawnienia(!), do egzystencji pracy i zarobkowania na ziemi polskiej, że nikt nie może tych praw kwestionować,** Żydowskie Stronnictwo Ludowo-Demokratyczne w Polsce wyraża najostrzejszy protest przeciwko demagogicznemu, pozbawionemu wszelkiej powagi wystąpieniu Żabotyńskiego, usprawiedliwiającemu antysemityzm endeków, pragnących pozbyć się żydów z Polski za wszelką cenę.

Żydowskie Stronnictwo Ludowo-Demokratyczne, piętnując w **sposób najostrzejszy** sprzeczne z interesami mas żydowskich wystąpienie rewizjonistów, **wzywa masy żydowskie w Polsce do dalszej wytrwałej walki o prawo do życia i egzystencji** i wyraża przekonanie, że również liberalna i państwowo myśląca część społeczeństwa polskiego oceni ostatnie demagogiczne posunięcie rewizjonistów, **jako lekkomyślne wystąpienie zbankrutowanych awanturników politycznych".**

Mocno, wyraźnie, jasno i z prawdziwie żydowską bezczelnością. „Jest tu nam dobrze. Mamy kogo wyzyskiwać. Pozostaniemy. Wyjeżdżać nie mamy zamiaru. Mamy prawo do tej ziemi na równi z Polakami" — ot jak brzmi **żydowskie splunięcie w twarz naszym romantykom i amatorom „pozyskiwania żydowskiej sympatii!!**

Panu Pryłuckiemu za jego manifest należy się złoty krzyż zasługi, albo jeszcze większy order. Więcej takich bezczelnych żydów — tym mniej złudzeń po naszej stronie. Naprzekór wszystkim filosemitom, jesteśmy pełni najlepszej nadziei, że **żydzi sami prędzej czy później najwięcszych swych przyjaciół w Polsce zamienią w najbardziej zaciętych wrogów.** Mają dość arogancji, dość bezczelności, dość nahalstwa. Jeśli w pół miliona potrafili doprowadzić Niemców do rozpaczy — w trzy miliony tym bardziej potrafią uczynić to z nami. I wtedy przyjdzie czas na prawdziwe rozwiązanie sprawy żydowskiej. **Na rozwiązanie bez rękawiczek.**

St. Strąbski.

Gdańsk nie życzy sobie interwencji Ligi

w sprawie stosunków polsko-gdańskich.

Gdańsk, 24. 9. (Tel. wł.) Prasa gdańska interesuje się czwartkowym posiedzeniem Ligi Narodów, na którym rozpatrywany będzie raport min. Becka o likwidacji głośnego incydentu z krążownikiem niemieckim „Leipzig". Jak informują dzienniki gdańskie, raport min. Becka stwierdza, że incydent ten został załatwiony na drodze przyjaznej i że osoba wysokiego komisarza nie stanowiła trudności w polubownym załatwieniu zajścia. W ten sposób statut Wolnego Miasta oraz instytucja wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku uznałaby ponowne uznanie.

Organ senatu „Der Vorposten" nawołuje, aby obrady Ligi ograniczyły się tylko do incydentu z krążownikiem i aby żadne inne kwestie gdańskie nie były poruszane. Pismo zapewnia, że istnieją wpływowe czynniki polityczne, które przy każdej sposobności usiłują wysuwać sprawy gdańskie na forum międzynarodowe. Organ hitlerowski pisze, że W. M. Gdańsk jest obecnie włączone w niemiecko-polskie stosunki wzajemne i że wszystkie kwestie sporne załatwia od dłuższego czasu w bezpośrednich pertraktacjach z rządem polskim.

Formuła wersalska — zapewnia „Der Vorposten" — stała się już dawno obcą rzeczywistości i powinna być zastąpiona przez nowy układ stosunków nad ujściem Wisły. Europa nie będzie wówczas miec potrzeby zajmować się sprawą gdańską. (r)

Sowiety zbierają pieniądze.

Moskwa, 24. 9. (PAT). Prasa sowiecka w dalszym ciągu poświęca całe szpalty **akcji zbiórki funduszów na rzecz rządu madryckiego.** W całym kraju odbywają się zebrania różnych organizacyj, na których uchwalane są rezolucje **i zbierane pieniądze na rzecz ludności hiszpańskiej, stojącej po stronie rządu madryckiego.**

Negus w Genewie.



Obecność negusa w Genewie wywołała w kołach Ligi Narodów ogromne wrażenie i wprowadziła polityków w kłopotliwą sytuację. Jak wiadomo, zgromadzenie Rady Ligi zatwierdziło mandaty delegacji abisyńskiej.

Zdobycie Alcazaru.

Madryt, 24. 9. (PAT). Agencja Fabra komunikuje: „W dniu wczorajszym 400 żołnierzy wojsk wiernych rządowi **ruszyło do ataku na niezburzoną jeszcze część Alcazaru pod Toledo** i we wczesnych godzinach rannych, **obezwładniło powstańców, znajdujących się jeszcze w refektarzu i kuchniach.** Oddziały rządowe są panami Alcazaru. Premier Caballero udał się do Toledo, gdzie złożył **powinszowanie wojskom rządowym.**

Dalsze sukcesy powstańców.

La Coruna, 24. 9. (PAT). Tutejsza radiostacja donosi, że powstańcy zajęli na odcinku Guipuzcoa miejscowości Vergara i Deva, zaś w prowincji Kordoba miejscowość Torrecabrera.

Na froncie Toledo po zdobyciu Torrijos, straże przednie ruszyły naprzód, **aby uwolnić oblężonych w Alcazarze,** podczas gdy główne siły powstańcze **dążą do otoczenia Toledo.**

Na odcinku Saragossy oddziały milicji ludowej z Barcelony **zostały rozproszone, ponosząc poważne straty.**

Nieudane ataki na Madryt.

Madryt, 24. 9. (PAT). Według wiadomości otrzymanych przez dzienniki madryckie, powstańcy w ciągu ostatnich dni usiłowali przerwać **front wojsk rządowych pomiędzy Gascones i Navare Donda.** Celem ich było opanowanie **miejscowości Lozoya, zaopatrującej w wodę do picia Madryt.** Wojska rządowe odparły jednak wszystkie ataki na tym odcinku. Powstańcy **ponieśli znaczne straty, pozostawiając na polu 400 zabitych.**

Według korespondenta dziennika „Politica" wojska rządowe posunęły się **3 km w kierunku Bustarviejo.**

Masowa ucieczka z Bilbao.

Bayonne, 24. 9. (PAT). Masowa ucieczka mieszkańców z okolic Bilbao trwa bez przerwy. Do uciekinierów przyłączyli się **liczni żołnierze dezerterzy,** których widuje się krążących po ulicach miast granicznych nawet w Bayonne i to w uniformach.

W porcie Bayonne stoi na kotwicy **przeszło 40 statków hiszpańskich.**

Tym pasażerom statków, którzy posiadali broń, odebrano ją.

Do portu w Cap Breton przybyły wczoraj rano liczne hiszpańskie statki rybackie.

Azana chce się poddać.

Kadyks, 24. 9. (PAT). Komunikat nadany przez radio zawiera pogłoskę o tym, jakoby prezydent Azana **był zdecydowany na poddanie się wojskom narodowym.** Zamiarowi temu sprzeciwia się Largo Caballero, który uważa, iż rząd madrycki rozporządza **dostatecznymi siłami, by prowadzić dalszą walkę.**

List z Pragi.

Quo vadis, Czechosłowacja?

(Od naszego korespondenta).

Praga, we wrześniu.

Flirt czesko-sowiecki i ostatnie mowy prezydenta Benesza zwróciły uwagę całej Europy na Czechosłowację. W prasie państw europejskich, nie tylko tych, które sąsiadują bezpośrednio lub pośrednio z Czechosłowacją, ale także i odległych od niej, jak np. Finlandia i Szwecja, ukazały się artykuły omawiające wewnętrzną sytuację Czechosłowacji i zwracające uwagę na czechizację Słowaków, Polaków i Rusinów oraz stwierdzające **upadek wpływów i autorytetu Czechosłowacji zagranicą, jako wyrazu uwypuklającej się coraz bardziej wewnętrznej słabości państwa czeskosłowackiego.**

Rzeczywiście, zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i zewnętrzna Czechosłowacji, nie jest godna zazdrości. Państwo czechosłowackie jest państwem wybitnie narodowościowym. Składa się zaledwie z 50% Czechów, 16% Słowaków, 23% Niemców, 5% Węgrów, 4% Rusinów i 2% Polaków i innych. Każdy z tych narodów stanowi zwartą grupę narodową, dbającą pilnie o swe prawa do życia, które nieprzytomna polityka czechizacyjna chce za wszelką cenę ograniczyć lub zniszczyć, obawiając się, aby coraz większe pogłębienie odrębności narodowych poszczególnych grup mniejszościowych nie doprowadziło w końcu do tego, że Praga nie będzie panowała nad sytuacją w kraju, który stanie się wtedy tym, czym była przedwojenna Austria. Nie chcąc więc dopuścić do takiej ewentualności, **Czesi urządzili z Czechosłowacji państwo wybitnie policyjne.** Ta policyjność państwowa Czechów bynajmniej nie zmniejsza, lecz nawet przeciwnie, **wzrasta.** Wyrazem jej są trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o „obronie państwa", ogłoszone 25 czerwca br., z których najważniejsze jest pierwsze, mówiące o „pasie pogranicznym oraz obszarze miejsc ubezpieczonych i innych doniosłych dla obrony państwa".

Według tego rozporządzenia do strefy pogranicznej zalicza się przeszło połowę państwa czechosłowackiego, bo aż 79.487 km kw., co stanowi 56,6% całej powierzchni Czechosłowacji, w tym: 47,3% powierzchni ziemi czeskiej, 46,6% morawsko-śląskiej, 61,8% Słowacji i 95% Rusi Podkarpackiej. Na obszarze tym mieszka 7.743.314 ludzi, a więc 52,6% ludności państwa czechosłowackiego, w tem: 47% ludności Czech, 46,8% ludności Moraw i Śląska, 61,1% Słowacji i 96,7% ludności Rusi Przykarpackiej.

Strefa pograniczna zamieszkana jest głównie przez ludność nieczeską, a więc: przez wszystkich Polaków, prawie przez wszystkich Węgrów i Rusinów, przez 85% Niemców i przez 32% Słowaków, których swobodę ustawa o „obronie państwa" ogromnie ogranicza, a ich samych wydaje wyraźnie na łup czechizacji, gdyż władze wojskowe w pasie pogranicznym posiadają takie uprawnienia, że **mogą niesłychanie głęboko wkraczać w życie prywatne każdego obywatela,** krępując pod każdym względem jego ruchy, jego prace i dążenia.

Że postanowienia o strefie pogranicznej są wyraźnym dążeniem do wzięcia w policyjno-militarne kleszcze mniejszości narodowych w Czechosłowacji, uważanych przez szowinistów czeskich za element państwowo niepewny, mówiły o tym jeszcze przed ogłoszeniem tej ustawy **groźby, rzucane pod adresem Polaków** przez szowinistów czeskich, którzy wyraźnie oświadczali, że **skoro ustawa o „obronie państwa" wejdzie w życie, wtedy oni inaczej zabiorą się do krnąbrnych Polaków,** a dzisiaj przyznają to także uczciwsi Czesi, że „cała ustawa o obronie państwa" ma cele wybitnie polityczne i ostrzem swym skierowana jest głównie przeciwko mniejszościom narodowym, zamieszkałym w Czechosłowacji."

Jeńcy w rękach powstańców.



Powstańcy hiszpańscy prowadzą jeńców, pochwyconych w czasie walk o Bilbao.

A więc ustawa o „obronie państwa" będzie służyć nie tyle zabezpieczeniu granic, ile raczej **pomagać będzie w wynaradawianiu mniejszości** i utrzymaniu wewnętrznej spoistości państwa czechosłowackiego, któremu żandarmi do zachowania maski pewnego spokoju i równowagi już nie wystarczają; konieczna więc jest pomoc militarna, bez której republika czechosłowacka, jak mi oświadczył jeden z polityków słowackich, **„mogłaby niedługo rozpaść się, jak domek z kart, bo brak jej idei, którąby ją od wewnątrz silnie zespalała".**

Wprawdzie niezupełnie podzielam zdanie owego polityka słowackiego, muszę jednak przyznać, że istotnie **siła Czechosłowacji jest pozorna.** Potwierdzali mi to w rozmowie i sami Czesi, którzy wręcz nawet oświadczali, że rzadko który Czech wierzy w możliwość samodzielnego obronienia się Czechosłowacji przed obcą agresją. Jeden nawet w ten sposób rzekł do mnie:

„Dopóki Niemcy byli słabi i nie zagrażali nam, dopóty byliśmy butni i dufni w siebie. Z chwilą jednak, gdy Niemcy doszli do sił i zaczynają nam coraz poważniej zagrażać, natychmiast zrzedła nam mina i straciliśmy pewność siebie. Z lęku przed Niemcami z dawnych zaciętych nieprzyjaciół Rosji Sowieckiej staliśmy się jej gorącymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami. Na widok „rubaszki" rosyjskiej serce nam topnieje jak wosk. „Uf! — mówimy — Rosja nie pozwoli nam zginąć, trzeba tylko iść z nią ręka w rękę". I idziemy. Jak zaś na tej przyjaźni z Bolszewią wyjdziemy — to już przyszłość wykaże."

Ciekawa jest także opinia Węgra, obywatela czechosłowackiego o państwie, do którego należy:

„Czechosłowacją rządzi dzisiaj strach: strach przed Niemcami i strach przed Polską. Głównie jednak przed Niemcami. **Czesi** — mówił do mnie — **gnębią tylko słabych lub tych, za którymi nie ma się kto ująć.** Dla przykładu niech pan zobaczy, jak traktują Rusinów na Podkarpaciu, Słowaków na Słowaczyźnie, a nas Węgrów i Niemców. Polaków także prześladują, bo czują, że Polska z tego powodu nie będzie z nimi prowadziła wojny. Wystarczy jednak męska postawa z waszej strony, a zobaczycie, jak się zmienią. Bierzcie przykład z Niemców. Henlein robi takie kawały, za które, gdyby był Rusinem, Słowakiem czy nawet Węgrem dawnoby już siedział za kratkami. Że jest jednak Niemcem, więc mu wszystko uchodzi płazem.

Śmiać mi się zawsze chce — ciągnął dalej — ilekroć przypomnę sobie panikę i to uczucie strachu, jakie zaobserwowałem ubiegłego roku na Śląsku zaolzańskim wśród tamtejszych Czechów w związku z manifestacjami antyczeskimi w Polsce i ruchem protestacyjnym na Śląsku. Trzeba było tam być, by dobrze zrozumieć to, co wówczas przeżywali

Willa Grozy

ZENON ROŻAŃSKI

17)

(Ciąg dalszy).

W kilka minut później siedzieli naprzeciw siebie w gabinecie. Adam Boniec patrzył w twarz przypuszczalnego mordercy inżyniera Horowicza, jakby chciał wyczytać z niej tajemnicę właściciela. Wreszcie rzucił:

— Muszę panu zakomunikować przykrą wiadomość, panie Karasiewicz.

Oczy wuja Miry Kierszyńskiej błysnęły ciekawością.

— Słucham! — rzekł spokojnie.

— Morderca inżyniera Horowicza jest już pod kluczem.

Wrażenie, jakie słowa te zrobiły na Karasiewiczu było wielkie. Zbladł on i uniósł się aż z krzesła.

— Kto to? — wyrzucił z siebie pytanie.

— Mira Kierszyńska, pańska kuzynka — brzmiała odpowiedź aspiranta.

Karasiewicz poczerwieniał.

— To niemożliwe. Mira tego nie zrobiła.

— A kto? — padło szybkie pytanie.

— Tego nie wiem, ale dałbym głowę, że nie ona.

— Mam na to dowody, panie Karasiewicz.

— Można wiedzieć jakie?

— Dostateczne, żebym nie miał żadnych wątpliwości co do jej winy. Ustaliłem bowiem, że ciało inżyniera Horowicza zostało poćwiartowane w piwnicy tej willi. Morderca pozstawił na miejscu swej zbrodni narzędzie mordu — siekierę. A Mira Kierszyńska usiłowała siekierę tę skraść...

— To jeszcze niczego nie dowodzi — przerwał Karasiewicz.

— Dla mnie wystarczy.

Józef Karasiewicz umilkł. Z twarzy jego widać było, że chciałby jeszcze powiedzieć coś, co dotąd ukrywał pilnie. Wahał się jednak...

Adam Boniec dostrzegł to natychmiast. Postanowił „kuć żelazo póki gorące"...

— Tak, panie Karasiewicz. Jest mi bardzo przykro, że musiałem aresztować pańską kuzynkę, ale proszę mi wierzyć, że naprawdę musiałem. Prócz niej bowiem nie odnalazłem tu nikogo, kto mógłby zostać obarczony posądzeniem o tę zbrodnię. Prawie każdy z mieszkańców tej willi posiada jakieś alibi. Zeznania wszystkich zgadzają się we wszystkich punktach. Tylko pani Mira Kierszyńska plącze się, a co ważniejsze została schwytana na gorącym uczynku kradzieży siekiery. Tej siekiery, którą morderca porąbał zwłoki ofiary. A to jest dostateczny powód, aby postawić pannę Kierszyńską przed sądem pod zarzutem popełnienia zbrodni. Tak też się stanie...

Józef Karasiewicz przestał się już wahać. W obliczu słów aspiranta zdecydował się powiedzieć mu wszystko, co wiedział w tej sprawie. Przed tym jednak pragnął upewnić się, czy to jego zeznanie będzie miało jakikolwiek wpływ na sytuację Miry.

Zapytał o to aspiranta.

— Nie mogę panu nic obiecać, bo nie wiem jeszcze, co mi pan powie. Jeżeli z pańskich zeznań można będzie spreparować alibi dla pani Kierszyńskiej, chętnie ją zwolnię, bo przyznam szczerze, że mnie samemu jest jej żal. Przystojna dziewczyna mogłaby się zepsuć w towarzystwie, jakie znajduje się w areszcie, czy w więzieniu. Takie rzeczy nie kształcą, a jeżeli kształcą, to tylko w kierunku przestępczym.

— Nie wiem, czy moje zeznanie będzie dowodem niewinności Miry, ale w każdym razie może ono panu aspirantowi umożliwi zorientowanie się w sytuacji. Powiem szczerze wszystko, co wiem o tej tragedii.

— Trzeba było zdecydować się w pierwszej chwili, kiedy spotkaliśmy się. Ale lepiej późno, niż wcale. Uprzedzam jednak pana, żeby nie usiłował pan nawet wprowadzić mnie w błąd i tym razem. Pańska kuzynka znajduje się pod konkretnie postawionym zarzutem i każde pana kłamstwo musiałbym poczytać jako chęć oszukania mnie w celu odwrócenia podejrzeń od panny Kierszyńskiej.

— Nie będę kłamał.

— No, to słucham!

— Historia, jaką opowiadałem panu w czasie poprzedniego przesłuchania o służącej jest od początku do końca zmyślona.

— Domyślałem się tego.

— Musiałem jednak kłamać, by uniknąć kompromitacji. Nie chciałem dopuścić do skandalu, ale widzę teraz, że nie można go będzie uniknąć.

— Do rzeczy — przerwał Boniec. — Dlaczego złożył pan poprzednio fałszywe zeznanie?

— Dla powodu, który wymieniłem przed chwilą. Bałem się skandalu.

— Jakiego? Przecież jeżeli pan nie zabił, to czegóż miał by się pan obawiać?

— Tak się mówi. Ja napewno nie zabiłem, ale zabójstwo zostało dokonane w moim domu, a to przecież wystarczy. Tak zwana opinia nie lubi zadawać sobie trudu. Wydaje swój wyrok jeszcze pochopniej, niż oficjalna sprawiedliwość. A różnica polega na tym, że od wyroku opinii nie można apelować...

— Więc zabójstwo zostało dokonane w pańskiej willi? — przerwał pytaniem nową porcję wywodów Karasiewicza, aspirant Boniec.

— Tak! W piwnicy...

— Kiedy je pan odkrył i jak?

— Na drugi dzień rano po zaginięciu Horowicza przypadkowo udałem się do piwnicy, szukając jakiegoś zagubionego drobiazgu. Proszę sobie wyobrazić moje zdumienie i przerażenie, gdy otworzywszy drzwi ujrzałem w światełku świeczki, którą miałem ze sobą, leżące w kącie piwnicy ciało inżyniera Horowicza.

na Śląsku Czesi: oni **drżeli przed Polakami**, jak liście osiki, mimo że ci ostatni nie okazywali żadnej chęci do agresji. A uspokoili się dopiero wówczas, gdy zobaczyli na Śląsku nie tylko liczne rzesze uzbrojonych od stóp do głów żandarmów, ale także i wojsko z armatami i tankami. Przy żandarmach i wojsku Czesi odzyskali też dawny animusz. pewność siebie i bezczelność, rys charakterystyczny dla każdego tchórza."

Jest to opinia Węgra, a więc przedstawiciela tej narodowości, która specjalnie Czechów nie lubi. Przytoczyłem ją jednak dlatego, że moim zdaniem **wiele tkwi w niej prawdy.**

Z niezbyt wesołego obrazu stosunków wewnętrznych Czechosłowacji i pogarszającego się z roku na rok jej położenia zewnętrznego zdaje sobie dobrze sprawę prezydent Benesz. Ostatnie jego mowy były właśnie podyktowane szczerą troską o przyszłość i normalny rozwój państwa, któremu włodarzuje. Jednak prezydent Benesz nie sprezyzował w swych mowach jasno wytycznych, według których zamierza prowadzić dalej państwo czechosłowackie. **Zasadniczo bowiem obracał się w ogólnikach, nie stawiając żadnej kwestii, za wyjątkiem niemieckiej, jasno i wyraźnie.** O Polsce np., o której przyjaźń Czesi w dzisiejszym położeniu winni przede wszystkim zabiegać, dr Benesz powiedział tylko: „Szukaliśmy długo lojalnie i z prawdziwie dobrą wolą współpracy z Polską, a następnie z Włochami. Mam nadzieję, że w dalszym rozwoju spraw europejskich znowu się spotkamy".

Każdy mi chyba przyzna, że to jest diablo mało i ogólnikowo. Stosunki czesko-polskie są tak zaognione z winy Czechów, że wymagają gruntownej rewizji i to rewizji, która winna być zapoczątkowana ze strony Czechów. Na razie jednak nic jej nie zapowiada, mimo że tego się spodziewano ze strony dr. Benesza.

W mowach prez. Benesza nie było także żadnych zapowiedzi zmian polityki rządu w odnoszeniu się do mniejszości narodowych, zamieszkałych w Czechosłowacji. A przecież ta sprawa winna być także jasno postawiona, skoro była ku temu okazja przy omawianiu spraw mniejszości niemieckiej.

Dlaczego więc tej kwestii prezydent Benesz nie poruszył? Różnie tutaj o tym się mówi. Jedno jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mimo patetycznych deklaracji o demokratyźmie, **Czechosłowacja pozostanie nadal państwem policyjnym;** że wszystkie mgliste obiecanki dawane Rusinom odnośnie autonomii — pozostaną nadal obiecankami; że polityka Pragi w stosunku do Słowaków i Węgrów nie ulegnie żadnej zmianie; że jedynie zmiany można spodziewać się w stosunkach niemiecko-czeskich, i to tylko dlatego, że Czesi obawiają się Niemców, oraz **w stosunkach polsko-czeskich, gdyż Polska Czechosłowacji jest coraz więcej potrzebna.** Poza tym wszystko pozostanie po staremu. A że dotychczasowa polityka czeska, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna, a przede wszystkim wewnętrzna, nie była zbyt szczęśliwa i trafna, dlatego też wśród patriotów czeskich odgrywają się tu i ówdzie coraz głośniejsze i pełne niepokoju pytania: „Quo vadis Czechosłowacja, quo vadis?". **J. Mi-ski.**

Żydowscy przemytnicy dewiz przed Sądem Okręgowym w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. poniedziałek zamiejscowy wydział karny Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał **cały szereg spraw karnych żydowskich przemytników dewiz,** które z Polski przez Tczew wywozili na teren W. M. Gdańska.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw skazani zostali: żyd wojażer **Nuchim Goldfein z Warszawy** na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 50 zł grzywny, żyd **Zygmunt Szebs** adwokat z Bielska za przemycenie weksla na 1 miesiąc aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i 50 zł grzywny wzgl. 5 dni aresztu zastępczego.

Na grzywny skazani zastali: obywatel austriacki żyd **Bernstein Koloman,** z zawodu eksporter jaj. stale zamieszkały w Wiedniu, ostatnio czasowo w Równem na 500 zł grzywny wzgl. 50 dni aresztu zastępczego i 50 zł opłaty sądowej, **żyd, kupiec Izrael Gryngan**z z Białegostoku na 150 zł grzywny lub 15 dni aresztu, inżynier **Józef Rechen** z Krakowa na 40 zł grzywny, pośrednik handlowy **Karol Andladt z Łodzi** na 80 zł grzywny **i Cezar Jordan,** kupiec z Warszawy, na 150 zł grzywny.

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: Następny program: **„Czarny Anioł"** z Fryderykiem Marchem i Merle Oberon.

BODEGA: Największy film dżunglowy wszystkich czasów p. t. **„Nowe przygody Tarzana".**

CZARODZIEJKA. Czołowy polski film **„Trędowata".** W rolach głównych E. Barszczewska, Brodniewicz i Węgrzyn.

LIDO: Trzy wielkie gwiazdy ekranu Clark Gable, Jean Harlow i Myrna Loy w filmie **„Żona czy sekretarka?".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Wstrząsające arcydzieło w filmie p. t. **„Serca ze stali".** W roli gł. James Cagney i Magde Evans.

WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczorowski, Gdynia, ul. Słowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507

Jesienny turniej gier sportowych. Zgłoszenia do jesiennego turnieju należy nadsyłać do dnia 25. bm. godz. 19 do Polskiej „YMCA" Gdynia, ul. 10 Lutego 41. Również w tym dniu o godz. 19,15 odbędzie się zebranie przedstawicieli klubów oraz losowanie. Zawody gier sportowych pomiędzy Liceum Handlowym i YMCA dały następujące wyniki: w siatkówkę 2:0 (15:10 i 15:8), w koszykówkę 47:16 (23:12) dla YMCA. Zespół Liceum w ostatnim czasie zrobił duże postępy.

Wyjazd „Batorego". Dnia 23. bm. wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki motorowiec „Batory", zabierając na swym pokładzie pasażerów oraz ładunek około 2000 t. drobnicy i pocztę. Podczas podróży statek zawinie do Kopenhagi, skąd zabierze dalszych pasażerów i ładunek. Przyjazd do Nowego Jorku przewidziany jest dnia 2 października.

Nowa chłodnia śledziowa już zapełniona. Jak potrzebną była chłodnia śledziowa dla portu rybackiego w Gdyni świadczy fakt zapełnienia jej natychmiast po uruchomieniu. Oddanie części chłodni śledziowej (parter i pierwsze piętro) nastąpiło w dniu 10 sierpnia br. i w tymże samym dniu ładowano do chłodni pierwsze śledzie. Po upływie miesiąca parter i piętro były już całkowicie zapełnione. Przyjęcie do eksploatacji drugiej części chłodni śledziowej ma nastąpić w październiku (drugie i trzecie piętro). Ponieważ ze względu na brak funduszów nie buduje się w roku bieżąeym przewidzianego w planie czwartego i piątego piętra chłodni śledziowej, należy się liczyć z koniecznością tej budowy już w najbliższym roku.

Entuzjazm Polonii w Kanadzie z powodu przyjazdu polskiego statku.

Po dwudniowym pobycie w Montrealu M/S „Piłsudski" odpłynął do Polski.

Powitanie statku było entuzjastyczne. Na uroczystość tę przybyły delegacje polskie z Toronto, Winnipeg, Otawy i innych ośrodków. Na bankiecie byli miejscowi importerzy towarów polskich. Prasa tutejsza zamieściła fotografie statku i pełne zachwytu opisy, a w artykułach redakcyjnych oddano przede wszystkim hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. **Dzienniki stwierdzają, że żaden statek nie był nigdy tak przyjmowany.** Opinia publiczna została poruszona pięknością statku, który zwiedziło 7.000 osób.

Na „Piłsudskim" odjechała **delegacja harcerska,** przyjmowana oficjalnie bankietem przez prezydenta Montrealu. Wzruszająca była **manifestacja skautów kanadyjskich,** którzy na pożegnanie odśpiewali „Boże coś Polskę".

Transport srebra dla mennicy państwowej.

Statek „Lech" przywiózł z Londynu ładunek 25.400 kg czystego srebra, zakupiony w Anglii przez skarb państwa dla mennicy państwowej. Srebro, które przewiezono w 748 sztabach przedstawia wartość około 2 milionów zł. Cenny transport wysłano jeszcze dwoma wagonami pod silną eskortą do Warszawy.

Hirszfeld, Bluman i Berkowicz...

Odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie przedstawicieli fabryk konserw rybnych, zainteresowanych w eksporcie tych artykułów, na którym ustalono zasady porozumienią co do cen i warunków sprzedaży przy wywozie na rynki zagraniczne. Nad eksportem tym czuwać będzie komitet kontrolny, w skład którego weszli **Hirszfeld, Bluman i Berkowicz z Warszawy,** jako przedstawiciele fabryk wewnątrz kraju oraz dyr. Kunert z Gdyni, jako przedstawiciel przemysłu rybnego na wybrzeżu. W eksporcie konserw rybnych biorą udział fabryki warszawskie, gdyńskie i wileńskie, przy czym eksport ten posiada bardzo duże możliwości rozwoju, szczególnie z fabryk konserw położonych na terenie Gdyni i wybrzeża. Dnia 24. bm. odbędzie się w Gdyni w biurze Związku Fabrykantów i Przemysłowców pierwsze posiedzenie komitetu kontrolnego.

Pan referent ministerialny — wróg życia gospodarczego nr. 1.

Kto hamuje rozwój przemysłu w Gdyni

Jak wiadomo, przez porty polskie przechodzi obecnie prawie 75% naszego handlu zagranicznego, z czego większość przypada na Gdynię. Obroty naszego portu osiągnęły w ostatnich latach maximum możliwego w obecnych stosunkach gospodarczych natężenia i dalszy ich znaczniejszy wzrost jest możliwy tylko przez wydatne zwiększenie obrotów w handlu zagranicznym Polski względnie przez skierowanie wyłącznie na Gdynię, z pominięciem Gdańska, wywozu i przywozu długiego szeregu towarów, kierowanych w chwili obecnej na port gdański.

Dzięki omawianym obrotom w handlu morskim, Gdynia urosła w ciągu kilku lat na stutysięczne prawie miasto, największe ze wszystkich miast pomorskich i jedno z większych w Polsce.

Nie trzeba jednak zapominać, że dalszy rozwój Gdyni, jako ośrodka gospodarczego, nie jest w chwili obecnej zależny od obrotu towarowego jej portu, który osiągnął maximum możliwego natężenia w ramach naszego handlu zagranicznego. Dalszy rozwój Gdyni wiąże się obecnie ściśle z zagadnieniem rozwoju na terenie miasta samodzielnego handlu oraz w pierwszym rzędzie z rozwojem przemysłu, tak na terenie samej Gdyni, jak i w jej najbliższej okolicy. W chwili obecnej trudno jest jeszcze mówić o samodzielności gospodarczej Gdyni, na skutek zbyt słabego rozwoju lokalnego przemysłu, któryby mógł obsłużyć rynek, stworzony przez rozwój miasta i portu.

W Gdyni powstać musi w pierwszym rzędzie przemysł, związany z życiem portu i z żeglugą morską i nastawiony na obsługę ich zapotrzebowań.

Te proste na pozór prawdy gospodarcze nie znajdują jednak, jak się okazuje, zrozumienia u naszych władz centralnych, co odbiją się fatalnie na rozwoju gospodarczym Gdyni i wybrzeża oraz odstrasza ludzi od inwestowania kapitałów w przemyśle na tamtejszym terenie.

Jako odstraszający przykład może tu posłużyć fakt, iż świeżo założona fabryka lin w Gdyni nie może otrzymać przydziału manili do fabrykacji lin, gdyż jeden z wszechwładnych **panów referentów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu uważa za rzecz zbyteczną istnienie w porcie tego rodzaju przemysłu.** Skutek jest taki, że drogie i celowe normalnie dla obsługi portu inwestycje poczynione zostały na marne, a przedsiębiorstwa żeglugowe w Gdyni zmuszone są zakupować nadal liny manilowe wyrobu zagranicznego. Podobno ów referent uzasadnia swoje stanowisko tem, że „przemysł fabrykacji lin w Polsce jest i tak przeinwestowany i budowa nowej fabryki lin w Gdyni była zupełnie zbyteczna". Nie bierze jednak zupełnie pod uwagę tego, że fabrykacja lin manilowych dla Gdyni, w Łodzi, Poznaniu czy też w Warszawie podrażą na skutek kosztów przewozu kolejowego tak znacznie ceny lin manilowych, wyrabianych w kraju, że towarzystwa żeglugowe zmuszone są „nolens volens" kupować liny wyrobu zagranicznego. Jedynie fabryka gdyńska, nie potrzebując obciążać kalkulacji swych cen własnych kosztem przewozu surowca oraz kosztem przewozu gotowego towaru na przestrzeni setki kilometrów, może wytrzymać konkurencję zagranicy pod względem cen i dostarczyć przedsiębiorstwom żeglugowym i portowym w Gdyni liny manilowe po cenach zbliżonych do cen zagranicznych.

Sfery gospodarcze Gdyni mają jednak nadzieję, że mimo urojonego w mentalności panów referentów „przeinwestowania" pewnych przemysłów w Polsce, nie będzie się uniemożliwiać powstawania w Gdyni przemysłu, związanego z życiem portowym i przeznaczonego dla obsługi portu, tym bardziej, że brak tego przemysłu powoduje zakup szeregu artykułów zagranicą, które z powodzeniem mógłby dostarczać przemysł lokalny.

Kronika policyjna.

Zostali zatrzymani Jacyniuk Mikołaj, lat 26, Głuch Czesław, lat 26, i Wiecha Wacław, lat 34, znani na terenie Gdyni jako zawodowi tzw. „kanciarze" i awanturnicy, pod zarzutem współudziału w kradzieży dwóch zegarków i wymuszania od różnych osób pod groźbą, pieniędzy na wódkę.

Carlson Erik, Carlson Gustaw i Carlson Karl, obywatele i marynarze szwedzcy, zostali zatrzymani pod zarzutem czynnego oporu przez bicie i kopanie nogami doprowadzających policjantów. Wymienieni w stanie nietrzeźwym wynajęli taksówkę i kazali obwozić się po mieście, przy czym nie chcieli uregulować należności szoferowi.

Służąca Szarmach Weronika zameldowała o kradzieży garderoby. Przybyła do niej nieznana jej kobieta w starszym wieku, przy czym w rozmowie mówiła, że pochodzi z Częstochowy i zbiera stare rzeczy na biedne dzieci. W toku dalszej rozmowy kobieta ta oświadczyła, że zna różne sztuki, przy czym jedną zademonstrowała meldującej w ten sposób, że nalała w szklankę wody, przykryła chusteczką i postawiła na pewien czas pod łóżkiem, następnie szklankę tą wyjęła i wziąwszy poszkodowaną za rękę, kazała jej się wpatrywać w szklankę wody, robiąc przy tym jakieś tajemnicze znaki. Według twierdzeń poszkodowanej zabaczyła ona w szklance trupią główkę, a po chwili woda całkowicie w szklance wyschła, a trupia główka pozostała w suchej szklance. Wówczas kobieta ta poczęła pakować różne rzeczy poszkodowanej, a ta widząc to nie mogła mówić jej, gdyż była jak twierdzi w stanie zaskoczenia.

Z GDAŃSKA.

Znany pływak gdański Fritz Werner przebył wpław trasę Sopoty—Gdynia—Sopoty bez odpoczynku. Drogę tę gdańszczanin przebył w czasie 14 i pół godzin.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja Poznańska.

Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Czesława Obarskiego, proboszcza w Kąkolewie — dziekanem dekanatu leszczyńskiego.

Ks. Kazimierza Schmelzera, dotychczasowego wikariusza parafii św. Wojciecha w Poznaniu — drugim penitencjarzem i kaznodzieją przy Katedrze w Poznaniu i notariuszem Metropolitalnego Sądu Duchownego w Poznaniu.

Ks. profesora dra Witolda Gronkowskiego — profesorem zwyczajnym Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu od dnia 1 października rb.

W zarząd otrzymali: O. Jan Hadryan — kościół parafialny w Obrze; ks. Teodor Zimoch, dotychczasowy proboszcz w Chludowie — kościół parafialny w Opalenicy; ks. Józef Palmowski (z Warmii) dotychczasowy administrator w Piłce — kościół parafialny w Parkowie i Słomowie.

Kapelanem zamianowany został ks. Feliks Szleszkowski przy wojewódzkim zakładzie w Bojanowie.

Na wikariat powołani: ks. Antoni Cieciora z Kępna do parafii św. Wojciecha w Poznaniu; ks. Jan Kaczor z Chojnicy do Ostrzeszowa; ks. Edmund Stawecki z Mosiny do Chojnicy.

Z kraju.

Dom Ociemniałego Żołnierza w Muszynie. Dnia 27 bm. odbędzie się w Muszynie koło Krynicy uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Związku Ociemniałych Żołnierzy. Dom wypoczynkowy mieści się w okolicy lesistej, zdrowej, ma on 2 piętra, jest cały murowany i nowocześnie urządzony.

W ramach „Wystawy Łowieckiej" jako ostatnia impreza tego cyklu odbyła się we Lwowie wystawa p. t. „Dzień psa", urządzona przez hodowców psów rasowych. Okazy psów podzielono na trzy typy: myśliwskie, psy do stróżowania i psy pokojowe. Osobną grupę stanowiły owczarki Korpusu Straży Granicznej, których popisy tresury spotkały się z żywymi oklaskami publiczności.

Tragiczny przykład wiary w przesądy miał miejsce w dzielnicy robotniczej m. Łodzi — Chojny. 53-letnia Julianna Bubas, po wyjściu z domu, spostrzegła, że drogę jej przebiegł kot. Tak ją to zdenerwowało, że dostała ataku sercowego i zmarła.

We wsi Dalików pow. łódzkiego pożar strawił doszczętnie 6 zagród. Pastwą płomieni padły domy mieszkalne, obory, stajnie i stodoły wraz z inwentarzem i zbiorami.

Samobójstwo syna bogatego przemysłowca. Syn b. dyr. koncernu „Wspólnota Interesów", 22-letni Zdzisław Hase, odbywający służbę wojskową w Będzinie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Przed samobójstwem zakomunikował on ojcu telefonicznie, że odbiera sobie życie. Na 10 minut przed przybyciem ojca z Katowic do Będzina zastrzelił się. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zmarł w urzędzie skarbowym. W Wilnie zmarł nagle w lokalu urzędu skarbowego profesor uniwersytetu Aleksander Sacharewicz. 60-letni profesor poszedł do urzędu skarbowego celem uzyskania wyjaśnień, dlaczego urząd chce od niego ściągnąć po raz drugi zapłacony już podatek. Sprawa tą tragicznie zmarły tak się przejął, że podczas udzielania mu wyjaśnień przez urzędnika dostał ataku serca i zmarł.

Drobne wiadomości.

— **Papież** po trzymiesięcznym pobycie w Castel Gandolfo powróci do Citta del Vaticano w końcu września.

— **Trybunał ludowy w Madrycie** skazał b. ministra Salazara Alonso na karę śmierci.

— **Zmarł w rodzinnym Landwarowie** w wieku lat 72 śp. Władysław hrabia Tyszkiewicz, ongiś poseł do pierwszej Dumy rosyjskiej.

— **Jedna z firm poznańskich** wysłała na dostawę do Argentyny 60.000 centnarów kartofli jadalnych.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?"

Toruń zaledwie Bydgoskim Przedmieściem.

Wywiad przeprowadzony przez specjalnego wysłannika naszego pisma.

Pomimo oficjalnego stwierdzenia przez urząd wojewódzki, że sprawa przeniesienia stolicy Pomorza z Torunia nie jest aktualna, na Pomorzu narazie nie ma bardziej aktualnej nad ten problem sprawy. Życie samo, jak na złość, kłóci się często z urzędowymi enuncjacjami. Nie wszystkie zagadnienia da się załatwić krótkim oficjalnym oświadczeniem. Ludzie czują i są przekonani, że **sprawa ta musi być raz nareszcie załatwiona w sensie istotnych potrzeb społeczno-gospodarczych Pomorza.**

Niech się nikomu nie wydaje, że to sama Bydgoszcz adwokatuje sobie, ażeby ściągnąć do siebie urząd wojewódzki. O, dziwo. W samym Toruniu naliczyćby można dziesiątki setek poważnych osobistości, które obiektywnie rzecz biorą i wypowiadają się za Bydgoszczą jako stolicą Pomorza.

Rozmawiam w Europejskiej w Toruniu z pewnym wybitnym tutejszego grodu mieszkańcem, profesorem, krytykiem literackim, w życiu kulturalnym Torunia odgrywającym poważną rolę, który tak do mnie mówi:

— Proszę pana, zna mnie pan już nie od dzisiaj, wie pan dobrze o tym, że, jak tylko Polska „wybuchła" — śmiejąc się prawi na wesoło mój rozmówca — przeniosłem się do Torunia, ażeby na usługi społeczeństwa pomorskiego oddać swą wiedzę i doświadczenie i mogłem zaobserwować wiele rzeczy. Widziałem, jak miasto, nie mające żadnej pretensji do odegrania wybitniejszej roli państwowo-administracyjnej, ani też gospodarczej sztucznie, po prostu za włosy podciągano do góry, ażeby z tego starego, szacownego zresztą grodu, pełnego pamiątek, stworzyć ośrodek Pomorza pod każdym względem.

Improwizowało się tu wiele rzeczy na poczekaniu. Pamiętam jak dziś te naprawdę humorystyczne wprost momenty, gdy naczelnikowie wydziałów województwa pomorskiego sami znosili krzesła, ażeby jako tako się urządzić. Nic tu nie było,

wszystko trzeba było montować;

gmachów było brak, a co było nie nadawało się do niczego.

— A przecież Bydgoszcz była pod ręką — wtrącam.

— Właśnie, proszę pana, ludzie, umiejący na rzeczy patrzeć realnie, dziwili się mocno temu, jak to może być, że miasto centralnie położone, miasto przeszło dwa razy większe od Torunia i przy tym nowoczesne, mające pustych gmachów i mieszkań pod dostatkiem, nie jest włączone do województwa pomorskiego, choć sama geografia o to prosi, i nie instaluje się tam województwa. Wielu z nas nie mogło to się w głowie pomieścić. Tłumaczyliśmy to sobie wielostronnością ważniejszych zadań, jakie młode państwo ma do spełnienia, oczekując niedalekiej chwili, kiedy pierwszy błąd zostanie naprawiony.

— **Ten błąd dziś jeszcze się pogłębia. — wtrącam.**

— **Ma pan rację: błąd i niedopatrzenia. Że Toruń jest stolicą województwa, to ma do zawdzięczenia b. wojewodzie śp. Łaszewskiemu,** który nie był zwolennikiem przyłączenia Pomorza do Bydgoszczy i stał na nieugiętym stanowisku, **że Toruń** o tak pięknych, starych tradycjach powinien być stolicą województwa pomorskiego. Zacny ten Pomorzanin-patriota nie był kupcem, ani przemysłowcem, nie przewidywał takiego rozrostu Gdyni, z czego mu zresztą zarzutu robić nie można, bo któż z nas wtedy wiedział, **że Gdynia będzie takim wielkim, wspaniałym portem,** potrzebującym przemysłowego i handlowego zaplecza, miasta, któreby było lądowym portem morskiego portu w Gdyni.

Potem przyszedł śp. wojewoda Brejski. Jego sympatie za Toruniem były wszystkim znane. Z wszystkich dotychczasowych b. wojewodów pomorskich jeden wojewoda Lamot doceniał znaczenie Bydgoszczy.

Znając b. wojewodę Lamota i mając możność zetknąć się z nim nieraz w charakterze urzędowym, nabrałem przeświadczenia, że prędzej czy później los Torunia byłby przesądzony na korzyść Bydgoszczy.

Że województwo znajduje się w Toruniu, a nie w Bydgoszczy, zawdzięczać należy okolicznemu wielkiemu ziemiaństwu, których wpływom uległo kilku wojewodów.

— A jak pan profesor zapatruje się na Toruń jako centrum życia kulturalno-umysłowego regionu pomorskiego?

— Dobrze, że zeszliśmy na ten temat, bo w sprawach gospodarczych mniej się orientuję. Otóż bolączką życia intelektualnego na Pomorzu dotychczas było to, **że Pomorze nie posiadało centralnego ośrodka umysłowego,** któryby promieniował na bliższy i dalszy region. Toruń wbrew temu co się mówi, nie miał pod tym względem tak wielkich znów tradycji. To raczej Chełmno było stolicą duchową Pomorza w okresie przed- i porozbiorowym. Toruń nie mógł imponować ani Grudziądzowi, większemu niegdyś miastu od niego, miastu o wielkim przemyśle, oczywiście nie mógł imponować także wielkiej Bydgoszczy. Życie umysłowo-kulturalne słaby tu miało wyraz. A i dzisiaj, pomimo tylu przywilejów, pomimo takiego przychylnego nastawienia władz, życie to dalekο mizerniejszy ma wyraz, aniżeli w Bydgoszczy. Bądźmy szczerzy, weźmy chociażby naszą **toruńską rozgłośnię,** która stale poszukuje prelegentów i znaleźć sił odpowiednich nie może, na czym cierpi poziom naszych audycji.

Wszyscy sądzili, że z chwilą skoncentrowania wszystkich władz II instancji w Toruniu, siłą rzeczy Toruń wyrobi się jako stolica administracyjna i duchowa Pomorza. Ktoś pomyśli, że te dwie dziedziny życia publicznego są od siebie niezależne, tymczasem nieprawda. Weźmy choćby Kraków, ongiś polskie Ateny, w każdej dziedzinie życia umysłowego i kulturalnego, a co się z niego zrobiło z chwilą powstania państwa polskiego ze stolicą w Warszawie? Wszystko zaczęło ciążyć ku stolicy, która wzbogaciła się dorobkiem umysłowym tego starego, pełnego tradycji miasta.

Bieg życia współczesnego nie patrzy w przeszłość tylko w przyszłość.

Warszawa została stolicą państwa, bo mniej więcej centralnie jest położona. Ta sama reguła powinna stanowić o stolicy jakiegoś regionu. A tymczasem wśród argumentów, przemawiających za Toruniem, jako województwem wysuwa się tak nieżyciowe argumenty jak tradycja wiekowa miasta. Jaka tradycja, pytam, zdolna jest przeciwstawić się żywym potrzebom dnia gospodarczego i kulturalnego?

Gdyby tradycja była czynnikiem w takich wypadkach decydującym, to Kraków powinien mieć największy tytuł, ażeby stać się stolicą Polski.

Tradycja to sentyment.

Któż miał większy sentyment do Wilna, jak nie marszałek Piłsudski, a czyż na chwilę choćby pomyślał, żeby tam przenieść stolicę? Któżby się przeciwstawił jego woli, gdyby zechciał? Więc argument tradycji jest conajmniej zabawny.

— Panie profesorze, mówi się także, że Bydgoszcz jest miastem, pobudowanym przez Niemców, że to miasto bardziej zniemczone aniżeli Toruń, więc...

— Proszę pana, przerywa mi mój rozmówca, nie wiem, kto budował Bydgoszcz, niechby go i sam diabeł budował, jeśli widzę, że nadaje się do pewnego, dobrego celu, natenczas plan swój w czyn wprowadzam. A ten argument o większym zniemczeniu Bydgoszczy jest właśnie argumentem przeciwko Toruniowi, choć sądzę, że to są argumenty niepoważne.

— — — — — — — — —

Przerzućmy się na chwilę do miasta, wysuniętego na północ Pomorza, do **Wejherowa.**

Korespondent nasz dotarł tam, ażeby wysondować opinię obywatelstwa, zamieszkałego na Kaszubach.

Na Kaszubach ludzie są szczerzy, otwarci i z poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa. Nikt, z kim przeprowadzałem rozmowę, nie zastrzegał się: „niech aby pan mego nazwiska nie umieszcza, bo, rozumie pan"...

Owszem, tu wszyscy bez żadnych zastrzeżeń wypowiadali swoje zdanie.

Spotykam na ulicy **p. Patschulla,** zasiedziałego tu Kaszubę kupca, z którym improwizuję krótki wywiad.

— **Województwo powinno być w Bydgoszczy** nie ma dwóch zdań — odpowiada p. Patschull na moje pytanie.

— A dlaczego powinno być w Bydgoszczy?

— Co ja będę panu długo tłumaczył, pan wie tak samo dobrze, jak i ja.

— A czy wszyscy w Wejherowie myślą tak, jak pan?

— Gdybym miał czas, tobym zaraz na rynku zwołał wiec, to by się pan przekonał. Nas z Toruniem nic nie łączy.

Oto fragmentaryczny wywiad bez żadnych określeń, mocny, stanowczy. Bo i pocóż argumenty, gdy największym — jest

wola przytłaczającej większości narodu pomorskiego.

Po co spór na słowa? Niech komisja ministerialna ogłosi plebiscyt. O wynik jego Bydgoszcz mogłaby być spokojna.

Nie zadowalamy się wszakże tym migawkowym wywiadem. Kierujemy się ku Magistratowi m. Wejherowa, do **p. burmistrza Bolduana.**

Przyjmuje nas młody, ale pełen wypróbowanego doświadczenia ojciec miasta. Wejherowo ma burmistrza rodowitego Kaszubę. Rozmowa nasza jest więc prosta i szczera.

— Zatem chce pan redaktor uzyskać ode mnie wywiad?

— Chcę, to zbyt śmiałe, panie burmistrzu, ja bym bardzo prosił.

— Proszę zatem o pytanie.

— Gdzie zdaniem pana burmistrza powinna się znaleźć stolica województwa pomorskiego, z chwilą przyłączenia Bydgoszczy do Torunia?

— Na tę sprawę, — po chwili namysłu rzecze mój rozmówca — mam ustalony pogląd. Niewątpliwie duchowo jesteśmy związani z Toruniem, z tym pięknym, starożytnym grodem, natomiast **gospodarczo-finansowo, wszystkimi węzłami administracyjnymi bardziej bylibyśmy związani z Bydgoszczą.** Niech pan weźmie choćby stronę komunikacyjną. Uważam, że jest to jeden z najważniejszych argumentów. Z naszego punktu widzenia traktując sprawę, — nie mówiąc już o tym, że Bydgoszcz ma lepsze, aniżeli Toruń połączenia kolejowe, — nam jest zawsze bliżej do Bydgoszczy. Czy pojedziemy przez Gdynię, czy przez Kościerzynę do Torunia, **zawsze musimy jechać przez Bydgoszcz.**

— Panie burmistrzu, przeciwnicy Bydgoszczy powiadają, że to tylko różnica godziny jazdy zwykłym pociągiem.

— Proszę pana, kupiec, przemysłowiec, wogóle człowiek interesu bardzo dobrze zna cenę każdej godziny. Zresztą z tą godziną tak nie jest, bo przecież trzeba do Torunia miasta jechać tramwajem, w Bydgoszczy trzeba nieraz jeszcze się przesiadać, czekać na pociąg toruński.

— A jakie motywy gospodarcze przemawiałyby za tym, żeby Bydgoszcz stała się ośrodkiem Pomorza?

— Wydaje mi się, że nasz handel rybny, tak szkodliwie uzależniony od dyktatury cen Gdańska, w wielkiej Bydgoszczy miałby znaczną przeciwwagę. Naszym rybakom musi zależeć na tym, ażeby Bydgoszcz, tak samo, jak Gdynia rozrastały się gospodarczo. **Wszystko więc to, co zmierza do pobudzenia rozrostu takiego miasta jak Bydgoszcz, jest z punktu widzenia naszego wybrzeża godne uznania i poparcia.**

* * *

Takie to nurtują na Pomorzu opinie, takie, jak wyżej, często słychać zdania. A przy tej poważnej dyskusji na zakończenie drobna, wesoła dygresja: Pewien ze swej złośliwości znany toruńczyk, zapytany o to, które miasto jest piękniejsze: Toruń czy Bydgoszcz, — odpowiedział bez namysłu:

Owszem, Toruń jest piękny, ale najpiękniejsza dzielnica tego miasta jest zaledwie... Bydgoskim Przedmieściem.

Jotel.

Półwysep helski zniknie.

Przewidywania prof. Jana Lewińskiego.

Interesujące nad wyraz rozważania o losach półwyspu helskiego ogłosił prof. Jan Lewiński.

Wybrzeża południowe Bałtyku składają się całkowicie ze skał miękkich i mało odpornych. To też zarysy wybrzeża, poczynając od Stralsundu po Kłajpedę, wciąż są kształtowane przez działalność morza.

Prof. Lewiński wskazuje, że półwysep helski jest taką samą mierzeją (tylko tworzącą się i nieukończoną) jak mierzeje Fryska i Kurońska.

„Półwysep helski narasta na wschodnim końcu, przedłużając się stale. W odległej przyszłości geologicznej Hel zamknąłby zatokę gdańską, odciął ją od morza i zamienił w zalew".

W ciągu 70 lat, od r. 1862 do 1930, cypel Helu przyrósł o około 200 m na długości około 4 kilometrów.

Półwysep helski nie jest tworem stałym.

Otóż **budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi,** położonego u samej nasady Helu — wskazuje prof. Lewiński — **jest poważną groźbą dla Helu.**

Ustanie wędrówka piasku wzdłuż północnego brzegu Helu.

„Przyjdzie i to dość szybko chwila, kiedy **wąziutka mierzeja helska zostanie przerwana.** Morze Wielkie połączy się z Małym i z zatoka pucką; z całego półwyspu zostanie tylko niska wyspa piaszczysta, która niedługo będzie mogła sie opierać niszczącej potędze morza i zamieni się w rozległą mielizne.

Przewidywania swe, oparte na niezbitych faktach naukowych, kończy prof. Lewiński:

„Wielkie Morze jest o wiele potężniejsze i po przerwaniu swobodnego dopływu piasku z zachodu stosunkowo szybko da sobie radę z zewnętrznym brzegiem Helu, który zniknie z mapy w ciągu jednego lub dwu pokoleń".

Ochrona rodziny w Sowietach
w teorii i praktyce.

W Sowietach wydano ostatnio, jak z dumą ogłasza komunistyczna propaganda zagranicą, szereg zarządzeń, mających na celu opiekę nad dzieckiem i pewną — niezwykłą dla ideologii sowieckiej — ochronę życia rodzinnego. Po całej Rosji sowieckiej nie tylko w miastach, ale i po wsiach rozrzuconą ma być nowa wielka sieć ogródków dziecięcych, gdzie pod opieką specjalistów strzec się będzie zdrowia i wychowania dzieci w godzinach pracy ich rodziców. Obywatele sowieccy, mogący pochwalić się większym potomstwem, mają otrzymywać bardzo znaczne, jak na stosunki sowieckie, premie roczne (po 2 tys. rubli za każde co najmniej szóste dziecko, a po 3 tys. za dziesiąte i każde dalsze). Dla położenia kresu pladze rozwodowej meldunki o rozwodach zostały obciążone specjalnym progresywnym podatkiem, mianowicie 50 rubli przy pierwszym, 150 rubli przy drugim i 300 rubli przy każdym następnym rozwodzie. Jednym słowem: jeszcze jeden „raj", raj dla dzieci i małżeństw, zwłaszcza o licznym potomstwie!

Jak to wszystko jednak wygląda w praktyce?

Sowiecki ustrój społeczny stworzył w praktyce dwie formy współżycia małżeńskiego, tzw. „małżeństwa zarejestrowane" tj. meldowane we właściwych urzędach państwowych, oraz nierejestrowane, lecz faktycznie uznawane konkubinaty. Praktycznej różnicy między obu tymi typami nie ma, a jeśli się ją znajduje, to zachęca ona raczej do unikania rejestracji. W miastach, a szczególnie w Moskwie, gdzie panuje wielki głód mieszkaniowy, każdy ma — teoretycznie — prawo do własnej izby mieszkalnej i prawo to traci, jeżeli połączy się rejestrowanym węzłem małżeńskim. Wówczas bowiem zamiast do dwóch izb „małżeństwo" może rościć pretensje tylko do jednej izby. W paszportach i dowodach osobistych sowieckich wszelkie rejestracje, a więc zawarte „małżeństwa", meldowane rozwody i zrodzone dzieci, skrzętnie są notowane, co naraża posiadaczy tych dokumentów na rozliczne szykany, zwłaszcza przy uzyskiwaniu pracy zarobkowej. Dzieci zrodzone z małżeństw rejestrowanych traktowane są na równi z dziećmi nieprawymi, to ostatnie bowiem pojęcie zostało w Sowietach skasowane. Odpada również sprawa łożenia na wychowanie dzieci, bowiem matka dziecka może praktycznie wskazać każdego, jako jego ojca i nie ma sposobu złożenia dowodów odciążających i zwalniających od płacenia alimentów. Fakt ten powoduje jednocześnie inny straszny objaw w społecznym życiu obywateli sowieckich: nadużywanie środków antykoncepcyjnych i szeroko rozpowszechnionego spędzania płodu.

W wydawanym w Moskwie w języku angielskim czasopiśmie komunistycznym „Moscow Daily News" czytamy w tej sprawie ciekawe oświadczenie:

„Pracownica społeczna" tow. Jeskoba pisze: „Z chwilą, gdy kobieta wstępuje do fabryki, pouczamy ją niezwłocznie o użyciu środków antykoncepcyjnych. Organizujemy odczyty w tym przedmiocie, bezpłatnie rozdzielamy środki zapobiegawcze".

W tym samym piśmie tow. Zakowriazina, prezeska moskiewskiego komitetu służby domowej, tłumaczy, czemu nieodzownym jest spędzanie płodu wśród tej kategorii pracownic sowieckich. W samej Moskwie pracuje około 50 tysięcy młodych dziewcząt, przeważnie ze wsi, w charakterze służby domowej. Wszystkie one wskutek niezmiernie luźnych stosunków moralnych w Sowietach narażone są wcześniej czy później na uwiedzenie nawet bez obietnicy małżeństwa, które zresztą, jak wiemy z wyżej opisanych stosunków, żadnych praktycznych w Sowietach nie daje korzyści. W publicznych przytułkach dzieci posiadające bądź co bądź rodziców mogą co prawda przez dziesięć miesięcy być pielęgnowane i wychowywane, jednak wieczorem muszą być przez matki zabierane do domów. A kto w nocy w małych mieszkaniach moskiewskich zechce znosić płacz obcych dzieci? Złu temu, twierdzi tow. Zakowriazina, zapobiec może tylko spędzanie płodu.

Łatwo zrozumieć, że to, co radzi stosować „Moscow Daily News" wśród służby domowej dotyczy nie tylko jednego zawodu, ale ogółu obywateli sowieckich. Z jednej więc strony — dla olśnienia naiwnych zagranicą — „premiuje" rząd sowiecki ojców zasobnych w potomstwo rodzin, z drugiej całą swą organizacją społeczną zachęca i bez mała zmusza do unikania potomstwa. Z jednej strony — znów na pokaz — okrywa Rosję siecią ogródków dziecięcych, z drugiej — może nawet wbrew woli — sprzyja tworzeniu się band „bezprizornych". Z jednej strony „popiera" instytucję małżeństwa przez utrudnianie rozwodów, z drugiej czyni wszystko, by ją uniemożliwić.

Oto, do czego doprowadziło 18 lat rządów komunistycznych w Rosji, oto, jakie warunki stworzyło odsunięcie ludu rosyjskiego od religii, jedynego źródła moralności, prawdziwego regulatora stosunków społecznych!

Biały jeleń.



W lasach meklemburskich upolowano wyjątkowo piękny okaz białego jelenia.

Artystka filmowa o malowaniu twarzy.
„Becky Sharp" lekcja maquillage'u.

Jeszcze nie zapomnieliśmy czasów, gdy kobieta malująca się była niedopuszczalna w towarzystwie, gdy kobieta sięgająca po kosmetyki musiała ciężko odpokutować swoją odwagę. I tylko wyjątkowa umiejętność i dyskrecja wywoływały pożądany efekt — przyciągały mężczyzn, nie rzucając skazy na tak cenioną „reputację".

Becky Sharp, bohaterka powieści Thackeray'a, jest jedną z tych odważnych kobiet. Nie waha się przed użyciem żadnego środka, który by jej zapewnił powodzenie u mężczyzn. Za zamkniętemi drzwiami, przed lustrem, „poprawia" swoją urodę. Używa do tego łapki króliczej i osiąga tym przyrządem lepsze rezultaty niż niejedna współczesna kobieta, rozporządzająca najbardziej skomplikowanemi instrumentami i niezliczoną ilością kosmetyków. W sztuce malowania się Becky Sharp jest artystką, a co ważniejsze — zna mężczyzn. Wie, że w malowaniu się nic tak nie razi, jak brak umiaru.

Kosmetyki służą jedynie do dodania twarzy tego, czem Przyroda — ta roztargniona Pani — zapomniała ją obdarzyć. O ile rzęsy i brwi są niedostatecznie ciemne — należy je pociągnąć tuszem. Ale trzeba dbać o to, by odcień tuszu nie wprowadzał dysharmonii z zasadniczym, przyrodzonym kolorytem twarzy. Tak samo starannie należy dobierać odcienie pudru i rouge'u. W tym celu należy **mocno natrzeć policzki kawałkiem lodu** i do zaczerwienionej skóry dobrać odpowiedni odcień rouge'u. Pomadka do ust powinna być o odcień jaskrawsza od rouge'u, używanego do policzków. Zbyt ostre kontrasty — jak np. jasno-blond włosy i czarna oprawa oczu — rażą. Żaden szczegół maquillage'u — brwi i rzęsy, usta, policzki, nie powinien rzucać się w oczy, lecz tworzyć całość harmonijną i łagodną.

Film „Becky Sharp" jest pierwszym filmem, który przekona wszystkich o słuszności moich teorij; jest to bowiem pierwszy film w kolorach naturalnych. Jestem tam jasną blondynką, a Frances Dee — brunetką, przy czym nie zatraciłyśmy swego typu mimo maquillage'u, a raczej: uroda każdej z nas, dzięki umiejętności pierwszorzędnych charakteryzatorów została podniesiona i uwypuklona.

Wiele słyszycie i czytacie o malowaniu się gwiazd filmowych. Dotychczas musieliście wierzyć na ślepo. Teraz możecie się naocznie przekonać o prawdziwości tych „legend", oglądając naprawdę filmy kolorowe, realizowane przez wytwórnie Ameryki i Anglii.

Nowy cud w Lourdes.

Robotnik francuski Adolphe Mortreaux był według orzeczenia lekarzy w 90 procentach inwalidą. Pracował on w miejscowości Bauvin w północnej Francji, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kolei, wskutek czego miał nadwyrężony kręgosłup i był niezdolny do pracy; z wielkim trudem chodził on o kulach.

I oto udał się ten biedny człowiek do Lourdes w nadziei, że pomoc nadprzyrodzona wróci mu zdrowie. Gdy go zanurzono w wodzie źródlanej obok groty, odczuł, że w jego organiźmie zaszła jakaś gwałtowna zmiana: został on zupełnie uzdrowiony.

Londyński „The Universe" z 11 września rb. donosi, że wydarzenie to zostało obecnie stwierdzone przez komisję lekarską, jako fakt, nie dający się w żaden sposób wytłumaczyć prawami natury.

Żydzi urządzają w Polsce zbiórki
na budowę domów — w Palestynie.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Przed sądem stanął osk. Lejba Łukower i Wolf Rursztyn. Oskarżeni oni byli o wznoszenie na ulicy antypaństwowych okrzyków i o przynależność do partii komunistycznej.

Oskarżonych bronił adw. Fajgenberg, który dla udowodnienia, że oskarżonych nie można podejrzewać o uprawianie akcji komunistycznej, złożył dokumenty, z których wynikało, że brali oni udział w akcji zbiórkowej na rzecz budowy domu emigracyjnego imienia Marszałka Piłsudskiego w Palestynie.

Sędzia w tejże chwili zauważył: bardzo to dowcipnie z waszej strony. W Polsce zbieracie pieniądze i wywozicie je, aby budować domy w Palestynie.

A gdy obrona powołała się na okoliczność, że działo się to z wiedzą i aprobatą komitetu uczczenia marszałka, sędzia odpowiedział: Szkoda, że w Palestynie nie zbieracie pieniędzy, żeby w Polsce budować domy..

Nie od dziś wiemy, że Palestyna żydowska kolonizuje się i buduje za polskie złoto. Raz o tym jeszcze przypomniano polskiej opinii przy sposobności drobnej zresztą sprawy.

*

Dla braku dostatecznych dowodów winy sąd oskarżonych uwolnił. (r)

Z PROWINCJI.

Manifestacja socjalistów inowrocławskich
na cześć hiszpańskiej komuny.

Inowrocław. W ub. niedzielę odbył się publiczny wiec Pepesiaków z miasta i okolicy na placu targowiska przy udziale paru set osób. Na wiec ten ściągnięto towarzyszów aż z okolicy Strzelna, Kruszwicy, Pakości, Gniewkowa itd., aby pokazać towarzyszowi b. **posłowi Janowi Kwapińskiemu** siłę frontu ludowego. Na wiec przybyło wiele osób z ciekawości, aby posłuchać Kwapińskiego Jednakże Kwapiński zawiódł i nie przyjechał wobec tego mówkę do ludu palnął „towarzysz" **St. Kiełbasiewicz,** radny naszego miasta i sekretarz związków klasowych. Wymyślał on endecji, chadecji i enperowcom, nazywając te stronnictwa faszystowskimi, które tylko chcą rozbić ruch proletariatu roboczego. Nadzwyczajne zachwyty „towarzysza" Kiełbasiewicza wzbudziły mordy, bomby rzucane przez socjałów za caratu rosyjskiego. Uważa on to za wielką zasługę czerwonych wyznawców. Wyliczył on ile rzucono bomb, ile dokonano morderstw skrytobójczych i ile ludzi zostało zamordowanych przez socjalistycznych morderców. Możemy być z tego dumni i jest to naszą zasługą krzyczał Kiełbasiewicz. Również nie zapomniano zachwycać się wyczynami komunizmu madryckiego, który tak tępi kapitalistów i klerykałów hiszpańskich. Zarząd M. odmówił wydzierżawienia sali na wiec i akademię w swoim budynku czerwonym siewcom zarazy bolszewickiej, za co padały z ust towarzysza gromy potępienia na inowrocławski Magistrat. Jednak trzeba zauważyć, że słuchacze nie entuzjazmowali się zbytnio wywodami towarzysza. „Czerwony Sztandar" śpiewała zaledwie garstka socjałów i to bez zbytniego zapału.

Półtora tysiąca lat licząca żelazna kolumna wolna od rdzy.

W jednym z siedmiu świętych miast okręgu Delphi w Indiach, w Kutab, na podwórzu starożytnej świątyni stoi kolumna żelazna, licząca ponad 1600 lat. Waży ona 17.000 kg i jest wykuta z jednego kawałka żelaza. Wysokość wynosi 18 m. Kolumna ta stanowi jeden z cudów świata, gdyż mimo półtoratysiącznego znajdowania się jej stale na „świeżym powietrzu", wystawiona na burze, wichry, deszcze, huragany, nigdy nie rdzewieje. Fakt ten wywołał bardzo duże zaciekawienie nawet wśród sfer uczonych oraz techników. Tajemnica wkrótce wyjaśniła się. Okazuje się bowiem, że kolumna ta zawiera fosfor i miedź, a więc składniki, które usuwano dotąd z rudy żelaznej, aby umożliwić ją do przeróbki na stal. Po dodaniu olejów roślinnych, tworzy się specjalna warstwa, która czyni żelazo zupełnie odporne na rdzę.

Niemiecki LOPP.

Berlin, 24. 9. (PAT). Liczba członków niemieckiego związku ochrony powietrznej **osiągnęła w ostatnich dniach 10 milionów. W ten sposób co szósty niemal Niemiec należy do związku.**

Koronowo.

— **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej** obchodzi w niedzielę, dnia 27 września rb. uroczystość 15-lecia. Program: Sobota, dnia 26 września o godz. 20 capstrzyk. Niedziela, dnia 27 września o godz. 6-tej pobudka, o godz. 8,45 wymarsz na dworzec i powitanie bratnich towarzystw. Raport. Godz. 10,30 nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie defilada. Godz. 12,30 pochód na Grabinę, uroczysta akademia, deklamacje, śpiewy, sprawozdanie, monolog, składanie życzeń, wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godz. 13,30 wspólny obiad. Godz. 14,30 koncert na Grabinie. Podczas koncertu różne niespodzianki. Godz. 17,30 przedstawienie amatorskie p. t. „Urwis". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

— **Kradzież.** Ubiegłej niedzieli pomiędzy godz. 14-tą a 16-tą włamali się nieznani złodzieje do mieszkania p. Jana Radtkego, mistrza rzeźnickiego. Włamywacze splądrowali doszczętnie mieszkanie, zabierając ze sobą gotówkę w kwocie 140 zł oraz męski płaszcz letni. Tutejszy posterunek P. P. wdrożył energiczne śledztwo i jest na tropie złodziei.

— **Pożar.** W nocy z dnia 19 na 20 spaliły się na szkodę rolnika Jakóba Prossa z Skarbiewa 2 stogi żyta, wartości ca 2.000 zł. Posterunek P. P. prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy podpalenia.

SOLEC KUJAWSKI. (aj) **Wprowadzenie nowego burmistrza.** Wybrany burmistrzem Solca Kujawskiego p. Kłodnicki, został zatwierdzony przez władzę nadzorczą jako niezawodowy burmistrz na okres 5 lat. Dn. 17 bm. odbyło się uroczyste zebranie Rady Miejskiej, na którym został zaprzysiężony burmistrz p. Kłodnicki. Zebranie zagaił p. Czaczka, witając wicestarostę p. Robakowskiego, insp. samorządowego p. Biskupskiego, radców i radnych miejskich. Przysięgę odebrał wicestar. p. Robakowski, który podziękował za bezinteresowne dotychczas piastowanie tego urzędu p. dyr. Czaczce, uwypuklając jego zasługi położone dla miasta. Znając dotychczasową działalność tak pod względem społecznym jak i gospodarczym p. Kłodnickiego, życzył p. wicestarosta nowemu burmistrzowi również doczekania się tak pięknych owoców pracy. Na zebraniu tym nastąpiło oficjalne ustąpienie p. dyr. Czaczki z piastowanego urzędu burmistrza miasta Solca Kujawskiego.

— **Występy „Sokoła".** Tow. Gimn. „Sokół" urządziło na zakończenie sezonu w ubiegłą niedzielę występy gimnastyczne i lekkoatletyczne, połączone z zabawą taneczną. Całość bardzo udatna, publiczności dużo, czego dowód, że „Sokół" należy do pierwszych towarzystw w Solcu. Jednak chętnie chcielibyśmy widzieć w szeregach sokolich „starych sokołów", by dać przykład młodzieży i większą otaczać ich opieką.

Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?"

Toruń zaledwie Bydgoskim Przedmieściem.

Wywiad przeprowadzony przez specjalnego wysłannika naszego pisma.

Pomimo oficjalnego stwierdzenia przez urząd wojewódzki, że sprawa przeniesienia stolicy Pomorza z Torunia nie jest aktualna, na Pomorzu narazie nie ma bardziej aktualnej nad ten problem sprawy. Życie samo, jak na złość, kłóci się często z urzędowymi enuncjacjami. Nie wszystkie zagadnienia da się załatwić krótkim oficjalnym oświadczeniem. Ludzie czują i są przekonani, że **sprawa ta musi być raz nareszcie załatwiona w sensie istotnych potrzeb społeczno-gospodarczych Pomorza.**

Niech się nikomu nie wydaje, że to sama Bydgoszcz adwokatuje sobie, ażeby ściągnąć do siebie urząd wojewódzki. O, dziwo. W samym Toruniu naliczyćby można dziesiątki setek poważnych osobistości, które obiektywnie rzecz biorą i wypowiadają się za Bydgoszczą jako stolicą Pomorza.

Rozmawiam w Europejskiej w Toruniu z pewnym wybitnym tutejszego grodu mieszkańcem, profesorem, krytykiem literackim, w życiu kulturalnym Torunia odgrywającym poważną rolę, który tak do mnie mówi:

— Proszę pana, zna mnie pan już nie od dzisiaj, wie pan dobrze o tym, że, jak tylko Polska „wybuchła" — śmieje się prawi na wesoło mój rozmówca — przeniosłem się do Torunia, ażeby na usługi społeczeństwa pomorskiego oddać swą wiedzę i doświadczenie i mogłem zaobserwować wiele rzeczy. Widziałem, jak miasto, nie mające żadnej pretensji do odegrania wybitniejszej roli państwowo-administracyjnej, ani też gospodarczej sztucznie, po prostu za włosy podciągano do góry, ażeby z tego starego, szacownego zresztą grodu, pełnego pamiątek, stworzyć ośrodek Pomorza pod każdym względem.

Improwizowało się tu wiele rzeczy na poczekaniu. Pamiętam jak dziś te naprawdę humorystyczne wprost momenty, gdy naczelnikowie wydziałów województwa pomorskiego sami znosili krzesła, ażeby jako tako się urządzić. Nic tu nie było,

wszystko trzeba było montować;

gmachów było brak, a co było nie nadawało się do niczego.

— A przecież Bydgoszcz była pod ręką. — wtrącam.

— Właśnie, proszę pana, ludzie, umiejący na rzeczy patrzeć realnie, dziwili się mocno temu, jak to może być, że miasto centralnie położone, miasto przeszło dwa razy większe od Torunia i przy tym nowoczesne, mające pustych gmachów i mieszkań pod dostatkiem, nie jest włączone do województwa pomorskiego, choć sama geografia to prosi, i nie instaluje się tam województwa. Wielu z nas nie mogło to się w głowie pomieścić. Tłumaczyliśmy to sobie wielostronnością ważniejszych zadań, jakie młode państwo ma do spełnienia, oczekując niedalekiej chwili, kiedy pierwszy błąd zostanie naprawiony.

— Ten błąd dziś jeszcze się pogłębia. — wtrącam.

— Ma pan rację: błąd i niedopatrzenia. Że Toruń jest stolicą województwa, to ma do zawdzięczenia b. wojewodzie śp. Łaszewskiemu, który nie był zwolennikiem przyłączenia Pomorza do Bydgoszczy i stał na nieugiętym stanowisku, że Toruń o tak pięknych, starych tradycjach powinien być stolicą województwa pomorskiego. Zacny ten Pomorzanin-patriota nie był kupcem, ani przemysłowcem, nie przewidywał takiego rozrostu Gdyni, z czego mu zresztą zarzutu robić nie można, bo któż z nas wtedy wiedział, **że Gdynia będzie takim wielkim, wspaniałym portem,** potrzebującym przemysłowego i handlowego zaplecza, miasta, któreby było lądowym portem morskiego portu w Gdyni.

Potem przyszedł śp. wojewoda Brejski. Jego sympatie za Toruniem były wszystkim znane. Z wszystkich dotychczasowych b. wojewodów pomorskich jeden wojewoda Lamot doceniał znaczenie Bydgoszczy.

Znając b. wojewodę Lamota i mając możność zetknąć się z nim nieraz w charakterze urzędowym, nabrałem przeświadczenia, że prędzej czy później los Torunia byłby przesądzony na korzyść Bydgoszczy.

Że województwo znajduje się w Toruniu, a nie w Bydgoszczy, zawdzięczać należy okolicznemu wielkiemu ziemiaństwu, których wpływom uległo kilku wojewodów.

— A jak pan profesor zapatruje się na Toruń jako centrum życia kulturalno-umysłowego regionu pomorskiego?

— Dobrze, że zeszliśmy na ten temat, bo w sprawach gospodarczych mniej się orientuję. Otóż bolączką życia intelektualnego na Pomorzu dotychczas było to, że **Pomorze nie posiadało centralnego ośrodka umysłowego,** któryby promieniował na bliższy i dalszy region. Toruń wbrew temu co się mówi, nie miał pod tym względem tak wielkich znów tradycji. To raczej Chełmno było stolicą duchową Pomorza w okresie przed- i porozbiorowym. Toruń nie mógł imponować ani Grudziądzowi, większemu niegdyś miastu od niego, miastu o wielkim przemyśle, oczywiście nie mógł imponować także wielkiej Bydgoszczy. Życie umysłowo-kulturalne słaby tu miało wyraz. A i dzisiaj, pomimo tylu przywilejów, pomimo takiego przychylnego nastawienia władz, życie to daleko mizerniejszy ma wyraz, aniżeli w Bydgoszczy. Bądźmy szczerzy, weźmy chociażby naszą **toruńską rozgłośnię,** która stale poszukuje prelegentów i znaleźć sił odpowiednich nie może, na czym cierpi poziom naszych audycji.

Wszyscy sądzili, że z chwilą skoncentrowania wszystkich władz II instancji w Toruniu, siłą rzeczy Toruń wyrobi się jako stolica administracyjna i duchowa Pomorza. Ktoś pomyśli, że te dwie dziedziny życia publicznego są od siebie niezależne, tymczasem nieprawda. Weźmy choćby Kraków, ongiś polskie Ateny, w każdej dziedzinie życia umysłowego i kulturalnego, a co się z niego zrobiło z chwilą powstania państwa polskiego ze stolicą w Warszawie? Wszystko zaczęło ciążyć ku stolicy, która wzbogaciła się dorobkiem umysłowym tego starego, pełnego tradycji miasta.

Bieg życia współczesnego nie patrzy w przeszłość

tylko w przyszłość.

Warszawa została stolicą państwa, bo mniej więcej centralnie jest położona. Ta sama reguła powinna stanowić o stolicy jakiegoś regionu. A tymczasem wśród argumentów, przemawiających za Toruniem, jako województwem wysuwa się tak nieżyciowe argumenty jak tradycja wiekowa miasta. Jaka tradycja, pytam, zdolna jest przeciwstawić się żywym potrzebom dnia gospodarczego i kulturalnego?

Gdyby tradycja była czynnikiem w takich wypadkach decydującym, to Kraków powinien mieć największy tytuł, ażeby stać się stolicą Polski.

Tradycja to sentyment.

Któż miał większy sentyment do Wilna, jak nie marszałek Piłsudski, a czyż na chwilę choćby pomyślał, żeby tam przenieść stolicę? Któżby się przeciwstawił jego woli, gdyby zechciał? Więc argument tradycji jest conajmniej zabawny.

— Panie profesorze, mówi się także, że Bydgoszcz jest miastem, pobudowanym przez Niemców, że to miasto bardziej zniemczone aniżeli Toruń, więc...

— Proszę pana, przerywa mi mój rozmówca, nie wiem, kto budował Bydgoszcz, niechby go i sam diabeł budował, jeśli widzę, że nadaje się do pewnego, dobrego celu, natenczas plan swój w czyn wprowadzam. A ten argument o większym zniemczeniu Bydgoszczy jest właśnie argumentem przeciwko Toruniowi, choć sądzę, że to są argumenty niepoważne.

— — — — — — — — — — — — —

Przerzućmy się na chwilę do miasta, wysuniętego na północ Pomorza, do **Wejherowa.**

Korespondent nasz dotarł tam, ażeby wysondować opinię obywatelstwa, zamieszkałego na Kaszubach.

Na Kaszubach ludzie są szczerzy, otwarci i z poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa. Nikt, z tym przeprowadzałem rozmowę, nie zastrzegał się: „niech aby pan mego nazwiska nie umieszcza, bo, rozumie pan"...

Owszem, tu wszyscy bez żadnych zastrzeżeń wypowiadali swoje zdania.

Spotykam na ulicy **p. Patschulla,** zasiedziałego tu Kaszubę kupca, z którym improwizuję krótki wywiad.

— **Województwo powinno być w Bydgoszczy** nie ma dwóch zdań — odpowiada p. Patschull na moje pytanie.

— A dlaczego powinno być w Bydgoszczy?

— Co ja będę panu długo tłumaczył, pan wie tak samo dobrze, jak i ja.

— A czy wszyscy w Wejherowie myślą tak, jak pan?

— Gdybym miał czas, tobym zaraz na rynku zwołał wiec, to by się pan przekonał. Nas z Toruniem nic nie łączy.

Oto fragmentaryczny wywiad bez żadnych określeń, mocny, stanowczy. Bo i pocóż argumenty, gdy największym — jest

wola przytłaczającej większości narodu pomorskiego.

Po co spór na słowa? Niech komisja ministerialna ogłosi plebiscyt. O wynik jego Bydgoszcz mogłaby być spokojna.

Nie zadowalamy się wszakże tym migawkowym wywiadem. Kierujemy się ku Magistratowi m. Wejherowa, do **p. burmistrza Bolduana.**

Przyjmuje nas młody, ale pełen wypróbowanego doświadczenia ojciec miasta. Wejherowo ma burmistrza rodowitego Kaszubę. Rozmowa nasza jest więc prosta i szczera.

— Zatem chce pan redaktor uzyskać ode mnie wywiad?

— Chcę, to zbyt śmiałe, panie burmistrzu, ja bym bardzo prosił.

— Proszę zatem o pytanie.

— Gdzie zdaniem pana burmistrza powinna się znaleźć stolica województwa pomorskiego, z chwilą przyłączenia Bydgoszczy do Torunia?

— Na tę sprawę, — po chwili namysłu rzecze mój rozmówca — mam ustalony pogląd. Niewątpliwie duchowo jesteśmy związani z Toruniem, z tym pięknym, starożytnym grodem, natomiast **gospodarczo-finansowo, wszystkimi węzłami administracyjnymi bardziej bylibyśmy związani z Bydgoszczą.** Niech pan weźmie choćby stronę komunikacyjną. Uważam, że jest to jeden z najważniejszych argumentów. Z naszego punktu widzenia traktując sprawę, — nie mówiąc już o tym, że Bydgoszcz ma lepsze, aniżeli Toruń połączenia kolejowe, — nam jest zawsze bliżej do Bydgoszczy. Czy pojedziemy przez Gdynię, czy przez Kościerzynę do Torunia, **zawsze musimy jechać przez Bydgoszcz.**

— Panie burmistrzu, przeciwnicy Bydgoszczy powiadają, że to tylko różnica godziny jazdy zwykłym pociągiem.

— Proszę pana, kupiec, przemysłowiec, wogóle człowiek interesu bardzo dobrze zna cenę każdej godziny. Zresztą z tą godziną tak nie jest, bo przecież trzeba do Torunia miasta jechać tramwajem, w Bydgoszczy trzeba nieraz jeszcze się przesiadać, czekać na pociąg toruński.

— A jakie motywy gospodarcze przemawiałyby za tym, żeby Bydgoszcz stała się ośrodkiem Pomorza?

— Wydaje mi się, że nasz handel rybny, tak szkodliwie uzależniony od dyktatury cen Gdańska, w wielkiej Bydgoszczy miałby znaczną przeciwwagę. Naszym rybakom musi zależeć na tym, ażeby Bydgoszcz, tak samo, jak Gdynia rozrastały się gospodarczo. **Wszystko więc to, co zmierza do pobudzenia rozrostu takiego miasta jak Bydgoszcz, jest z punktu widzenia naszego wybrzeża godne uznania i poparcia.**

* * *

Takie to nurtują na Pomorzu opinie, takie, jak wyżej, często słychać zdania. A przy tej poważnej dyskusji na zakończenie drobna, wesoła dygresja: Pewien ze swej złośliwości znany toruńczyk, zapytany o to, które miasto jest piękniejsze: Toruń czy Bydgoszcz, — odpowiedział bez namysłu:

Owszem, Toruń jest piękny, ale najpiękniejsza dzielnica tego miasta jest zaledwie... Bydgoskim Przedmieściem.

Jotel.

Półwysep helski zniknie.

Przewidywania prof. Jana Lewińskiego.

Interesujące nad wyraz rozważania o losach półwyspu helskiego ogłosił prof. Jan Lewiński.

Wybrzeża południowe Bałtyku składają się całkowicie ze skał miękkich i mało odpornych. To też zarysy wybrzeża, poczynając od Stralsundu po Kłajpedę, wciąż są kształtowane przez działalność morza.

Prof. Lewiński wskazuje, że półwysep helski jest taką samą mierzeją (tylko tworzącą się i nieukończoną) jak mierzeja Fryska i Kurońska.

„Półwysep helski narasta na wschodnim końcu, przedłużając się stale. W odległej przyszłości geologicznej Hel zamknąłby zatokę gdańską, odciął ją od morza i zamienił w zalew".

W ciągu 70 lat, od r. 1862 do 1930, cypel Helu przyrósł o około 200 m na długości około 4 kilometrów.

Półwysep helski nie jest tworem stałym.

Otóż **budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi,** położonego u samej nasady Helu — wskazuje prof. Lewiński — **jest poważną groźbą dla Helu.**

Ustanie wędrówka piasku wzdłuż północnego brzegu Helu.

„Przyjdzie i to dość szybko chwila, kiedy **wąziutka mierzeja helska zostanie przerwana.** Morze Wielkie połączy się z Małym i z zatoką pucką; z całego półwyspu zostanie tylko niska wyspa piaszczysta, która niedługo będzie mogła się opierać niszczącej potędze morza i zamieni się w rozległą mieliznę.

Przewidywania swe, oparte na niezbitych faktach naukowych, kończy prof. Lewiński:

„Wielkie Morze jest o wiele potężniejsze i po przerwaniu swobodnego dopływu piasku z zachodu stosunkowo szybko da sobie radę z zewnętrznym brzegiem Helu, który zniknie z mapy w ciągu jednego lub dwu pokoleń".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Repertuar kin:
Słońce: „Ostatnie dni Pompei".
Stylowy: „Zbieg z Jawy".
Świt: „Sprawa 444".

— **Kujawy na taśmie filmowej.** Dnia 22 bm. został wyświetlony w sali kina „Słońce" film p. t. „Z gleby kujawskiej". Podczas wyświetlania filmu byli obecni jako zaproszeni goście pp.: starosta Wilczek, prezydent miasta Jankowski, wiceprezydent Juengst, dr Sroczyński, dr Bydałek, radca inż. Hewelt, artysta-grafik wojewódzki i przedstawiciele prasy. Film przedstawia Gopło, Kruszwicę, z Mysią Wieżą, Łojewo, miejsce urodzenia powieściopisarza Przybyszewskiego, dwór w Jarontach, gdzie Przybyszewski zmarł, jego pomnik na cmentarzu w Górze, przedmieście Inowrocławia Szymborze, gdzie się urodził słynny poeta kujawski Kasprowicz, dalej sam Inowrocław, kościół Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej, i św. Mikołaja, gdzie królowa Jadwiga przepowiedziała klęskę Krzyżakom i wreszcie Solanki z dzielnicą zdrojową i zakładami zdrojowymi. Zdjęcia obrazują nam piękno ziemi kujawskiej, jej zabytki historyczne oraz przedstawiają zalety stolicy Kujaw jako zdrojowiska. Film jest dobrym obrazem krajoznawczym i spełnia zarazem rolę propagandową dla naszego inowrocławskiego uzdrowiska. Zdjęć filmowych dokonał rzutki organizator i młody filmowiec p. Antoni Nowosielski z Warszawy, prace laboratoryjne zostały wykonane przez p. Babiczuka, a kierownictwo artystyczne zdjęć spoczywało w rękach znanego regionalisty dra Stanisława Helsztyńskiego. Naszej produkcji filmowej przybył jeden dobry film krajoznawczy.

— **Pożar.** Dnia 20 bm. o godz. 9,30 wybuchł pożar w Inowrocławiu — Sikorówku na strychu domu mieszkalnego chałupnika Walentego Stelmachowskiego. Pożar powstał w pobliżu komina, gdzie znajdowało się zboże, siano, drzewo i inne łatwopalne materiały, dlatego rozszerzył się on błyskawicznie na całym strychu. Natychmiastowa akcja ratownicza Straży Pożarnej zlokalizowała pożar. Poszkodowany był ubezpieczony na 8.500 zł, a straty wynoszą 2.000 zł. Przyczyną wybuchu pożaru była wadliwa budowa komina.

MOGILNO. (mk) **Osobiste.** W ub. wtorek w kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Romualdem Dembczyńskim, kierownikiem „Zgody" w Inowrocławiu a p. Mrozówną, kierowniczką sklepu spożywczego. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— **Występ „Sokoła".** W ub. niedzielę w ogrodzie p. Szymańskiego urządziło Tow. Gimn. „Sokół" występ latowy. Na program złożyły się popisy gimnastyczne drużyny męskiej i żeńskiej gniazd Mogilna, Kwieciszewa i Bronisławia, piramidy i popisy akrobatyczne. W strzelaniu uzyskali I miejsce p. Niewitecki z Fordonu, II prezes Niewitecki z Mogilna i III p. Molenda z Mogilna.

— **Okradli pogorzelca.** W Kobylnicy pow. Mogilno w domu robotników dominialnych wybuchł pożar na strychu, który zdołano w zarodku ugasić. Podczas pożaru rozpoczęto wynosić meble i garderobę, przy czym pewien osobnik skradł Domagalskiemu Michałowi bieliznę z zawiniątkiem, w którym znajdowało się 2.600 zł.

— **Na powitanie brata swego słynnego kapitana Janusza** wyjechał w nocy na poniedziałek do Warszawy ks. prob. Z. Janusz ze Strzelec pod Mogilnem.

KRUSZWICA. Tragiczny wypadek na targowisku. We wtorek 22 bm. około godz. 8-mej rano podczas targu na targowisku w Kruszwicy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który nieomal pociągnąłby za sobą życie kobiety. W pewnym momencie z niewiadomych przyczyn spłoszył się koń rolnika Jabkowskiego z Orpikowa i wpadł na niejaką Gołębiewską z Kraszyc pod Kruszwicą, której koła wozu przejechały po przez nogi i brzuch. Gołębiewska doznała również silnego okaleczenia głowy. Stan jest groźny. Pierwszej pomocy udzielił p. dr Hofmański, po czym odwieziono nieszczęśliwą do domu, później do szpitala.

— **Wielu bezrobotnych otrzyma pracę.** Obecnie cukrownia w Kruszwicy rozpoczęła zapisy celem zatrudnienia wielu ludzi na tegorocznej kampanii przerobu buraków, która rozpocznie się 15-go października br.

KCYNIA. Nieuchwytni złodzieje. Od dłuższego czasu grasowała po Kcyni i okolicznych wioskach szajka nieuchwytna złodziei. Amatorzy o delikatnym podniebieniu wyszukiwali sobie co najlepsze frykasy. Kaczki, kury a nawet cielęta ginęły, a sprawcy uchodzili bezkarnie. Po długich żmudnych inwigilacjach udało się naszej policji zrobić zasadzkę na wcale sobie porządnych ludzi, który z wyprawy wrócili, przywożąc ze sobą i tą razem, kaczki i kury. Kryjówkę urządzili sobie w Strzelnicy Bractwa Kurkowego, która położona jest kilometr za miastem. Jako sprawców ujęto i osadzono w więzieniu szubińskim p. Ziętarę Kazimierza, dzierżawcę Strzelnicy, Andrzejewskiego Wiesława oraz brata mistrza rzeźnickiego p. Kalisza.

— **Złote gody małżeńskie.** We wtorek, dnia 22 bm. obchodzili złote gody małżeńskie mistrz dekarski p. Jankowski z żoną. Na cześć jubilatów odprawiono Mszę św. z udziałem licznej rodziny.

NAKŁO. (w) **Tydzień LOPP.** Prace przygotowawcze do wielkiego dorocznego „Tygodnia LOPP", który na terenie całej Polski odbędzie się w czasie od 24 września do 1 października br., znajduje się już w pełnym toku. Z niezwykłą energią zabrał się do pracy zarząd nakielskiego obwodu miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, starając się urządzić tegoroczny „Tydzień LOPP" na większą niż dotychczas skalę. W ub. poniedziałek zarząd nakielski LOPP zwołał do sali zebrań Straży Pożarnej zebranie przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i cechów, w celu ustalenia programu wielkiego tygodnia LOPP. Zebranie zagaił witając wszystkich w serdecznych słowach prezes LOPP sekretarz zarządu miejskiego p. Łęckowski. W przemówieniu wstępnym zobrazował i uzasadnił p. prezes Łęckowski groźne społeczeństwu niebezpieczeństwo ataków lotniczych i gazowych. Następnie zabrał głos p. burmistrz Trybul, który ubolewał nad biernością i obojętnością społeczeństwa nakielskiego dla tak ważnej sprawy, jakim jest przygotowanie do obrony powietrznej i przeciwgazowej, przy czym zwrócił się do obecnego w sali zebrań przedstawiciela naszego pisma z prośbą, o napiętnowanie tej obojętności i bierności społeczeństwa nakielskiego w „Dzienniku Bydgoskim". Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad — ustalenia programu „Tygodnia LOPP". Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, ustalono następujący program „Tygodnia LOPP": W przeddzień „Tygodnia" tj. w środę, dnia 23 bm. o godz. 19-tej odbędzie się capstrzyk z udziałem zaproszonych organizacyj i stowarzyszeń. Po capstrzyku — przemówienie propagandowe na rynku. W niedzielę rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, po południu konkurs baloników We wtorek, dnia 29 bm. kino Apollo i Polonia wyświetlać będą filmy propagandowe LOPP. W czwartek, dnia 1 października dancing w kawiarni „Esplanada" W czasie „Tygodnia LOPP" odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz LOPP, którą społeczeństwo w zrozumieniu wielkiej idei LOPP wydatnie niewątpliwie poprze. Poza tym bogaty program tygodnia LOPP przewiduje przelot samolotów nad miastem i zapalanie świec dymnych. Program przyjęto bez zastrzeżeń. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Łęckowski zamknął zebranie.

— **Na boisku** miejskim w Nakle rozegrano w ub. niedzielę dwa mecze piłkarskie i to: pomiędzy drugą drużyną K. S. „Brda" Bydgoszcz a drugą drużyną K. S. „Czarni" Nakło o wejście do klasy C, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:1 oraz pomiędzy pierwszą drużyną K. S. „Brda" Bydgoszcz a pierwszą drużyną K. S. „Czarni" Nakło o mistrzostwo klasy B z wynikiem 3:1 dla K. S. „Brda" Bydgoszcz. Sędziował dobrze p. Kończal z Bydgoszczy.

— **Dziewczynka najechana przez rowerzystę.** W poniedziałek wieczorem najechana została przez rowerzystę Fr., fryzjera z Nakła na ulicy Dąbrowskiego 6-letnia Grzela, córka robotnika z Nakła. Dziewczynka doznała złamania nogi. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił jej dr Rajewski.

Manifestacja socjalistów inowrocławskich
na cześć hiszpańskiej komuny.

Inowrocław. W ub. niedzielę odbył się publiczny wiec Pepesiaków z miasta i okolicy na placu targowiska przy udziale paru set osób. Na wiec ten ściągnięto towarzyszów aż z okolicy Strzelna, Kruszwicy, Pakości, Gniewkowa itd., aby pokazać towarzyszowi b. **posłowi Janowi Kwapińskiemu** siłę frontu ludowego. Na wiec przybyło wiele osób z ciekawości, aby posłuchać Kwapińskiego Jednakże Kwapiński zawiódł i nie przyjechał wobec tego mówkę do ludu palnął „towarzysz" **St. Kiełbasiewicz,** radny naszego miasta i sekretarz związków klasowych. Wymyślał on endecji, chadecji i enperowcom, nazywając te stronnictwa faszystowskimi, które tylko chcą rozbić ruch proletariatu roboczego. Nadzwyczajne zachwyty „towarzysza" Kiełbasiewicza wzbudziły mordy, bomby rzucane przez socjałów za caratu rosyjskiego. Uważa on to za wielką zasługę czerwonych wyznawców. Wyliczył on ile rzucono bomb, ile dokonano morderstw skrytobójczych i ile ludzi zostało zamordowanych przez socjalistycznych morderców. Możemy być z tego dumni i jest to naszą zasługą krzyczał Kiełbasiewicz. Również nie zapomniano zachwycać się wyczynami komunizmu madryckiego, który tak tępi kapitalistów i klerykałów hiszpańskich. Zarząd M. odmówił wydzierżawienia sali na wiec i akademię w swoim budynku czerwonym siewcom zarazy bolszewickiej, za co padały z ust towarzysza gromy potępienia na inowrocławski Magistrat. Jednak trzeba zauważyć, że słuchacze nie entuzjazmowali się zbytnio wywodami towarzysza. „Czerwony Sztandar" śpiewała zaledwie garstka socjałów i to bez zbytniego zapału.

WĄGROWIEC. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w ubiegłą sobotę, dnia 19 bm. znani i szanowani pp. Czesław i Kazimiera z Nalewolskich Mayerowie z Wągrowca. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Wróblewski Mszę św. w kościele farnym. Jubilatom „Szczęść Boże".

— **Pożary w powiecie.** Na szkodę rolnika Kazimierza Wituckiego w Żabiczynie spalił się stóg żyta. Bolesławowi Heimannowi, rolnikowi w Panigrodzu, spalił się dom mieszkalny — straty wynoszą 3000 zł, zaś poszkodowany był ubezpieczony na 1500 zł. Pożar powstał od iskier, wydobywających się z komina.

— **Ślub.** W kościele parafialnym w Wągrowcu pobłogosławił ks. prob. Wróblewski w asyście ks. Pelikana i kleryka ks. Januchowskiego, brata p. młodej, związek małżeński p. Edwarda Wyrembka, młynarza z Wągrowca z p. Agnieszką Januchowską, córką rolnika z Łazisk. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— **Z sali sądowej.** Kazimierz Szulc z Wągrowca, który obecnie odsiaduje karę we Wronkach, za usiłowanie dokonania włamania do śpichrza w majętności Potulice został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców na 5 lat. Stanisław Skotarek za kradzież 10 ctr. ziemniaków na 6 miesięcy bezwzgl. więzienia. Za kradzież 10 kaczek zostali zasądzeni Wacław Barzydło na 1 rok, a Kasprzak na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Franciszek Cholewiński i Jan Jarczaszek za kradzież narzędzi stolarskich p. Thornowi w Międzylesiu po 6 miesięcy więzienia, ci sami za kradzież narzędzi kowalskich na szkodę p. Juliana Drewsa w Międzylesiu po 6 miesięcy więzienia.

CHEŁMNO. (lm) **Osobiste.** Wicestarosta p. mgr Formanowicz, powrócił z urlopu i objął w miniony poniedziałek urzędowanie.

— **Nowa aparatura w kinie „Apollo".** Niejednokrotnie słyszało się w Chełmnie narzekania na brak w kinie „Apollo" odpowiedniej aparatury dźwiękowej. Brak ten wypełnia obecnie nowy właściciel p. Spich, który zrozumiał rosnące wymagania publiczności i już w tym tygodniu instaluje nowy aparat dźwiękowy Philipsa, stanowiący jedną z najdoskonalszych zdobyczy techniki w tej dziedzinie w ostatnim czasie. Nowa aparatura w kinie „Apollo" ma tę przewagę nad innymi aparatami, że przez odpowiednie modulowanie udźwiękowienia, oddaje głos w sposób naturalny, niezależnie od tego, według jakiego systemu film dźwiękowy został nagrany. Inowację na europejską miarę w kinie „Apollo" publiczność chełmińska a szczególnie kinomani napewno powitają z dużym zadowoleniem.

— **Przebieg zawodów strzeleckich Koła Zw. Podof. Rez.** Ubiegła niedziela minęła w Chełmnie pod znakiem zawodów strzeleckich Koła Zw. Podof. Rez., które odbywały się w strzelnicy wojskowej w godz. południowych. Że zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie, świadczyć może udział pp. burm. Kleina, prezesa Federacji notariusza dra Michalskiego prezesa oficerów w stanie spoczynku, por. Mondzielewskiego, komend. pow. P. W. i W. F., dra Osieckiego, dyr. Szpitala Pow. ks. prof. Zielińskiego i innych oraz liczny udział zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych. W strzelaniu do tarczy olimpijskiej o palmę pierwszeństwa zwyciężyli 1) Groszewski Maksymilian, 2) Nadworny, 3) Łobodziński, 4) Kośmider O. Z. P. R., 5) Czerwiński, 6) Gruszecki Marian. Komisję sędziowską tworzyli pp. Kucharski mjr, Głębocki dyr., prezes Koła Zw. Oficerów Rez. i Buczkowski Julian por. rez. O godz. 5 po południu zebrali się w kasynie Podof. Garniz. podoficerowie rezerwy, komisja sędziowska, prasa i goście na uroczyste zebranie, które zagaił powitalnym przemówieniem prezes p. Puzowski. Po odczytaniu wyników przez kom Koła p. Rusinka, dokonał przewodn. komisji sędziowskiej p. mjr Kucharski aktu wręczenia, zwycięzcom nagród i dyplomów.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3-go Maja 37, tel. 1360 i Apteka pod Gryfem, Legjonów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:
Apollo: „Zew dzikich".
Gryf: „Mały buntownik" z Shirlej Temple
Orzeł: „Kleopatra".

Kalendarzyk teatralny.
Czwartek 24 bm. godz. 20,30: „Trafika Pani Generałowej", świetna komedia w 5 aktach Władysława Bus Feketego, w tłumaczeniu Edyty Gałuszkowej, w wykonaniu artystów Teatru Narodowego w Poznaniu pod dyrekcją Zbigniewa Szczerbowskiego.
Czwartek 24 bm. godz. 10: „Kopciuszek" bajka dla dzieci i młodzieży szkolnej.

— **Osobiste.** Wiceprezydent miasta poseł Stanisław Michałowski wyjechał na trzy tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Krwawa bójka.** -W nieustalonych na razie okolicznościach powstała bójka pomiędzy Franciszkiem Adamskim (Szewska nr. 11) a Stanisławem Arendtem (Murowa nr. 14), w wyniku której obydwaj doznali poważnych okaleczeń. Po przewiezieniu rannych do szpitala miejskiego i zaopatrzeniu ran, Adamski udał się do domu, natomiast Arendt pozostał w szpitalu, celem dalszego leczenia.

— **Doroczne święto pułkowe 16 p. a. l.** W dniu dzisiejszym 24 bm. obchodzi 16 pułk artylerii lekkiej swoje doroczne święto pułkowe. Z tej okazji odbyło się we wtorek w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów pułku, a wieczorem capstrzyk w koszarach im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wczoraj delegacja pułku w składzie dowódcy pułku, 20 oficerów i 100 szeregowych udała się do Krakowa dla złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

— **Fabryka „Unia" przeprowadza redukcję.** Dowiadujemy się, że dyrekcja fabryki „Unia" zwolniła w ubiegłym tygodniu około 100 robotników. Przyczyną redukcji jest podobno mała liczba zamówień.

Przed sensacyjną rozprawą inkasenta „Unii" Leona Łączyńskiego.

Grudziądz. Głośna swego czasu sprawa sfingowanego rabunku 15.000 zł przez inkasenta „Unii" Łączyńskiego znajdzie niebawem swój epilog w sądzie. Wspólniczką Łączyńskiego jest, jak wiadomo, niej. Zdrowowiczowa, która również przebywa w więzieniu karno-śledczym przy ul. Budkiewicza. Tak Łączyński jako też Zdrowowiczowa otrzymali w ub. tygodniu akt oskarżenia i jeszcze w tym tygodniu należy się spodziewać wyznaczenia rozprawy przed sądem okręgowym.

CHOJNICE. (k) **Osobiste.** Na ostatnim posiedzeniu rady zrzeszenia kinoteatrów w Polsce został wybrany wiceprezesem zrzeszenia na woj. pomorskie p. Otoliński, właściciel kina „Nowości" w Chojnicach.

— **Osobiste.** P. starosta Tadeusz Lipski wrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął już urzędowanie.

— **B. sołtys oskarżony o defraudację.** Przed sądem okręgowym w Chojnicach rozpoczęła się w ub. wtorek rozprawa karna przeciw b. sołtysowi gminy Nowy Lubieszyn w powiecie kościerskim, Skierce Piotrowi. Akt oskarżenia zarzuca b. sołtysowi sprzeniewierzenia na łączną sumę 2810 zł i 18 gr ze szkodą mieszkańców gminy Nowy Lubieszyn. Oskarżony Skierka nie wpłacał zebranych należności od rolników i osadników do kasy urzędu skarbowego w Kościerzynie, Państwowego Banku Rolnego tytułem pobranej renty od osadników, Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu i in. instytucyj publicznych. Skierka przyznał się przed sądem do przywłaszczenia sobie sumy tysiąc zł na koszty leczenia żony i jej pogrzebu. Rozprawę po przesłuchaniu świadka biegłego Głazika, instruktora samorządu powiatowego w Kościerzynie, odroczono dla wygotowania przez biegłego szczegółowego orzeczenia w sprawie popełnionych nadużyć. Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego dr Halski.

Dla Naszych Pań

W obronie pokrzywdzonych!

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 18 września, pod rubryką „Dla naszych Pań", ukazał się artykuł, w którym p. M. Boruniowa wyraża swe poglądy na rolę kobiety-Polki na rodzaj pracy, jaka przy robieniu generalnych porządków w naszej gospodarce krajowej, powinna przypaść jej w udziale.

Ponieważ p. Boruniowa, powołując się na mnie, równocześnie krytykuje mój sposób pojmowania rzeczy, jestem zmuszona dać jej odpowiedź, i sprostować kilka zasadniczych błędów zachodzących w całej tej rozprawie.

Brak logiki jest podobno przywilejem kobiety, lecz nie należy nadużywać takich przywilejów, zwłaszcza gdy zabieramy głos w prasie, w rzeczach tak poważnych.

W moim apelu do kobiet nigdzie nie było „twierdzenia, że jedynie mężczyźni zapluskwili Polskę". Nie było w ogóle rozważań na temat, kto ją doprowadził do takiego czy innego stanu.

Wszyscy dobrze wiemy, że to co przeżywamy, mamy do zawdzięczenia wojnie światowej, która sprowadziła rozluźnienie obyczajów — bezbożnictwo, któremu Kościół katolicki dziś otwartą walkę musiał wypowiedzieć, **drugą przyczyną złego to pluskwy żydowskie, na które środek skuteczny Rząd nasz powinien znaleźć jak najprędzej,** a trzecim powodem bałaganu — kto wie czy nie najważniejszym, to brak właściwego człowieka na właściwym miejscu. Smutna ta sprawa sięga daleko wstecz. Z tej jednej wypływały inne smutne sprawy, które wreszcie stały się przyczyną załamania całej wewnętrznej gospodarki naszej.

Nie czytam pism kobiecych — nie wiem czy tam się prowadzi jaką „wojnę kokoszą", ale to wiem i dobrze z tego zdaję sobie sprawę, że nie czas sadzić róże, gdy lasy płoną. Nie czas rozwodzić się nad „wcieleniem piękna w kobiecie" — nad fizycznymi jej wdziękami i zdobyczami przywilejów, które „jak królowa", gdy zechce to rozdaje"..

Polska nie ma czasu czekać aż z biegiem lat" kobieta „stanie na wysokości zadania". Taka jak jest musi się zbudzić z „zamyślenia" i ratować dom zagrożony.

Radą, jaka zdaje się być głównym zamierzeniem artykułu p. Boruniowej — hasło: Matki! Wychowujcie dzieci w duchu kościoła! — to problem nie nowy. Wołają o to duszpasterze — ten zasadniczy obowiązek kobiety Polki, ma na względzie Akcja Katolicka i wszystkie stowarzyszenia działające w kierunku odrodzenia biednej, sponiewieranej duszy narodu. Byłoby rzeczą okropną, gdybyśmy czekać mieli, aż dopiero taką myśl podsunie światu p. B.

Ale nie to jest powodem zabrania głosu przezemnie.

W artykule p. B. jest takie zdanie: „Wszak ci sprawcy brudów, skandali, procesów, te pluskwy żrące żywe Polski ciało, to nasi synkowie! Wychowankowie! Nasze ukochane pociechy, które nas teraz nie cieszą wcale". Jednym słowem — „panowie ze szczytów" są pozbawieni zasad, które powinny były matki wszczepić w ich młodociane serca.

Otóż właśnie — w obronie matek, jako też w obronie tych, których one wychowały, stanąć mi wypada.

Zostawmy w spokoju matki tego pokolenia, co to w wojnie światowej krew przelewało za Wiarę i Ojczyznę — co już przed tem przeszło Golgotę swoją w walce o pacierz polski, o mowę ojczystą o zagon ojczysty.

Cześć temu pokoleniu i chwała — cześć kobiecie — matce tego pokolenia!

O jakich mężczyzn chodziłoby zatem?

Przecież pokolenie następne — to na wolności urodzone, nie ma jeszcze nic do powiedzenia w sprawach wewnętrznej gospodarki naszej, i w rachubę nie może być brane jak za 5—10 lat. Ale i tu zastanowić nam się trzeba, że wychowawcy tej młodzieży, brali widać wzory z promiennej przeszłości narodu, skoro w dziejach Kościoła zapisany został pakt, zawarty na Jasnej Górze z Królową Korony Polskiej, przez uroczyste ślubowanie młodzieży akademickiej. Dlaczego młodzież żeńska na taki odruch serca i sumienia dotąd się nie zdobyła — dlaczego nie odczuwa potrzeby głośnego wypowiedzenia się w rzeczach, które byłyby dowodem podstawowego ujęcia sprawy wychowania córek? Nie wiem.

Ale to wiem, że dwunasta godzina zbliża się — że spraw palących odkładać nam nie wolno — **nie wolno mówić, że to z czasem się zrobi,** z biegiem lat, co można zrobić zaraz — odruchowo.

Taka radę właśnie dałam kobiecie-Polce — nie tej, co ma czas czekać na błogie skutki pieściwych słów u tego pokolenia, które się dziś w przedszkolach wychowuje.

Apel mój zwrócony był do żon i matek i sióstr i narzeczonych, ażeby pożałowania godnych ludzi, postawionych najczęściej na niewłaściwych posterunkach, wspierały radą — broniły od złych wpływów i mam wrażenie, że uczyniłam dobrze.

Niesłusznie p. B. wymienia z pogardą „rodziny rezerwistów, kolejowe, policyjne, wojskowe, urzędnicze". To są przecież rodziny chrześcijańskie, szczerze katolickie. Kobieta, która jest dobrym duchem domu własnego, będzie nim i w zrzeszeniu, a skutki będą zawsze jak najlepsze. Świecąc przykładem, już pracuje — już się przyczynia do tego, czego od kobiety Polki-katoliczki wymagamy — oczyszczą zatrutą atmosferę — porządek robi.

Alina Prus-Krzemińska.

*

Na tem zamykamy dyskusję na temat tak przecież ważki dla interesów i przyszłości naszej państwowości — red.

Odpowiedzi redakcji

„Blondynka". Tego rodzaju zabiegi oraz barwienie brwi i rzęs najlepiej wykonywują w gabinetach kosmetycznych. Wprawdzie kosztuje trochę drożej, jednakże kosmetyczka zawsze zrobi to lepiej.

Zosia P. Jeśli włos faluje, nie tlenić go, gdyż platynowe czupryny już nie modne. Najlepiej zachować naturalny kolor włosów.

P. B. Toruń. Kruche paznokcie można wzmocnić w ten sposób: po każdym myciu rąk należy końce palców zanurzyć w soku cytrynowym.

Triumfalny powrót tuniki.

(j) Powszechnie się zdawało, że suknie jednolite na po południe i wieczór stale będą świeciły triumfy. Tymczasem okazuje się, że i **moda ma chwile słabości, podczas których chętnie wraca do dawnych i zapomnianych fasonów.** Ten dziwny zwyczaj mody odpowiada jedynie kobietom, które przecież decydują o powodzeniu czy upadku lansowanych nowości.

Suknia dwuczęściowa wraca jako ostatnia nowość bieżącego sezonu. Jaśniejszy kasak do ciemnej sukienki będzie ulubionem zestawieniem. Wzorzyste wełny, cloqué, jedwabie i krepony we wszystkich odcieniach będą tworzyły kolorową bajkę popołudnia i wieczoru.

Długość i fason tunik jest tak różnorodny, że panie będą mogły doskonale obierać sobie do własnej sylwetki poszczególne modele. Dla pań wysokich i bardzo szczupłych ładnie będą wyglądały tuniki zakończone kloszowo, przez co opadać będzie falisto na spódniczkę.

Jednakże przy wyborze tego rodzaju dwuczęściowej sukienki trzeba bardzo uważać na fason odpowiedni do pory dnia.

Wcinana głęboko tunika z długą spódniczką obowiązuje na wieczór, zaś kasak z kołnierzykiem i krótszą spódniczką odpowiedni jest na popołudnie. Ulubioną nowością jest obszywanie tuniki u dołu i przy rękawach futrem.

1) **Długi kasak** z matowego cloqué do krótkiej popołudniowej spódniczki w kolorze ciemno-brąz lub czarnym. Całość jest czysto popołudniowa.

2) Króciutka bluzeczka do tej samej spódniczki składać się może na kostium przedpołudniowy.

3) Ta sama **tunika z odsłoniętym dekoltem i zmienionym paskiem** na szarfę zmienia całkowicie wygląd modelu. Na wieczór obowiązuje spódnica długa. Jeśli więc będzie ona z jedwabiu, dodaje się szarfę także z jedwabiu, jeśli zaś będzie z modnego obecnie aksamitu, dodaje się taką samą szarfę.



Przed odlotem w świat.

Obowiązki rodziców wobec dorastających dzieci.

(j.) Już niedługo duży procent rodziców rozejdzie się z swymi dziećmi po raz pierwszy w życiu. **Z chwilą otrzymania świadectwa dojrzałości, stosunek rodziców do dzieci ulega poważnej zmianie.** W czasie, kiedy dzieci chodzą do szkoły, oko matki czy ojca nie zauważa tych ciągłych zmian, które następują w dziecku. Dopiero, gdy w ostatnim dniu roku szkolnego wraca do domu, by już nigdy do szkoły nie wrócić, zdaja sobie rodzice sprawę z tego, że **ich dziecko przygotowuje się do odlotu w świat.** Przy współudziale rodziców następuje decyzja na całe życie — syn czy córka obiera sobie zawód, w którym pragnie się dalej kształcić. Jednakże nie cała młodzież znajduje się w tym szczęśliwym położeniu materialnym. **Po ukończeniu szkoły następuje ciężki okres szukania pracy, która niekiedy zupełnie mija się z zamiłowaniami.** I tej właśnie młodzieży trzeba dodać otuchy, wiary w lepsze jutro i dużo, dużo serca. Trzeba umieć zasklepić tę ranę pierwszego i — jakże bolesnego — zawodu.

Przed trudnym zadaniem stoją właśnie w takich chwilach rodzice, którym po części się zdaje, że ich dzieci są już całkiem dorosłe i **zupełnie nie potrzebują ich opieki.** Nie mówimy w tym wypadku o często mylnym pojmowaniu opieki przez narzucanie własnego światopoglądu czy decyzji. W tym wypadku chodzi o opiekę, aby tej zapalonej i pełnej ideałów i szlachetnych zamierzeń młodej jednostce życie brutalnie nie wydarło wszelkich złudzeń. Chodzi też głównie o to, aby młodzież mogła z pełnym zaufaniem w chwilach trosk, niepowodzeń i rozterek zwrócić się do rodziców o pomoc i otuchę do dalszej walki w życiu.

Życie studenckie, swoboda i samodzielne rządzenie przydzielonym przez rodziców funduszem pociąga całą młodzież, która na początek nie potrafi być praktyczną i dużo popełnia omyłek. To też wyszukaniem odpowiedniego locum, ustaleniem budżetu bezwątpienia powinna się zająć matka. Wszak córka nie poto jedzie do Warszawy czy Poznania, aby chodzić na dancingi i po cukierniach. Więcej pieniędzy należy przeznaczyć na pokój i utrzymanie, a tym samym na warunki dalszej pracy i nauki. **Na rozrywki zawsze jeszcze znajdzie się czas.**

Dla córek, którym warunki finansowe w żaden sposób nie pozwoliły wyjechać, winny być matki przyjaciółkami i powierniczkami, aby **młodość nie czuła się taka pokrzywdzona przez los i osamotniona.** Dużo wyrozumiałości i troskliwości pozwoli dziewczynie spojrzeć na świat jaśniej i z większą wiarą, że i ona wywalczy sobie pozycję w świecie.

——::——

Kącik Pani domu.

Letnie sukienki odkładamy na długi czas i wyciągamy ze skrzyń czy z szaf wełnianą garderobę, która na pewno nie jest zupełnie w porządku. Sukienki są pogniecione, trochę niemodne może i na gwałt potrzebujące naprawy.

Do usunięcia tych braków trzeba się zabrać już teraz. Od starannego wyprasowania uzależniony jest całkowity wygląd sukienki. To też do tej czynności zabrać się trzeba z umiejętnością.

Taką odpakowaną sukienkę kładzie się na stół, przykrywa zwilżonym płótnem i prasować trzeba gorącym żelazkiem, nie zatrzymując jednak żelazka długo na jednym miejscu, aby płótno całkowicie nie wyschło. — Przez nieodpowiednie prasowanie na sucho, suknia nabiera połysku, który oszpeca garderobę.

Uprasowaną w ten sposób sukienkę wiesza się na wieszaku i po upływie godziny można ją ubrać.

Klejnoty w życiu kobiet.

Umiar Greczynek.

Z instynktownej kokieterii, z wrodzonej ludziom próżności zrodziły się klejnoty, drogocenne, błyszczące ozdoby, których historia jest tak stara, jak stara jest historia ludzkości.

Klejnoty w długich wiekach dziejów, były także symbolem uczucia i wiedzy, amuletem chroniącym od nieszczęść i przynoszącym szczęście talizmanem.

W odległych wiekach starożytnych, używane powszechnie przez wielkie damy Grecji wspaniałe zausznice, czyli kolczyki, wykreślone przez średniowiecze z toalety niewieściej, zabłysły znowu w epoce Odrodzenia, jako wspaniałe butony brylantowe, a po tym jako misterne kolczyki rococca.

Starożytna Grecja była ojczyzną klejnotów o subtelnym wykonaniu, przedziwnej harmonii, niezwykłym pięknie linii, bogatej ornamentyce i niezrównanym wdzięku. Grecy unikali przeładowania klejnotów, umieli zawsze zachować umiar, przenosząc nad wszystko artystyczne wykonanie klejnotu.

Zgoła inne upodobanie miał pogański Rzym, gdzie cała postać, od sandałów zdobnych złotymi liśćmi akantu, aż do siatki z pereł na kunsztownie trefnioną fryzurę błyszczała od złota i drogich kamieni.

Wśród powodzi szlachetnych kamieni, królowały w starożytności perły i szmaragdy, za które płacono najwyższe sumy.

Słynna była perła Juliusza Cezara wartości 6.000.000 sesterców, jak również niezwykła perła Kleopatry, którą podziwiano i o której dużo mówiono w starożytnym świecie. Na żywe pochodnie płonących chrześcijan, na straszny pożar Rzymu patrzył znudzony imperator — Neron przez swój wspaniały, niezrównany szmaragd.

Potem przyszło surowe średniowiecze, pełne postów, pokutnych myśli i kornych modlitw w mrocznych kościołach. Wyrzeczenie się hucznych świeckich zabaw, bogatych strojów, kosztownych klejnotów.

Sztuka złotnicza służy tylko liturgicznym celom. Przesądne średniowiecze przypisuje klejnotom cudowne właściwości: rubin goi rany, ametyst chroni od opilstwa, szafir strzeże cnoty niewieściej, karbunkuł jedna przyjaciół, chryzolit odpędza nocne mary, topaz uśmierza gniew, wreszcie najtwardszy z minerałów — diament, przynosi szczęście i pomyślność.

W epoce renesansu, w epoce nieustających zabaw, zbytku i rozkoszy znów jaśnieją klejnoty całym swym królewskim przepychem.

Piękne kobiety lśnią od drogich kamieni, od złotych łańcuchów, brosz i bransolet. W sukni połyskującej 300 brylantami i 34.000 perłami wystąpiła Maria Medyceuszka na przyjęciu dworskim; kraj koronkowej szaty Anny Austriaczki naszywany był rzędem pereł; również we wspaniałe perły lubiła się stroić Barbara Radziwiłłówna.

Nietylko kobiety, ale i mężczyźni renesansu lubują się w klejnotach. Franciszek I, zawierając sojusz z Henrykiem VII królem angielskim, darzy go cenną manelą i otrzymuje wzamian kosztowny naszyjnik. W złotogłowiu i karmazynie występuje Cezar Borgia w naszyjniku wartości 60.000 dukatów i w pióropuszu spiętym pięcioma rubinami wielkości ziarnka bobu. Koń jego złotem kuty, olśniewa bogactwem rzędu. Kosztowne były też brylanty Augusta Zygmunta, weselny strój Zygmunta III Wazy szacowany był na milion czerwonych złotych.

Polska XVI w. słynęła obok Augsburga i Siedmiogrodu z wyrobów złotniczych. Polak kochał się w rycerskich pętlicach, guzach i rzędach, za które płacił tysiące dukatów, we wspomnianej i kunsztownie cyzelowanej broni.

Od XVII w. Francja nadaje ton i modę.

Mała markiza rococca na frywolnie wyłaniającą się z wdzięcznej krynoliny szyję kładzie girlande z pereł, rubinów i brylantów, delikatne palce smukłej rączki stroi wspaniałymi pierścieniami.

W pachnącym buduarze markizy jest pełno ślicznych, wykwintnych cacek z platyny i emalii, na toalecie mienią się flakony i słoiczki kryjące w swym kryształowym wnętrzu subtelne perfumy, pudry, róż i kremy, którymi tak hojnie posługiwała się kobieta rococca.

Krwawa rewolucja francuska skazała na banicję piękną markizę — zdmuchnęła z życia przepych, urok i lekkość, kazała wyrzec się klejnotów. Nie trwało to jednak długo. W epoce stylu „empire", powracają z dawną świetnością klejnoty.

Po rewolucji francuskiej klejnoty stały się wyłącznym przywilejem kobiety. Odtąd mężczyznom dozwolone są jedynie cenne szpilki w krawacie lub spinki do mankietów.

Styl francuski panuje wszechwładnie do końca XIX stulecia, ustępując miejsca niemieckiemu, a potem angielskiemu — szlachetnemu w swej prostocie.

Wojna światowa, która obaliła wiele tronów, zdmuchnęła wiele fortun, z magnatów porobiła nędzarzy, wiele majątków zrównała z ziemią, przelała morze krwi i łez, tysiącom ludzi kazała szukać schronienia i pracy na obczyźnie, zaprzepaszczając w amerykańskich koncernach kosztowne klejnoty.

Dziś piękne panie stroją się w równie piękne imitacje drogich kamieni, które noszą z takim uśmiechem, jak gdyby to były najprawdziwsze brylanty, perły i szmaragdy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. od wyk. niew.
Jutro: Ładysława od Gielniowa.
Wschód słońca: godz. 5.48.
Zachód słońca: godz. 17.57.

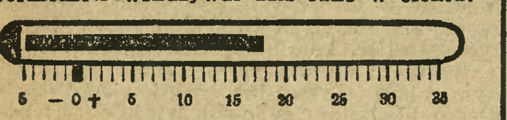
Stan pogody.

Nadal pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w wileńskim, na Podlasiu i Polesiu było pochmurno, w pozostałych natomiast dzielnicach występowały dłuższe rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 15 we Lwowie, 17 w Gdyni i Warszawie, 19 w Poznaniu i Toruniu oraz 20 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: rano chmurno lub mglisto, na północy miejscami drobny opad, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



NOCNE DYŻURY APTEK pełnią od 21. 9. — 27. 9.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Na dzisiejsze (czwartkowe) przedstawienie **„MATURY" pozostałe w niewielkiej ilości bilety** są do nabycia w kasie teatru.

W sobotę wielka premiera ostatniej nowości wybitnego pisarza Tadeusza Konczyńskiego **„ZBURZENIE JEROZOLIMY"**, w której bierze udział cały zespół męski Teatru Miejskiego. Nowa wystawa J. Hawrylkiewicza. Inscenizacja J. Szyndlera. Premiera, jak było do przewidzenia obudziła wielkie zainteresowanie.

W ostatniej odsłonie sztuki Konczyńskiego, kiedy do niewoli pędzone są tłumy żydów, Flawiusz błaga Cezara Tytusa, aby mu pozwolił zostać wśród ruin miasta. Wobec odmowy i nakazu, aby on właśnie, żyd Flawiusz opisał zwycięstwo Rzymu nad Judeą, tenże Flawiusz uginając się przed jego wolą zapowiada, że wprawdzie cały lud judzki będzie klęczał u nóg zwycięzcy, lecz pozostanie... „rachunek wieków". Rachunek wieków, to obecna kwestja żydowska. Za zniszczenie Judei przez Rzym wystawili żydzi całemu światu rachunek wieków. Współczesność ponosi tego tragiczne konsekwencje. Dzieło Konczyńskiego, to przejmująca wizja dziejowa, która daje klucz do zrozumienia przyczyn i znaczenia kwestji żydowskiej. Dlatego właśnie, że autor tak mocno i głęboko naświetlił ten tragiczny problem, że dał mu życie sceniczne, że nie stworzył ponurego, ciężkiego widowiska, lecz dał mu rumieńce życia i całość skąpał w atmosferze celnego dowcipu i sarkazmu, uznano to za niebezpieczne dla postulatów żydowskich i ogłoszono w Warszawie bojkot. Tym większe jest zwycięstwo autora, że bojkot przełamał i odniósł pełny triumf.

Sobotnią premierę zaszczyci swoją obecnością autor, który specjalnie przybędzie celem obejrzenia realizacji swego dzieła na scenie bydgoskiej.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej **„MATURA"** W. Fodora. Doskonały ten utwór na przemian bawi serdecznie i wzrusza do łez dzięki koncertowej grze zespołu z gościnnym występem dyr. **Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej**, świetnej odtwórczyni Klotyldy Wimmer. **Ceny miejsc** niewielkie.

Na marginesie.

Zdarzyła się w Bydgoszczy niedawno rzecz niesłychana: po występie baletu Parnella Teatr Miejski zatrząsł się od oklasków, a entuzjazm — młodzieży zwłaszcza — zdawał się rozsadzić mury dostojnego gmachu. Młodzież — ta najwdzięczniejsza i najmilsza publiczność z galerii — porwana została doskonałym pięknem demonstrowanej sztuki i nie taiła swojej radości. Śpiewała: Sto lat, wiwatowała głośno, a te wiwaty ciągnęły się jeszcze długo po przedstawieniu na ulicy koło teatru.

To stało się w Bydgoszczy, gdzie naogół obowiązuje sztywność i wytworna obojętność w miejscach publicznych. Nic więc dziwnego, że to przełamanie lodów przez młodzież wywołało u niejednych zastrzeżenia, a nawet oburzenie. Podniosły się nawet głosy, aby pilnować teatru przed młodzieżą (!) i żeby młodych entuzjastów nie puszczać na galerię. Ba, znaleźli się nawet tacy, którzy mieli pretensję do policji (!), że na takie brewerie pozwala.

Otóż wydaje nam się, że ci wszyscy oburzeni i zgorszeni nie mieli ani trochę racji. Rację miała właśnie młodzież. Miała rację, że się cieszyła głośno i głośno dziękowała artystom za ich wspaniały dar — sztukę, cieszyła się, nie wychodząc przy tym wcale poza granice przyzwoitości i dobrego obyczaju.

Myśmy od tych głośnych manifestacyj entuzjazmu odwykli, nas nie stać na szczery śmiech i szczerą, nieskrępowaną konwenansem radość — dobrze, ale dlaczego mamy innym tego wielkiego skarbu bronić. Któż, u licha, ma się głośno cieszyć, jak nie młodzież! Dlatego, że są młodzi, że rozumieją i kochają sztukę, że nie chcą siebie samych okłamywać — dlatego mają w stu procentach rację.

Jeśli nie chcemy tonąć w martwocie i apatii, pozwólmy młodym wyjść na front i robić, co im młodzieńcze porywy dyktują. Nic złego się przez to nie stanie — trzeba przecież mieć trochę zaufania i wiary w młodzież.

Przywitanie J. Eksc. ks. biskupa Laubitza w Bydgoszczy.



U góry: przedstawiciele władz cywilnych i wojskowości oraz członkowie dozoru kościelnego w oczekiwaniu wysokiego dostojnika Kościoła przed plebanią parafii Najśw. Serca Jezusa. U dołu: 10-letnia Zofia Katorska wierszykiem i bukietem róż przywitała J. Eksc. ks. biskupa przed plebanią.

Intryga szyta grubemi nićmi.

W niektórych pismach pojawiła się notatka o kursujących rzekomo w Grudziądzu pogłoskach, jakoby Bydgoszcz zabiegała o przeniesienie Pomorskiej Izby Skarbowej z Grudziądza do Bydgoszczy.

Otóż możemy z całym naciskiem stwierdzić, że wiadomość ta zawdzięcza swe powstanie jakiejś **intrydze,** któraby chciała zmobilizować opinię Grudziądza przeciw Bydgoszczy. W sprawie tej zwróciliśmy się do Zarządu Miasta Bydgoszczy, gdzie otrzymaliśmy kategoryczne oświadczenie, że **Bydgoszcz dla uzyskania Pomorskiej Izby Skarbowej nigdy żadnych kroków nie podejmowała.**

Atak na Bydgoszcz widocznie ma odwrócić uwagę Grudziądza od istotnego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony innego miasta, którego zachłanność jest notorycznie znana.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

P. Ignacy Woźny złożył zł 5.— i wzywa: pp. Józefa Goździewicza, kierown. w f-e Hartwig, Pawła Zimnego st. asesora, Józefa Borzycha st. asystenta i p. rektora Dachterę, Cieszkowskiego 14.

Pan sędzia polubowy Gierszewski złożył zł 10,— i wzywa pp.: Franciszka Malcherczyka z Morzewca, Emanuela Malcherczyka z Morzewca, Władysława Łuczkowskiego, Dworcowa 56, Brunona Kentzera, Gdańska 42, Sylwestra Gniewkowskiego, Grunwaldzka 77, Alojzego Pawłowskiego, Grunwaldzka 68, Michała Buzalskiego, Grunwaldzka 61, Franciszka Sacha, Grunwaldzka 65, Bronisława Karamuckiego, Wełn. Rynek 3, Józefa Boćka, Pomorska 28, Alfonsa Adriana, Poniatowskiego 4, Kazimierza Jesionowskiego w Wtelnie, Franciszka Bureta kier. szkoły w Tryszczynie, Ignacego Boćka, właśc. maj. Śląsk Wielki, Marię Klóskowską, naucz. w Mąkowarsku, Gerharda Ziółkowskiego, Grunwaldzka 68.

Architekt Józef Grodzki złożył zł 10,— i prosi pp.: dr. Mariana Maryńskiego, Chodkiewicza 2, dr. Kazimierza Szymanowskiego, Gdańska 5, dyr. Marcela Maryńskiego, Chodkiewicza 2, radnego miejskiego Rafała Kuklińskiego, Jary 5.

— **Restauracja i kawiarnia „Hotelu Pod Orłem"** zł 5,— na biedne dzieci.

Były min. skarbu Gabriel Czechowicz w Bydgoszczy.

Jutro, w piątek, o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej wygłosi odczyt na temat zagadnień polityki gospodarczej, b. minister Czechowicz z Warszawy.

Niewątpliwie spodziewać się należy, że odczyt tak poważnego prelegenta spotka się z życzliwym przyjęciem przez społeczeństwo miejscowe.

Wejście do sali odczytu **tylko za osobistymi zaproszeniami.** Po zaproszenia można się zgłaszać u p. Żakowskiego, ul. Jagiellońska 10, I piętro, telefon 1580 **w godz.** od 9 do 15.

Z przeszłości politycznej p. Czechowicza wymienić należy po powrocie jego z Rygi, gdzie przebywał jeszcze w czasach przedwojennych — pracę w polskim zarządzie cywilnym Ziem Wschodnich. Podczas ewakuacji z Brześcia **w 1920 r. p. Czechowicz mieszkał w Bydgoszczy** i zjednał sobie wielu przyjaciół. Za rządów Władysława Grabskiego powołany do ministerstwa skarbu zasłynął swoją broszurą, którą wydał pod pseudonimem **„Leliwa"** — żądając doniosłych reform gospodarczych. Po przewrocie majowym 1926 r. otrzymał tekę ministra skarbu, którą piastował w latach najpomyślniejszej koniunktury. Przed Trybunałem Stanu wyjaśnił 1929 r. sprawę **zużycia 8 milionów złotych na wybory,** co stało się na wyraźne żądanie Marszałka Piłsudskiego. (Wybory przeprowadzał dzisiejszy premier Składkowski). Pan Czechowicz dużo wie o tej i innych sprawach.

Poróżniwszy się z obozem sanacyjnym — utworzył p. Czechowicz razem z b. ambasadorem Filipowiczem tzw. partię radykalną.

Propagandowe loty na Bydgoszczą.

Dziś przyjazd lotników uczestniczących w wielkim konkursie.

W dzisiejszy czwartek rozpoczyna się doroczny Tydzień LOPP. Największą atrakcja pierwszego dnia niezwykle urozmaiconego tygodnia będzie dla bydgoszczan **przylot 36 samolotów** na lotnisko bydgoskie około godz. 6 po południu. Przylecą do nas lotnicy uczestniczący w wielkim konkursie turystycznym.

Poza tym odbędą się dziś loty propagandowe nad Bydgoszczą i okolicą za niską opłatą 2,50 złotych. Loty odbędą się w czasie od godz. 14—18 na tutejszym lotnisku. Już od godz. 3 po południu uruchomione zostaną autobusy, które z Placu Teatralnego przewozić będą osoby na lotnisko za opłatą 40 groszy. Dziś po południu zatem wszyscy wyruszamy na lotnisko.

— **Do rodziców z rejonu Szkoły im. Staszica.** W piątek, dnia 25 bm. o godz. 18-tej odbędzie się walne zebranie Opieki Rodzicielskiej. Następnie odbędzie się walne zebranie Koła Tow. Popier. Budowy Szkół Powsz. Na porządku obrad: Budowa nowej szkoły oraz realizacja „Tygodnia Szkoły Powszechnej" na terenie rejonu szkolnego. Rodziców uprasza się o liczne przybycie.

— **Popularne przedstawienie „Matury".** Miejskiemu obwodowi LOPP. udało się nakłonić po wielu staraniach dyrekcję Teatru Miejskiego na wystawienie już po raz ostatni w poniedziałek, dnia 28 bm. nowoczesnej sztuki Władysława Fodora pt. **„Matura"** z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej w niezapomnianej roli Klotyldy Wimmer. Wszyscy miłośnicy teatru, którzy jeszcze nie mogli zobaczyć tej przecudnej sztuki, mają ostatnią sposobność i to po rewelacyjnie niskich cenach **od 5 groszy do 1,80 zł.** Pozostałe bilety można nabyć w sekretariacie LOPP., ulica Konarskiego 5a (tel. 3670).

— **JEŚLI CHCESZ POJECHAĆ BEZPŁATNIE DO PARYŻA NA WYSTAWĘ MIĘDZYNARODOWĄ** w roku przyszłym — zapisz się na wyższe kursy francuskie w Gimn. Kopernika. Najlepsi uczniowie kursu 4 i 5 otrzymają bilet na wycieczkę do Paryża. Najlepsi zaś uczniowie niższych kursów, otrzymają całkowity zwrot całorocznej opłaty. Jedyne warunki: 1) zapisać się we wrześniu, 2) pilnie uczęszczać na kursy, 3) zdać egzamin ze stopniem celującym. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8. Opłata miesięczna 2—4 zł. (17362

— **Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że przyjmuje się hospitantów do chóru oratoryjnego konserwatorium. Zapisanie się do chóru oratoryjnego jest bezpłatne. Warunki przyjęcia: dobry słuch, ładny głos, dobre poczucie rytmu. Wszelkich informacyj udziela sekretariat (ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107).

Dla Naszych Pań

W obronie pokrzywdzonych!

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 18 września, pod rubryką „Dla naszych Pań", ukazał się artykuł, w którym p. M. Boruniowa wyraża swe poglądy na rolę kobiety-Polki na rodzaj pracy, jaka przy robieniu generalnych porządków w naszej gospodarce krajowej, powinna przypaść jej w udziale.

Ponieważ p. Boruniowa, powołując się na mnie, równocześnie krytykuje mój sposób pojmowania rzeczy, jestem zmuszona dać jej odpowiedź, i sprostować kilka zasadniczych błędów zachodzących w całej tej rozprawie.

Brak logiki jest podobno przywilejem kobiety, lecz nie należy nadużywać takich przywilejów, zwłaszcza gdy zabieramy głos w prasie, w rzeczach tak poważnych.

W moim apelu do kobiet nigdzie nie było „twierdzenia, że jedynie mężczyźni zapluskwili Polskę". Nie było w ogóle rozważań na temat, kto ją doprowadził do takiego czy innego stanu.

Wszyscy dobrze wiemy, że to co przeżywamy, mamy do zawdzięczenia wojnie światowej, która sprowadziła rozluźnienie obyczajów — bezbożnictwo, któremu Kościół katolicki dziś otwartą walkę musiał wypowiedzieć, **drugą przyczyną złego to pluskwy żydowskie, na które środek skuteczny Rząd nasz powinien znaleźć jak najprędzej,** a trzecim powodem bałaganu — kto wie czy nie najważniejszym, to brak właściwego człowieka na właściwym miejscu. Smutna ta sprawa sięga daleko wstecz. Z tej jednej wypływały inne smutne sprawy, które wreszcie stały się przyczyną załamania całej wewnętrznej gospodarki naszej.

Nie czytam pism kobiecych — nie wiem czy tam się prowadzi jaką „wojnę kokoszą", ale to wiem i dobrze z tego zdaje sobie sprawę, że nie czas sadzić róże, gdy lasy płoną. Nie czas rozwodzić się nad „wcieleniem piękna w kobiecie" — nad fizycznymi jej wdziękami i zdobyczami przywilejów, które „jak królowa", gdy zechce to rozdaje"...

Polska nie ma czasu czekać aż z biegiem lat" kobieta „stanie na wysokości zadania". Taka jak jest musi się zbudzić z „zamyślenia" i ratować dom zagrożony.

Rada, jaka zdaje się być głównym zamierzeniem artykułu p. Boruniowej — hasło: Matki! Wychowujcie dzieci w duchu kościoła! — to problem nie nowy. Wołają o to duszpasterze — ten zasadniczy obowiązek kobiety Polki, ma na względzie Akcja Katolicka i wszystkie stowarzyszenia działające w kierunku odrodzenia biednej, sponiewieranej duszy narodu. Byłoby rzeczą okropną, gdybyśmy czekać mieli, aż dopiero taką myśl podsunie światu p. B.

Ale nie to jest powodem zabrania głosu przezemnie.

W artykule p. B. jest takie zdanie: „Wszak ci sprawcy brudów, skandali, procesów, te pluskwy żrące żywe Polski ciało, to nasi synkowie! Wychowankowie! Nasze ukochane pociechy, które nas teraz nie cieszą wcale". Jednym słowem — „panowie ze szczytów" są pozbawieni zasad, które powinny były matki wszczepić w ich młodociane serca.

Otóż właśnie — w obronie matek, jako też w obronie tych, których one wychowały, stanąć mi wypada.

Zostawmy w spokoju matki tego pokolenia, co to w wojnie światowej krew przelewało za Wiarę i Ojczyznę — co już przedtem przeszło Golgotę swoją w walce o pacierz polski, o mowę ojczystą o zagon ojczysty.

Cześć temu pokoleniu i chwała — cześć kobiecie — matce tego pokolenia!

O jakich mężczyzn chodziłoby zatem?

Przecież pokolenie następne — to na wolności urodzone, nie ma jeszcze nic do powiedzenia w sprawach wewnętrznej gospodarki naszej, i w rachubę nie może być brane jak za 5—10 lat. Ale i tu zastanowić nam się trzeba, że wychowawcy tej młodzieży, brali widać wzory z promiennej przeszłości narodu, skoro w dziejach Kościoła zapisany został pakt, zawarty na Jasnej Górze z Królową Korony Polskiej, przez uroczyste ślubowanie młodzieży akademickiej. Dlaczego młodzież żeńska na taki odruch serca i sumienia dotąd się nie zdobyła — dlaczego nie odczuwa potrzeby głośnego wypowiedzenia się w rzeczach, które byłyby dowodem podstawowego ujęcia sprawy wychowania córek? Nie wiem.

Ale to wiem, że dwunasta godzina zbliża się — że spraw palących odkładać nam nie wolno — **nie wolno mówić, że to z czasem się zrobi,** z biegiem lat, co można zrobić zaraz — odruchowo.

Taką radę właśnie dałam kobiecie-Polce — nie tej, co ma czas czekać na błogie skutki pieściwych słów u tego pokolenia, które się dziś w przedszkolach wychowuje.

Apel mój zwrócony był do żon i matek i sióstr i narzeczonych, ażeby pożałowania godnych ludzi, postawionych najczęściej na niewłaściwych posterunkach, wspierały radą — broniły od złych wpływów i mam wrażenie, że uczyniłam dobrze.

Niesłusznie p. B. wymienia z pogardą „rodziny rezerwistów, kolejowe, policyjne, wojskowe, urzędnicze". To są przecież rodziny chrześcijańskie, szczerze katolickie. Kobieta, która jest dobrym duchem domu własnego, będzie nim i w zrzeszeniu, a skutki będą zawsze jak najlepsze. Świecąc przykładem, już pracuje — już się przyczynia do tego, czego od kobiety Polki-katoliczki wymagamy — oczyszczą zatrutą atmosferę — porządek robi.

Alina Prus-Krzemińska.

*

Na tem zamykamy dyskusję na temat tak przecież ważki dla interesów i przyszłości naszej państwowości — red.

Triumfalny powrót tuniki.

(j) Powszechnie się zdawało, że suknie jednolite na po południe i wieczór stale będą świeciły triumfy. Tymczasem okazuje się, że i **moda ma chwile słabości, podczas których chętnie wraca do dawnych i zapomnianych fasonów.** Ten dziwny zwyczaj mody odpowiada jedynie kobietom, które przecież decydują o powodzeniu czy upadku lansowanych nowości.

Suknia dwuczęściowa wraca jako ostatnia nowość bieżącego sezonu. Jaśniejszy kasak do ciemnej sukienki będzie ulubionem zestawieniem. Wzorzyste wełny, cloqué, jedwabie i krepony we wszystkich odcieniach będą tworzyły kolorową bajkę popołudnia i wieczoru.

Długość i fason tunik jest tak różnorodny, że panie będą mogły doskonale obierać sobie do własnej sylwetki poszczególne modele. Dla pań wysokich i bardzo szczupłych ładnie będą wyglądały tuniki zakończone kloszowo, przez co opadać będzie falisto na spódniczkę.

Jednakże przy wyborze tego rodzaju dwuczęściowej sukienki trzeba bardzo uważać na fason odpowiedni do pory dnia.

Wcinana głęboko tunika z długą spódniczką obowiązuje na wieczór, zaś kasak z kołnierzykiem i krótsza spódniczką odpowiedni jest na popołudnie. Ulubioną nowością jest obszywanie tuniki u dołu i przy rękawach futrem.

1) **Długi kasak** z matowego cloqué do krótkiej popołudniowej spódniczki w kolorze ciemno-brąz lub czarnym. Całość jest czysto popołudniowa.

2) Króciutka bluzeczka do tej samej spódniczki składać się może na kostium przedpołudniowy.

3) Ta sama **tunika z odsłoniętym dekoltem i zmienionym paskiem** na szarfę zmienia całkowicie wygląd modelu. Na wieczór obowiązuje spódnica długa. Jeśli więc będzie ona z jedwabiu, dodaje się szarfę także z jedwabiu, jeśli zaś będzie z modnego obecnie aksamitu, dodaje się taką samą szarfę.



Przed odlotem w świat.

Obowiązki rodziców wobec dorastających dzieci.

(j.) Już niedługo duży procent rodziców rozejdzie się z swymi dziećmi po raz pierwszy w życiu. **Z chwilą otrzymania świadectwa dojrzałości, stosunek rodziców do dzieci ulega poważnej zmianie.** W czasie, kiedy dzieci chodzą do szkoły, oko matki czy ojca nie zauważa tych ciągłych zmian, które następują w dziecku. Dopiero, gdy w ostatnim dniu roku szkolnego wraca do domu, by już nigdy do szkoły nie wrócić, zdają sobie rodzice sprawę z tego, że **ich dziecko przygotowuje się do odlotu w świat.** Przy współudziale rodziców następuje decyzja na całe życie — syn czy córka obiera sobie zawód, w którym pragnie się dalej kształcić. Jednakże nie cała młodzież znajduje się w tym szczęśliwym położeniu materialnym. **Po ukończeniu szkoły następuje ciężki okres szukania pracy, która niekiedy zupełnie mija się z zamiłowaniami.** I tej właśnie młodzieży trzeba dodać otuchy, wiary w lepsze jutro i dużo, dużo serca. Trzeba umieć zasklepić tę ranę pierwszego i — jakże bolesnego — zawodu.

Przed trudnym zadaniem stoją właśnie w takich chwilach rodzice, którym po części się zdaje, że ich dzieci są już całkiem dorosłe i **zupełnie nie potrzebują ich opieki.** Nie mówimy w tym wypadku o często mylnym pojmowaniu opieki przez narzucanie własnego światopoglądu czy decyzji. W tym wypadku chodzi o opiekę, aby tej zapalonej i pełnej ideałów i szlachetnych zamierzeń młodej jednostce życie brutalnie nie wydarło wszelkich złudzeń. Chodzi też głównie o to, aby młodzież mogła z pełnym zaufaniem w chwilach trosk, niepowodzeń i rozterek zwrócić się do rodziców o pomoc i otuchę do dalszej walki w życiu.

Życie studenckie, swoboda i samodzielne rządzenie przydzielonym przez rodziców funduszem pociąga całą młodzież, która na początek nie potrafi być praktyczną i dużo popełnia omyłek. To też wyszukaniem odpowiedniego locum, ustaleniem budżetu bezwątpienia powinna się zająć matka. Wszak córka nie poto jedzie do Warszawy czy Poznania, aby chodzić na dancingi i po cukierniach. Więcej pieniędzy należy przeznaczyć na pokój i utrzymanie, a tym samym na warunki dalszej pracy i nauki. **Na rozrywki zawsze jeszcze znajdzie się czas.**

Dla córek, którym warunki finansowe w żaden sposób nie pozwoliły wyjechać, winny być matki przyjaciółkami i powierniczkami, aby **młodość nie czuła się taka pokrzywdzona przez los i osamotniona.** Dużo wyrozumiałości i troskliwości pozwoli dziewczynie spojrzeć na świat jaśniej i z większą wiarą, że i ona wywalczy sobie pozycję w świecie.

—:—

Kącik Pani domu.

Letnie sukienki odkładamy na długi czas i wyciągamy ze skrzyń czy z szaf wełnianą garderobę, która na pewno nie jest zupełnie w porządku. Sukienki są pogniecione, trochę niemodne może i na gwałt potrzebujące naprawy.

Do usunięcia tych braków trzeba się zabrać już teraz. Od starannego wyprasowania uzależniony jest całkowity wygląd sukienki. To też do tej czynności zabrać się trzeba z umiejętnością.

Taką odpakowaną sukienkę kładzie się na stół, przykrywa zwilżonym płótnem i prasować trzeba gorącym żelazkiem, nie zatrzymując jednak żelazka długo na jednym miejscu, aby płótno całkowicie nie wyschło. — Przez nieodpowiednie prasowanie na sucho, suknia nabiera połysku, który oszpeca garderobę.

Uprasowaną w ten sposób sukienkę wiesza się na wieszaku i po upływie godziny można ją ubrać.

Odpowiedzi redakcji

„Blondynka". Tego rodzaju zabiegi oraz barwienie brwi i rzęs najlepiej wykonywują w gabinetach kosmetycznych. Wprawdzie kosztuje trochę drożej, jednakże kosmetyczka zawsze zrobi to lepiej.

Zosia P. Jeśli włos faluje, nie tlenić go, gdyż platynowe czupryny już nie modne. Najlepiej zachować naturalny kolor włosów.

P. B. Toruń. Kruche paznokcie można wzmocnić w ten sposób: po każdym myciu rąk należy końce palców zanurzyć w soku cytrynowym.

Klejnoty w życiu kobiet.

Umiar Greczynek.

Z instynktownej kokieterii, z wrodzonej ludziom próżności zrodziły się klejnoty, drogocenne, błyszczące ozdoby, których historia jest tak stara, jak stara jest historia ludzkości.

Klejnoty w długich wiekach dziejów, były także symbolem uczucia i wiedzy, amuletem chroniącym od nieszczęść i przynoszącym szczęście talizmanem.

W odległych wiekach starożytnych, używane powszechnie przez wielkie damy Grecji wspaniałe zausznice, czyli kolczyki, wykreślone przez średniowiecze z toalety niewieściej, zabłysły znowu w epoce Odrodzenia, jako wspaniałe butony brylantowe, a po tym jako misterne kolczyki rococca.

Starożytna Grecja była ojczyzną klejnotów o subtelnym wykonaniu, przedziwnej harmonii, niezwykłym pięknie linij, bogatej ornamentyce i niezrównanym wdzięku. Grecy unikali przeładowania klejnotów, umieli zawsze zachować umiar, przenosząc nad wszystko artystyczne wykonanie klejnotu.

Zgoła inne upodobanie miał pogański Rzym, gdzie cała postać, od sandałów zdobnych złotymi liśćmi akantu, aż do siatki z pereł na kunsztownie trefnioną fryzurę błyszczała od złota i drogich kamieni.

Wśród powodzi szlachetnych kamieni, królowały w starożytności perły i szmaragdy, za które płacono najwyższe sumy.

Słynna była perła Juliusza Cezara wartości 6.000.000 sesterców, jak również niezwykła perła Kleopatry, którą podziwiano i o której dużo mówiono w starożytnym świecie. Na żywe pochodnie płonących chrześcijan, na straszny pożar Rzymu patrzył znudzony imperator — Neron przez swój wspaniały, niezrównany szmaragd.

Potem przyszło surowe średniowiecze, pełne postów, pokutnych myśli i kornych modlitw w mrocznych kościołach. Wyrzeczenie się hucznych świeckich zabaw, bogatych strojów, kosztownych klejnotów.

Sztuka złotnicza służy tylko liturgicznym celom. Przesądne średniowiecze przypisuje klejnotom cudowne właściwości: rubin goi rany, ametyst chroni od opilstwa, szafir strzeże cnoty niewieściej, karbunkuł jedna przyjaciół, chryzolit odpędza nocne mary, topaz uśmierza gniew, wreszcie najtwardszy z minerałów — diament, przynosi szczęście i pomyślność.

W epoce renesansu, w epoce nieustających zabaw, zbytku i rozkoszy znów jaśnieją klejnoty całym swym królewskim przepychem.

Piękne kobiety lśnią od drogich kamieni, od złotych łańcuchów, brosz i bransolet. W sukni połyskującej 300 brylantami i 34.000 perłami wystąpiła Maria Medyceuszka na przyjęciu dworskim; kraj koronkowej szaty Anny Austriaczki naszywany był rzędem pereł; również we wspaniałe perły lubiła się stroić Barbara Radziwiłłówna.

Nietylko kobiety, ale i mężczyźni renesansu lubują się w klejnotach. Franciszek I, zawierając sojusz z Henrykiem VII królem angielskim, darzy go cenną manelą i otrzymuje wzamian kosztowny naszyjnik. W złotogłowiu i karmazynie występuje Cezar Borgia w naszyjniku wartości 60.000 dukatów i w pióropuszu spiętym pięcioma rubinami wielkości ziarnka bobu. Koń jego złotem kuty, olśniewa bogactwem rzędu. Kosztowne były też brylanty Augusta Zygmunta, weselny strój Zygmunta III Wazy szacowany był na milion czerwonych złotych.

Polska XVI w. słynęła obok Augsburga i Siedmiogrodu z wyrobów złotniczych. Polak kochał się w rycerskich pętlicach, guzach i rzędach, za które płacił tysiące dukatów, we wspomnianej i kunsztownie cyzelowanej broni.

Od XVII w. Francja nadaje ton i modę.

Mała markiza rococca na frywolnie wyłaniającą się z wdzięcznej krynoliny szyję kładzie girlandę z pereł, rubinów i brylantów, delikatne palce smukłej rączki stroi wspaniałymi pierścieniami.

W pachnącym buduarze markizy jest pełno ślicznych, wykwintnych cacek z platyny i emalii, na toalecie mienią się flakony i słoiczki kryjące w swym kryształowym wnętrzu subtelne perfumy, pudry, róż i kremy, którymi tak hojnie posługiwała się kobieta rococca.

Krwawa rewolucja francuska skazała na banicję piękną markizę — zdmuchnęła z życia przepych, urok i lekkość, kazała wyrzec się klejnotów. Nie trwało to jednak długo. W epoce stylu „empire", powracają z dawną świetnością klejnoty.

Po rewolucji francuskiej klejnoty stały się wyłącznym przywilejem kobiety. Odtąd mężczyznom dozwolone są jedynie cenne szpilki w krawacie lub spinki do mankietów.

Styl francuski panuje wszechwładnie do końca XIX stulecia, ustępując miejsca niemieckiemu, a potem angielskiemu — szlachetnemu w swej prostocie.

Wojna światowa, która obaliła wiele tronów, zdmuchnęła wiele fortun, z magnatów porobiła nędzarzy, wiele majątków zrównała z ziemią, przelała morze krwi i łez, tysiącom ludzi kazała szukać schronienia i pracy na obczyźnie, zaprzepaszczając w amerykańskich koncernach kosztowne klejnoty.

Dziś piękne panie stroją się w równie piękne imitacje drogich kamieni, które noszą z takim uśmiechem, jak gdyby to były najprawdziwsze brylanty, perły i szmaragdy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. od wyk. niew.
Jutro: Ładysława od Gielniowa.
Wschód słońca: godz. 5,48.
Zachód słońca: godz. 17,57.

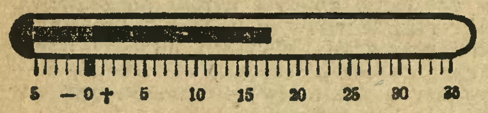
Stan pogody.

Nadal pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w wileńskim, na Podlasiu i Polesiu było pochmurno, w pozostałych natomiast dzielnicach występowały dłuższe rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 15 we Lwowie, 17 w Gdyni i Warszawie, 19 w Poznaniu i Toruniu oraz 20 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: rano chmurno lub mglisto, na północy miejscami drobny opad, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Hrabina Marica".
Świt: „Cesarski walc".
Corso: „Ostatnie dni Pompei'.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed inauguracją sezonu 1936-37 r.

Już niewiele dni dzieli nas od inauguracji nowego sezonu teatralnego w dniu 1 października br. Dyrekcja teatru przygotowuje na uroczysty dzień ten nieśmiertelne arcydzieło Zygmunta Krasińskiego **„Nieboską komedię".** Sztukę reżyseruje p. Antoni Piekarski, dekoracje inż. Witolda Małkowskiego. W „Nieboskiej" wystąpi cały zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z dyr. Brackim na czele.

Zapowiedź wystawienia dramatu Krasińskiego wywołała wielkie poruszenie w kulturalnych sferach Torunia.

Abonament biletów.

Dyrekcja Teatru zawiadamia, że wszelkich informacyj w sprawie biletów abonamentowych udziela się w kancelarii teatru od piątku, dnia 25. bm. w godzinach od 10 do 21 w dni powszednie. W tym samym czasie można odbierać bilety abonamentowe.

Tragedia żołnierza.

Jak już donosiliśmy, dnia 22. bm. o godzinie 5 dyżurny ruchu stacji kolejowej Kluczyki pod Toruniem zgłosił o znalezieniu na torze zwłok żołnierza, przejechanego przez pociąg. W czasie dochodzeń ustalono, iż denatem jest Jan Wieliński, kapral służby czynnej 31 p. a. l. w Podgórzu, który popełnił samobójstwo z tego powodu, że chciał pozostać w wojsku jako podoficer nadterminowy, co jednak jego władza przełożona mu odmówiła.

Z Klubu Kynologów.

Zarząd Klubu Kynologów zawiadamia, że dnia 27. bm. o godz. 15 odbędzie się na placu własnym przy ulicy Nadbrzeże (obok Grzyba) egzamin z tresury psów. Zgłoszenia na placu tresury.

Na marginesie.

Zdarzyła się w Bydgoszczy niedawno rzecz niesłychana: po występie baletu Parnella Teatr Miejski zatrząsł się od oklasków, a entuzjazm — młodzieży zwłaszcza — zdawał się rozsadzić mury dostojnego gmachu. Młodzież — ta najwdzięczniejsza i najmilsza publiczność z galerii — porwana została doskonałym pięknem demonstrowanej sztuki i nie taiła swojej radości. Śpiewała: Sto lat, wiwatowała głośno, a te wiwaty ciągnęły się jeszcze długo po przedstawieniu na ulicy koło teatru.

To stało się w Bydgoszczy, gdzie naogół obowiązuje sztywność i wytworna obojętność w miejscach publicznych. Nic więc dziwnego, że to przełamanie lodów przez młodzież wywołało u niejednych zastrzeżenia, a nawet oburzenie. Podniosły się nawet głosy, aby pilnować teatru przed młodzieżą (!) i żeby młodych entuzjastów nie puszczać na galerię. Ba, znaleźli się nawet tacy, którzy mieli pretensję do policji (!), że na takie brewerie pozwala.

Otóż wydaje nam się, że ci wszyscy oburzeni i zgorszeni nie mieli ani trochę racji. Rację miała właśnie młodzież. Miała rację, że się cieszyła głośno i głośno dziękowała artystom za ich wspaniały dar — sztukę, cieszyła się, nie wychodząc przy tym wcale poza granice przyzwoitości i dobrego obyczaju.

Myśmy od tych głośnych manifestacyj entuzjazmu odwykli, nas nie stać na szczery śmiech i szczerą, nieskrępowaną konwenansem radość — dobrze, ale dlaczego mamy innym tego wielkiego skarbu bronić. Któż, u licha, ma się głośno cieszyć, jak nie młodzież! Dlatego, że są młodzi, że rozumieją i kochają sztukę, że nie chcą siebie samych okłamywać — dlatego mają w stu procentach rację.

Jeśli nie chcemy tonąć w martwocie i apatii, pozwólmy młodym wyjść na front i robić, co im młodzieńcze porywy dyktują. Nic złego się przez to nie stanie — trzeba przecież mieć trochę zaufania i wiary w młodzież.

XIII Tydzień LOPP. już się rozpoczął.

W dniu wczorajszym rozpoczął się XIII Tydzień LOPP.

Już od godziny 15-tej gród Kopernika począł przybierać odświętną szatę. Z okien, balkonów domów i gmachów powiewają piękne flagi narodowe.

Przed godz. 18-tą na Staromiejskim Rynku zebrały się 3 orkiestry, oddziały wojskowe, kolejowe, drużyny rat.-san. w ubraniach przeciwgazowych oraz tłumy publiczności. Jednocześnie z głośników ogłaszano wszem i wobec o rozpoczynającym się XIII Tygodniu LOPP. Szkoda tylko, że również jednocześnie słyszeliśmy apele, wygłaszane przez megafony, orkiestrę i komunikaty spikera Rozgłośni Pomorskiej o przyjeździe baloniarzy do Torunia. Powstał mały galimatias i trudno było zrozumieć przemówienia z balkonu ratusza p. płk. dr. Rudkego. Pod koniec dopiero zorientowano się i naprawiano niedopatrzenie. O godz. 18,15 ulicami Torunia przeszedł capstrzyk oddziałów wojskowych, miejscowego WF. oraz drużyn rat.-san. z orkiestrami.

Do godz. 20-ej mieliśmy „muzykę na ulicy", nadawaną przez megafony. W przerwach nadawano komunikaty o przyjeździe baloniarzy do Torunia oraz zwracano się do społeczeństwa o gremialne branie udziału w imprezach LOPP. i w miarę możności czynne poparcie finansowe zbiórek na zakup samolotów.

Program dnia dzisiejszego jest następujący:

Godz. 17,00—18,00: Ćwiczenia pokazowe fragmentów O. P. L. — obrony przeciwlotniczo-gazowej z udziałem lotnictwa według specjalnego założenia.

Piątek, 25 bm. godz. 10,00—10,30: Loty propagandowe Aeroklubu Pomorskiego nad miastem i rzucenie ulotek w/g. trasy ustalonej dla całego Pomorza.

Godz. 11,00—13,00 i 17,00—18,00: Propaganda przez megafon i koncert z płyt gramofonowych na Rynku Staromiejskim.

Sobota, 26 bm. godz. 11,00—13,00: Propaganda przez megafon i koncert z płyt gramofonowych na Rynku Staromiejskim.

Godz. 13,00—15,00: Wyświetlenie filmu w kinie „Mars" dla oddziałów wojskowych stacjonowanych w Toruniu z opłatą 10 gr dla szeregowców i 20 gr dla podoficerów.

Godz. 21,00: Zabawa Korpusu Podoficerskiego oddziałów stacjonowanych w Toruniu, Podgórzu i Rudaku w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym z przeznaczeniem dochodu na rzecz XIII Tygodnia LOPP.

Baloniarze wracają do Torunia

w piątek, 25 bm., o godzinie 18.50

Cały Toruń powita bohaterskich aeronautów na Rynku Staromiejskim.

Łatwo można się zgubić w powodzi sprzecznych komunikatów Polskiego Radia i prasy, zapowiadającej przyjazd bohaterskich baloniarzy do Torunia. Gwałtowne i pośpieszne przygotowania do powitania ich w dniu dzisiejszym okazały się trochę przedwczesne. Jak się okzauje, baloniarze nasi przyjeżdżają do Torunia dopiero w piątek, o godz. 18,50. Przypuszczać należy iż opóźnienie to zostało spowodowane niezwykle gorącym i entuzjastycznym przyjęciem, jakie zgotowała naszym baloniarzom Warszawa, która dosłownie pochłonęła ich, nie chcąc dopuścić do rychłej utraty.

Jak również wynika z przygotowań, z nastroju panującego w naszym grodzie, bohaterscy baloniarze doznają w Toruniu nie mniej wspaniałego i entuzjastycznego przyjęcia. Cały Toruń obecnie żyje tylko myślą, gwałtownie cisnącą się do głowy: kiedyż nareszcie przyjadą?

Nareszcie jednak przyjadą. Pociąg pośpieszny zatrzyma się na stacji Toruń-Przedmieście o godz. 18,50. Stąd baloniarze odjadą do „Dworu Artusa", gdzie odbędzie się uroczystość powitalna w obecności szerokich mas społeczeństwa. Wstęp tylko za zaproszeniami, które zostały rozesłane organizacjom.

Na Rynku Staromiejskim społeczeństwo Torunia zgotuje bohaterskim aeronautom gorące powitanie. W to nikt nie wątpi.

Z oświetlonego balkonu Dworu Artusa przemówi kpt. Janusz; przemówienie jego transmitowane będzie przez megafony; już pozakładane na ulicach śródmieścia.

Aeroklub Pomorski wzywa wszystkich członków do gremialnego wzięcia udziału w powitaniu kpt. Janusza i por. Brenka w piątek, o godz. 18.50 na dworcu Toruń-Przedmieście.

Dowiadujemy się, że sędziwa matka por. Brenka, która od kilku dni oczekuje syna w Toruniu będzie również na dworcu, gdzie go powita.

Apelujemy do społeczeństwa toruńskiego, by wzięło gremjalny udział w powitaniu bohaterów przestworzy kpt. Janusza i por. Brenka w piątek, 25 bm., o godz. 18,50.

Czekamy na Rynku Staromiejskim. Uwaga! Przy ratuszu na Staromiejskim Rynku znajduje się stoisko LOPP, gdzie należy nabywać baloniki. Po co? Sądzimy, że będzie to najpiękniejszy moment przy powitaniu kpt. Janusza i por. Brenka w chwili ich przyjazdu, gdy nagle tysiące baloników uniesie się w przestworza i jednocześnie z naszych piersi wyrwie się wielki, grzmiący okrzyk: Niech żyją!

Dochód ze sprzedaży baloników przeznaczony jest na LOPP. Kupujcie baloniki, spełnimi obowiązek i sprawimy miłą niespodziankę naszym baloniarzom. Pamiętajmy zaopatrzyć się w baloniki!

Król szwedzki na polowaniu.



Sędziwy król Gustaw w towarzystwie synów Gustawa i Wilhelma oraz duńskiego następcy tronu księcia Fryderyka — na Polowaniu.

Intryga

szyta grubemi nićmi.

W niektórych pismach pojawiła się notatka o kursujących rzekomo w Grudziądzu pogłoskach, jakoby Bydgoszcz zabiegała o przeniesienie Pomorskiej Izby Skarbowej z Grudziądza do Bydgoszczy.

Otóż możemy z całym naciskiem stwierdzić, że wiadomość ta zawdzięcza swe powstanie jakiejś **intrydze,** którąby chciała zmobilizować opinię Grudziądza przeciw Bydgoszczy. W sprawie tej zwróciliśmy się do Zarządu Miasta Bydgoszczy, gdzie otrzymaliśmy kategoryczne oświadczenie, że **Bydgoszcz dla uzyskania Pomorskiej Izby Skarbowej nigdy żadnych kroków nie podejmowała.**

Atak na Bydgoszcz widocznie ma odwrócić uwagę Grudziądza od istotnego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony innego miasta, którego zachłanność jest notorycznie znana.

Sensacyjny proces o nadużycia w Biurze Funduszu Pracy w Tczewie.

Tczew. (as) Wydział karny zamiejscowego Sądu Okręgowego w Starogardzie wyznaczył na piątek i sobotę, dnia 25 i 26 bm. na sesji wyjazdowej w Tczewie dawno oczekiwany przez tut. społeczeństwo, sensacyjny proces o nadużycia w Biurze Funduszu Pracy przy wydziale powiatowym w Tczewie

Na ławie oskarżonych zasiądą urzędnicy: kierownik Biura Funduszu Pracy, 35-letni Jan Stefaniak oraz praktykanci 26-letni Kazimierz Woś i 26-letni Franciszek Biały, wszyscy z Tczewa.

Siedem tysięcy osób przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania.

Uroczyste powitanie ks. biskupa Laubitza w Bydgoszczy.

(ak) We wczorajszą środę nastąpił przyjazd do Bydgoszczy Jego Eksc. ks. biskupa Laubitza, celem udzielenia wiernym sakramentu bierzmowania. Jego Ekscelencja ks. biskup zajechał punktualnie o godz. 9 rano samochodem w towarzystwie kapelana swego ks. dr. Brassego przed plebanię parafii Najśw. Serca Jezusowego, gdzie oczekiwały wysokiego dostojnika kościelnego przedstawiciele duchowieństwa z dziekanem bydgoskim **ks. kan. Stepczyńskim i ks. kan. Schulzem** na czele, oraz **starosta bydg. Suski,** prezydent miasta **Barciszewski, płk. Skroczyński,** zastępujący dowódcę dywizji, prezes S. O. **Plejewski** oraz członkowie rady parafialnej. Tysięczny tłum zgromadzony w okolicy Placu Piastowskiego serdecznie witał duszpasterza a w szczególności bardzo licznie stawiła się młodzież szkolna, tworząc szpaler na ulicach. Jedenastoletnia Zofia Katorska wypowiedziała wierszyk powitalny i wręczyła Jego Ekscelencji ks. biskupowi Laubitzowi bukiet róż.

Wśród bicia dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę“ ruszyła procesja z plebanii do kościoła Serca Jezusowego. Pod baldachimem kroczył dostojny gość. Chór Panien Różańcowych odśpiewał hymn „Ecce sacerdos magnus“, po czym od stóp ołtarza w pięknych słowach przywitał Jego Ekscelencję ks. biskupa ks. kanonik Stepczyński. Po tym przemówieniu powitalnym w ciepłych słowach odpowiedział ks. biskup, dziękując za tak serdeczne przyjęcie, po czym przystąpiono do bierzmowania. Przeszło 3.000 wiernych parafii Serca Jezusowego przystąpiło do sakramentu bierzmowania. Jego Ekscelencja ks. biskup bez przerwy do godziny 2 bierzmował a następnie po krótkim obiedzie u ks. kan. Stepczyńskiego udał się samochodem do parafii św. Trójcy.

Tak samo niezwykle serdecznie witały tysiączne rzesze wiernych **przed kościołem św. Trójcy wysokiego dostojnika kościelnego,** który zawitał do parafii o godz. 4 po południu w towarzystwie swego kapelana oraz ks. Stepczyńskiego. Po deklamacji wiersza przez 11-letnią Zofię Piszczekównę, udano się w procesji do kościoła, gdzie od stóp głównego ołtarza serdecznie przywitał ks. biskupa **ks. proboszcz Skonieczny** prosząc o udzielenie błogosławieństwa. Jego Ekscelencja ks. biskup Laubitz w serdecznych słowach odpowiedział, udzielając wiernym błogosławieństwa. W rzęsiście oświetlonym i pięknie udekorowanym kościele udzielił następnie sakramentu bierzmowania tysiącznym wiernym, trwającym do godziny 10 wieczorem.

Dziś rano Jego Ekscelencja ks. biskup odprawił mszę św. w kościele Najśw. Serca Jezusowego w asyście ks. Siebersa i swego kapelana dr. Brassego. Podczas mszy św. setki osób przystąpiło do Stołu Pańskiego, a po mszy św. ks. biskup udzielił błogosławieństwa wiernym. Ogółem udzielił J. Eksc. ks. biskup w dniu wczorajszym **7000 wiernym sakramentu bierzmowania.**

Miła niespodzianka dla czytelników Dziennika Bydgoskiego

Zniżkowe bilety na najładniejszą polską komedię muzyczną p. t. „Jadzia“.

Dziś, w czwartek i jutro w piątek kino „Kristal“ wyświetla nieodwołalnie po raz ostatni piękną i niezwykle zabawną komedię muzyczną polskiej produkcji p. t. **„Jadzia“ z Jadwigą Smosarską** w roli tytułowej. Obraz ten pobił wszystkie dotychczas notowane rekordy powodzenia. Na każdym seansie widownia się wypełnia a mimo to zainteresowanie filmem nie słabnie.

Pragnąc najszerszym sferom swych Czytelników umożliwić podziwianie tego pięknego filmu polskiego p. t. **„Jadzia“,** Dyrekcja naszego wydawnictwa zakupiła kilkaset biletów na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia filmu i sprzedawać będzie bilety te wyłącznie swym Prenumeratorom i Czytelnikom w cenie znacznie zniżonej, a mianowicie:

balkon po 1,09 zł.

rezerwowe po 85 gr.

Liczba biletów ściśle ograniczona, do nabycia w filii „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej. Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9.

Niewątpliwie Czytelnicy nasi z uznaniem przyjmą naszą niespodziankę i pospieszą tłumnie dziś i jutro do **„Kristalu“.** Ze względu na olbrzymie zainteresowanie filmem **„Jadzia“** i ograniczoną liczbę zniżkowych biletów — uprasza się Szan. naszych Czytelników o natychmiastowe zakupowanie biletów w naszej filii, gdyż wszystkie bilety będą niewątpliwie wyprzedane.



Zaznaczamy, że bilety zniżkowe na film **„Jadzia“ są sprzedawane tylko w filii naszego wydawnictwa i to wyłącznie dla naszych Czytelników i Prenumeratorów.**

Ostatnie wiadomości.

Krzyże zasługi dla polskich baloniarzy.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Minister komunikacji dokonał dekoracji **kpt. Janusza po raz drugi złotym krzyżem zasługi i por. Brenka srebrnym krzyżem za ich brawurowy lot w wyścigu balonowym o puchar im. Gordon-Benetta.**

Poza tym za pracę na polu przemysłu i sportu balonowego min. Ulrych udekorował płk. Sielewicza złotym krzyżem, por. Pionkę srebrnym, sierż. Wudkowskiego i Maciejewskiego oraz robotnika Grajewskiego brązowym krzyżem zasługi. (r)

Zjazd Związku Muzeów w Warszawie.

Warszawa, 24. 9. (PAT). Dnia 26—29 września rb. odbędzie się **w Warszawie zjazd Związku Muzeów w Polsce.** Po mszy św., którą odprawi w katedrze ks. infułat dr St. Momidłowski, dyrektor muzeum diecezjalnego w Przemyślu, nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w sali obiadów czwartkowych na Zamku. Obrady będą odbywały się częściowo na Zamku, częściowo w uniwersytecie. W obradach biorą udział **przedstawiciele wszystkich muzeów w Polsce.**

*

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy reprezentuje na zjeździe **p. kustosz Borucki.**

Nasze operacje kredytowe na rynku francuskim.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Z ogólnej sumy emitowanych przez Polskę pożyczek zagranicznych w ciągu ub. dziesięciolecia, na rynku francuskim ulokowano tylko nieznaczny odsetek, nie przekraczający 10%.

W okresie tym, na rynku francuskim Polska przeprowadziła zaledwie kilka operacyj emisyjnych o ogólnym nominale nieco powyżej pół miliarda franków. Na operacje te składają się nast. emisje: transza 7% pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 50 milionów frs., listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie 50 mil. frs., obligacje komunalne BGK 25 mil. frs, i pierwsza transza obligacji kolejowej Śląsk-Gdynia w kwocie 400 milionów. (r)

Milion zł dla kupiectwa chrześcijańskiego.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Stowarzyszenie Kupców Polskich otrzymało od rządu milion złotych na tanie kredyty dla detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego.

Czeska opinia publiczna wypowiada się za porozumieniem z Polską.

Warszawa, 24. 9. (Tel wł.) Prasa czechosłowacka notuje skrzętnie pogłoski i doniesienia kół prywatnych i półurzędowych z Warszawy w kwestii uregulowania wzajemnych stosunków między Polską i Czechosłowacją.

Z komentarzy i z całego tonu prasy czechosłowackiej wynika, że opinia publiczna czeska opowiada się za porozumieniem z Polską. Dzienniki dają wyraz nadziei, że odprężenie, jakie już nastąpiło w stosunkach polsko-czechosłowackich jest zwiastunem bliskiego podjęcia rozmów wyjaśniających między Warszawą i Pragą. (r)

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „O tym jak polowałem na zdechłego krokodyla“ — opowiadanie dla dzieci. 16,00: Koncert. 16,45: „W dwudziestolecie dymisji Józefa Piłsudskiego z dowództwa Pierwszej Brygady Legionów“ — odczyt. 17,00: Koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. 18,00: „Dlaczego wysiłek społeczny często się marnuje“ — felieton. 19,10: Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje „Seans z ekierką“. 19,40: „Mało znane balety“ — koncert. 21,00: „Missa pro pace“ — Feliks Nowowiejski — w wykonaniu chóru i organów pod dyr. kompozyt. 22,15: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 25 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: „Wśród łoskotu maszyn“ — transmisja z drukarni Zakł. Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 12,03: „Listowne nauczanie rolnictwa“ — pogadanka. 12,23: Muzyka. 16,00: Utwory Franciszka Liszta wykona na fortepianie Nadzieja Padlewska. 16,45: „Za Mikaszewiczami kończy się Polska“ reportaż z Polesia. 17,00: Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. 19,00 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 20,00: Arie i pieśni odśpiewa Zofia Leszczyńska. 20,30: „Lekcja geografii“ Bolesława Prusa. 21,00: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,15: Muzyka operetkowa (płyty). 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 7,30: Program na dzisiaj. 7,35: Parę informacyj. 7,40: Muzyka poranna (płyty). 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi“ Wł. Reymonta. 12,23: „Preludia“ (płyty). 14,30: Muzyka lekka (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: Głowacica w wodach Pokucia — odczyt. 18,15: Chwilka śpiewu — Ewa Bandrowska-Turska (płyty). 18,30: Koncert reklamowy. 22,15: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

19,00: Monachium. Koncert wieczorny. **Frankfurt.** Koncert kameralny. **20,00: Radio Paris.** Audycja lud. korsykańska. **Anglia (Nat. Progr.).** „Wspomnienia z roku 1901“. **Bruksela flam.** „Fanny Eisler“ operetka Straussa. **21,00: Berlin.** Koncert wieczorny. **Wrocław.** Muzyka popularna i ludowa. **Koenigswusterh.** Koncert orkiestrowy. **Anglia (Reg. Progr.).** Koncert symfoniczny. **22,00: Mediolan.** Koncert rozrywkowy. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca“. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Katastrofa kolejowa na nowej linii Bydgoszcz — Gdynia.

Dwa wagony osobowe wypadły z szyn. Wypadku w ludziach nie było.

(t) **Świecie, n. W.** Na nowej linii kolejowej wielkiej magistrali Bydgoszcz—Gdynia wydarzyła się katastrofa **w pobliżu stacji kolejowej Błądzim,** powiatu świeckiego.

Otóż **pociąg poranny zdążający z Gdyni w kierunku Bydgoszczy uległ z niewiadomych przyczyn wypadkowi; dwa ostatnie wagony osobowe wypadły z szyn.** Silny wstrząs targnął całym pociągiem, który niezwłocznie stanął, jednak okazało się, na szczęście, iż nikt z ludzi nie uległ wypadkowi. Powiadomione o wypadku natychmiast władze kolejowe wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Upadek najstarszego pisma polskiego na Pomorzu.

Wychodząca od roku **1850** w Chełmnie na Pomorzu gazetka **„Nadwiślanin“** przestała z dniem dzisiejszym wychodzić. Dotychczasowy wydawca p. Paweł Hądzlik, który przebywał 3 miesiące w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej, zawiadomił swoich czytelników, że **„siła wyższa“** zmusiła go do likwidacji drukarni i gazety.

Żydów w Rosji nie prześladują.

Żydowska agencja telegraficzna donosi z Moskwy:

W Rosz-Haszana (żydowski Nowy Rok) wszystkie cztery synagogi w Moskwie były w czasie nabożeństw po brzegi wypełnione modlącymi się żydami, w większości jednak starszego pokolenia. W nabożeństwach brało udział około 5.000 żydów. Wśród modlących się **widziano także urzędników państwowych!**

Zgłosił uległość...

Paryż, 24. 9. (PAT.) Poseł abisyński w Paryżu **Wolde Mariam zgłosił w ambasadzie włoskiej uległość władzom włoskim.**

Przysięga zdrajcy.

Paryż, 24. 9. (PAT.) Zgłoszenie uległości przez b. posła abisyńskiego w Paryżu Wolde Mariam odbyło się w godzinach popołudniowych w ambasadzie włoskiej **szczególnie uroczyście.** Obecni byli przy tym ambasador Cerruti, attaches wojskowi i morscy oraz przedstawiciele prasy.

Wolde Mariam złożył następującą przysięgę: „Oświadczam, iż przyjmuję **z wolnej woli suwerenność J. K. Mości króla Włoch i cesarza Abisynii Wiktora Emanuela III i poddaję się całkowicie i lojalnie prawom i postanowieniom, jakie dostojny monarcha ustanowi dla swego imperium.**

Oświadczam, uroczyście, że nie będę uznawał ani w Abisynii, ani poza Abisynią żadnej innej władzy, jak tylko władzę, mianowaną i ustanowioną dla mieszkańców Abisynii przez prawowitego panującego monarchę Wiktora Emanuela III, króla Włoch i cesarza Abisynii.

Schirach w Rzymie.

Rzym, 24. 9. (PAT). Przewódca „młodzieży hitlerowskiej“ Baldur von Schirach, który **przybył do Rzymu na czele 500 przedstawicieli młodzieży niemieckiej** był przyjęty przez ministrów **Ciano i Alfieri.**

Katastrofa pod Lourdes.

Paryż, 24. 9. (PAT.) Katastrofa kolejowa w pobliżu Lourdes wydarzyła się na stacji Ossun w odległości 4 km od Lourdes. Pociąg pasażerski, który opuścił Lourdes o godz. 13,45 **wpadł na ekspress podążający z Bordeaux.** Dotychczas wydobyto zwłoki **14 ofiar katastrofy, 20 rannych przewieziono do szpitala w Lourdes.**

Tabela loterji

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 101736.
10.000 zł.: 33529 74020.
5.000 zł.: 23384 30825 52449 88303 106313 107246 114314 170204.
2.000 zł.: 5984 23495 37530 67635 107505 115641 136908 141237 146517 152160 156617 165307 174602 183291.
1.000 zł.: 12585 13394 17407 35642 43934 45050 54127 54712 69708 71313 83680 100868 106014 112061 119758 126742 129514 129614 134904 138908 147090 156734 181605 188606 190154 194946.

Wygrane po 200 zł.

74 237 328 79 407 9 60 82 567 65
970 1001 42 89 189 354 441 510 92
56 20039 155 210 78 418 31 554 618
712 15 52 3002 26 187 254 73 541
567 62 721 921 36 4025 32 258 76
748 94 5213 313 63 72 87 418 666
712 59 915 6061 74 183 251 68 383
467 562 665 713 824 942 67 7169
279 422 25 35 81 594 718 95 8108
98 229 479 654 61 69 74 711 57 939
57 9060 264 96 420 569 674 776 818
30 50 54 66 985 10047 62 69 153 86
349 86 415 562 610 31 64 765 839
11085 491 546 638 871 949 12166
346 481 712 23 47 920 13456 66 746
968 14229 322 422 618 57 832 68
924 15053 318 19 99 512 46 99 629
68 902 44 16049 137 339 435 791
871 17132 67 281 314 63 428 87 509
23 664 819 18012 51 59 128 302 459
528 629 98 744 49 19043 204 55 426
43 543 612 710 69 85 20089 93 293
302 54 485 57 89 601 710 848 21056
247 322 478 647 718 869 992 22012
19 193 657 700 22 32 932 23311 44
91 512 62 74 838 94 933 24018 237
74 82 346 96 633 752 56 990 25043
122 454 500 5 635 705 829 26007
102 24 45 859 981 95 27051 163 95
299 644 67 701 951 74 28059 156 27
714 37 935 29193 96 243 70 486 91
678 851 930 90 30409 61 516 56 665
877 946 31158 75 79 206 26 27 322
44 462 87 590 898 32006 219 89 97
424 625 759 847 78 951 54 65 33084
130 281 83 494 596 607 760 814 53
34153 71 527 41 670 752 835 35170
316 408 505 764 717 34 78 957
36031 291 330 37 96 490 633 7700
74 855 37 163 274 374 543 847 88
38040 123 240 363 427 716 26 33
39065 71 94 216 33 340 465 76 78
698 810 967

40124 84 215 71 310 46 98 476 613
41156 85 304 501 23 94 600 11 711 38
88 42156 70 451 600 13 978 43063 27
221 89 305 79 482 562 646 756 838
99 44290 385 931 54 65 45013 56 119
40 235 84 490 515 32 613 87 990 46017
167 76 331 469 666 788 47027 91 125
35 53 249 74 388 431 519 949 57 70
48005 350 402 94 567 630 702 67 802
994 49089 143 243 365 79 97 584 625
781 877 50060 192 301 425 76 682 86
784 846 952 55 51035 45 161 363 70
570 613 52089 252 599 731 931 53038
92 94 179 201 354 501 39 761 67 77

54434 594 600 53 69 941 55433 79 80
56177 458 545 52 775 57230 528 609 40
704 54 909 18 59 58526 621 65 737
824 59017 43 64 86 254 61 85 363 776
78 840 42 60000 54 186 236 410 22
577 744 995 61098 294 403 24 73 632
80 87 704 29 971 62141 422 40 51 560
788 90 99 866 921 63193 253 369 848
946 64055 80 110 83 312 71 551 797
860 85 65297 354 450 506 99 617 727
28 922 66112 87 250 316 5389 452 657
600 18 80 825 67133 295 392 454 83
529 42 697 938 72 68075 86 279 419
545 734 87 94 811 43 50 69061 129 481

550 652 708 25 68 867 981 73125 434
554 71 74 804 29 67 932 71057 123 500
762 936 72226 66 442 75 511 26 33 47
86 609 25 90 97 876 73128 67 204 46
378 90 565 689 822 939 55 74032 191
342 75 422 30 42 84 806 10 13 33 41
75134 46 301 56 72 475 668 94 746
76023 158 705 22 960 88 77044 312 408
526 655 95 751 78033 190 302 10 76 83
425 546 80 636 63 77 88 744 48 79030
119 205 10 28 388 477 98 774
80006 105 8 64 284 331 462 70 92
563 655 90 81005 197 272 390 525 618
706 47 75 832 923 82089 127 424 75
512 28 636 785 992 83035 231 300
61 425 624 870 84050 95 526 96 682
850 920 65 87 85016 596 621 23 33
68 864 89 973 86010 343 79 455 88
582 607 60 82 711 29 918 89 87101
65 228 88 325 50 79 491 835 958 88124
298 408 35 63 545 677 89202 424 92
676 96 790 808 967 72 90289 637 39
844 72 91262 88 304 467 577 89 642
840 47 987 92478 545 628 731 884
93005 149 85 305 82 86 498 565 91
776 859 68 905 37 59 94003 140 66
470 503 88 758 838 95023 160 219
54 67 454 506 765 836 96063 195 638
80 706 99 923 45 97035 46 148 279
572 96 675 98037 170 278 96 571 802
832 99279 87 315 98 591 616 73 721
27 968 100008 31 255 372 425 38 87
569 706 63 909 30 101028 118 39 91
229 85 338 826 76 950 95 102045 67
290 426 550 621 721 827 37 103041
99 170 72 559 606 741 73 825 104062
82 256 74 413 90 541 601 857 93 903
47 105635 834 106005 224 73 324 426
41 675 107037 48 393 989 108006 152
57 92 386 967 109023 108 9 37 247
547 643 110059 128 340 60 520 694
830 85 912 34 111080 186 200 35 343
414 540 614 112023 89 188 259 418
705 91 820 983 113116 386 416 548
626 92 700 24 923 97 99 114026 67
102 216 88 89 436 806 974 115368
405 565 623 73 752 65 844 966 116311
42 567 616 23 811 81 925 91 117085
413 24 912 47 81042 72 195 292 404
728 920 22 47 119076 195 449 59 527
31 56 71 680 83 734 826 916 31 73

120056 76 311 46 71 490 828 96
121173 349 53 582 653 66 83 809 46
51 92 994 122013 119 245 92 345 61
486 93 602 82 782 822 123109 55 310
84 488 506 629 76 747 60 882 124034
142 212 21 326 28 538 872 933 125133
64 264 414 577 89 940 65 126007 52
[illegible] 616 158 236 663 81 488 573 79 85
646 70 97 751 338 99 70 827 789 75
919 128294 318 48 735 98
129103 208 315 29 73 462 591 604 12
807 946 130006 113 50 86 372 429 76
636 50 726 863 131041 104 31 800 64
585 708 42 96 900 9 132046 86 188
272 95 445 96 517 782 982 943 133052
124 226 45 77 339 446 607 37 759 91
876 91 973 84 134027 318 645 991
135080 113 77 90 241 439 64 628 82
724 35 851 92 929 136074 144 88 595
892 966 137029 111 42 449 618 797
138211 43 419 4 331 415 549 139278 307
402 99 598 787 140020 114 63 442 525
43 56 617 84 814 922 75 141038 170
415 18 73 541 98 747 879 969 142024
32 288 676 87 783 97 829 143159 249
424 582 717 801 30 34 144113 36 47
416 [illegible]
336 421 48 64 720 875 914 146048
369 455 466 516 746 847 147049 95 237
50 320 479 584 661 787 819 940
148028 416 571 726 839 149120 36
91 273 412 542 86 843 60 150169
380 546 90 664 726 33 81 838 151272
502 605 701 39 61 932 45 67.

152040 63 229 457 543 607 777
98 408 33 54 908 41 86 153413 13
461 625 34 38 766 154145 272
380 474 543 94 735 811 931 155335
443 519 631 89 714 61 819 991
156415 679 708 94 999 157289
330 67 69 509 769 813 54 61
158021 48 115 79 211 50 93 351
68 530 75 827 87 159240 444 579
89 634 96 704 976

160204 310 478 80 546 605 924
45 161161 524 85 612 20 87 730
44 90 899 921 162087 281 97 598
788 937 163005 29 66 308 745 50
836 77 910 12 14 164005 130 233
325 430 836 81 165160 498 526
630 919 79 166068 94 107 97 224
311 585 626 166068 94 107 97 224
311 585 626 167061 74 289 496
765 837 46 168068 70 109 59 525
628 64 795 169013 122 321 408
607 838 67 966 170219 766 62
814 19 171004 92 382 477 629 42
793 911 78 172013 35 128 55 381
506 93 613 707 813 911 173101
67 267 403 945 174067 81 446
605 720 813 19 927 50 175098
122 98 245 53? 648 721 879 910
176010 197 271 435 551 97 917
177293 324 54 443 50 949 178000
61 290 96 320 61 458 948 179006
80 475 631 86 718 93 987
180068 244 498 579 801 83 92
181188 271 412 564 682 815 54
182092 341 623 749 183069 146
309 50 763 842 53 958 184093
128 74 227 38 307 93 400 594
785 99 803 185101 53 99 225 329
419 20 553 581 741 86 846 76
186046 192 354 83 469 536 817
905 77 187050 468 514 743 56
942 1801 127 295 327 444 52 555
763 19151 68 218 64 333 37 58
472 503 642 727 30

190192 275 474 604 711 912 46 85
95 191124 249 386 495 687 865 946
192033 38 170 89 297 548 707 30 57
825 99 906 96 193076 164 624 34 747
803 33 194006 34 183 221 419 690 813
195000

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

162 1034 613 875 81 92 957 2017
428 673 3103 387 474 89 689 827
4035 691 946 5314 78 408 73 569
6135 343 61 488 603 7484 8081 94
910 9328 74 535 10713 27 40 885
11026 288 419 550 54 618 88 941
12051 646 901 13012 34 481 82 679
703 31 14166 436 929 15323 26 542
16121 535 90 986 98 17127 49 229
377 499 795 850 18675 726 19088 237
52 708 986 20188 585 746 21132 377
629 22249 74 324 416 595 654 786
848 23183 448 509 607 86 921 24132
415 27 595 786 809 25152 67 457 605
96 952 26110 362 99 401 883 27081
481 662 73 28111 394 650 743 905
29606 71 30076 122 24 78 424 52 527
736 917 31081 293 609 731 984 32334
457 822 33241 471 674 93 754 862
64097 288 841 35119 31 402 22 742
807 56 36037 44 101 267 389 659
802 37095 245 390 700 61 38094 140
208 438 662 39507 40022 77 273 341
532 672 901 9 41127 55 549 63 69
603 825 42095 365 664 735 43115 364
733 44127 351 454 651 839 910
45152 424 531 45 48 695 814 906
11 46023 60 288 98 403 622 71 781
47212 19 865 48052 354 49009 95
123 74 277 753 897

50183 287 619 902 22 63 51038
167 261 736 925 90 52152 211 498
58027 257 72 355 856 86 54293 561
909 55106 299 449 569 696 56082 86
455 641 51717 284 345 516 993
58140 46 84 686 845 46 59102 477
912 60145 91 364 90 491 910 86
61412 627 751 892 62128 316 595
884 63467 666 905 21 28 64886 65194
65152 268 351 502 638 826 904 66101
267 338 463 528 86 638 843 65 65155
268 771 68448 789 69081 226 637
790 92 823 70153 339 913 71196 98
419 634 720 72036 300 449 71 750
73344 418 577 720 957 74011 146
79 279 627 65 881 75329 575 76047
233 689 746 77031 42 70 168 81 88
494 609 32 78096 716 79126 73 376
530 80054 71 82 423 80 515 81041
342 545 704 8 82057 207 436 850
83337 489 84136 290 308 514 629
950 85076 252 324 46 415 744 822
45 63 86489 655 87932 88246 397
543 646 713 50 90048 67 215 824
961 91132 526 763 92231 93138 326
97 557 714 37 951 94536 993 95086
143 53 501 96099 238 736 65 951
97000 163 221 76 583 777 841 98087
212 446 982 99201 352.

100132 63 94 615 774 77 873 957
101036 44 101581 102003 435 53
534 630 842 103043 319 445 728 43
845 104297 591 106061 109205 417
551 614 61 927 107328 89 731 57
887 948 108564 601 808 109021 42
624 920 110042 127 403 806 111268
370 508 25 51 83 650 112062 271
449 113042 238 911 114083 365 673
748 813 115261 624 821 47 116163
297 361 406 33 34 518 117038 118
468 705 76 118180 723 33 844 983
119072 168 120139 90 375 551 884
916 83 121025 256 442 611 845
122040 243 492 591 697 123004 733
124357 685 761 125136 216 362 52
619 922 47 73 126034 98 265 807
127228 523 938 128604 24 65 710
24 93 997 129026 133 265 321 51
526 664 130003 4 397 131115 969
132048 458 534 823 133027 436 928
134377 917 135041 84 419 614
136112 137304 937 61 93 138059
232 960 139169 319 26 474 82 602
763 917 140139 368 87 976 141080
293 823 917 142246 795 907 143026
180 783 947 144048 240 95 610 761
145268 215 394 570 95 645 876
146226 76 575 892 988 147254 523
755 148040 171 86 950 149419 26
601 912 15.

150334 614 907 48 151138 67 283
694 904 18 152201 153029 104 82
364 697 859 154791 155187 307 845
156630 896 922 157155 58 373 89
471 763 846 158018 355 83 994
159760 160195 210 917 97 161246
367 561 702 162107 540 163155 446
595 164324 408 9 24 165105 413
629 836 972 166445 95 502 95 871
909 167094 480 530 168143 344 596
769 169073 527 682 170372 95 406
801 920 171012 165 535 871 902 31
172093 95 323 686 914 173102 10
234 3888 502 64 811 174040 140
175697 785 176191 385 455 796
177049 59 65 112 25 273 470 559
628 178050 292 179275 463 598
180140 233 61 310 459 533 681
181544 183094 100 11 40 308 661
810 14 31 184042 77 163 482 507
185129 251 623 754 869 96 948
186325 187097 196 639 47 930 32
188649 189043 84 462 764 921
190004 365 403 626 763 191409 717
981 192269 867 193028 31 54 560
885 194062 169 586 735 885.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 78189.
75.000 zł.: 36051.
20.000 zł.: 139111.
10.000 zł.: 82151 96577.
5.000 zł.: 26724 41196 80440 134386.
2.000 zł.: 13072 17131 23049 23675 48637 50146 71030 76297 77760 99157 101234 110584 116447 122765 130262 139341 156992 157709 191469 191708 193269.
1.000 zł.: 21117 21590 23247 29314 35531 38311 50179 52695 53248 60048 60847 61313 73583 80088 81527 86093 87504 103029 109433 113514 124594 127343 133296 140819 148018 150570 155742 169473 172043 179801 181703 190171 194563.

Wygrane po 200 zł.

347 577 615 909 38 1388 2416
501 682 954 3282 914 4022 355 452
57 562 675 5003 15 88 147 456 93
791 938 6589 662 705 7219 84 709
92 913 8115 359 531 699 724 77
9117 281 454 504 710 10011 12 101
295 461 716 999 11226 854 112011
167 918 13025 96 357 641 14161
242 604 836 58 963 15105 329 48
449 16374 693 726 850 932 37
17165 459 584 687 98 18281 512
19509 353 505 28 52 937 20035 37
95 233 516 679 898 21083 104 282
483 501 38 657 72 99 22084 140
579 23169 462 614 24717 53 25200
563 98 637 746 53 87 930 57 58
26163 285 309 448 615 721 842
27177 597 817 965 28032 122 409
944 29142 372 622 99 30120 282
470 881 943 31372 890 95 32550 62
82 97 98 883 33297 546 946 34628
885 901 35101 17 530 71 77 36242
635 36 37232 511 26 859 38613 50
764 921 39098 369 450 875 40290
429 95 812 41018 42 44 294 300 40
608 713 42008 111 292 746 43409
91 637 44033 317 661 892 904 84
45808 926 46086 97 104 17 705
47048 87 378 503 630 48117 251 70
518 617 49071 142 70 85 235 93 313
488 901 14 50009 76 173 724 51037
72 78 488 516 44 52078 208 663
53111 63 72 268 391 449 809 12 956
54007 100 200 60 98 389 504 622
26 79 55020 294 656 728 49 888
56066 95 184 92 344 98 631 910 27
57325 626 757 58035 59 340 78 400
509 617 60252 87 677 775 97 61115
66 337 529 53 62006 179 98 305 662
67 829 63076 741 64391 462 570
783 65021 189 291 514 76 889
66480 87 587 601 67003 63 249 357
610 56 711 874 925 68336 39 511
878 69005 132 351 899 70304 431
678 713 978 71464 932 72031 147
95 302 713 90 73380 485 757 850
910 74193 374 927 75185 220 72
387 731.

76293 392 77433 666 78206 395
570 81 713 79019 326 34 500 639 58
977 78 80129 99 333 964 90 81009
68 69 82685 866 83127 491 512 37 65
807 68 987 84323 70 85371 420 86018
226 85 625 54 998 99 87089 106 465
685 743 88244 363 865 89179 717
90094 460 662 781 91055 258 392 429
774 906 92184 558 93025 209 496 647
94191 93 279 433 509 612 827 95105
28 96 226 762 833 96144 851 97008
70 270 315 87 702 951 98075 642
715 810 99800 100129 303 26 833
948 101070 192 265 312 578 721 45
80 875 971 102036 276 952 103032
124 383 425 511 51 651 63 872 104079
90 226 368 869 105453 68 523 754
830 56 106889 107102 433 741 108135
78 569 650 85 109052 54 853 56
110073 302 430 37 545 963 111020
121 257 408 112374 618 704 802 04
81 113476 772 845 57

114145 317 502 04 680 836 115439
500 845 957 116470 625 89 981
117016 333 796 805 118038 154 587
845 959 119014 16 107 216 697
120168 754 914 121489 529 888 961
122048 561 636 70 857 123428 521
59 88 710 32 125040 108 356 432
537 126202 326 435 42 507 657 806
127019 493 617 732 952 128037 241
388 431 50 659 715 73 845 87 129180
288 610 914 47 73 130050 385 99
543 674 833 36 76 131012 106 483
775 880 985 132156 505 951 74 133041
208 84 431 514 980 134903 44 69
135096 112 236 323 584 136048 137352
666 83 138064 184 255 468 627 877
964 139038 224 52 589 753 141693
829 31 142194 261 393 462 143131
271 326 682 969 144207 886 145262
405 98 508 38 631 146129 428 80
559 147118 255 311 595 622 875
148075 317 410 761 954 149996
150555 777 151020 374 88 996 152109
443 153147 87 237 687 804 24 154411
609 36 837 155198 736 857 156282
782 157124 158034 292 466 677 731
159542

160064 134 93 257 323 602 758
955 161083 340 417 542 162097 205
604 764 69 87 163114 765 164042
278 507 621 904 165539 884 952
167021 231 81 734 168222 56 471
800 169118 377 508 913 88 170355
530 171010 45 42 423 73 706 173074
364 429 500 667 174246 364 175320
436 595 654 728 176343 648 177507
835 178115 61 403 179466 783 819
180577 675 181057 90 215 551 672
182088 176 347 685 734 833 50
183020 399 740 990 184002 70 438
185304 838 186168 376 504 51 187694
728 188040 501 42 675 189088 326
455 661 970

190404 191326 60 498 557 84 192294
346 590 696 821 193272 74 388 487
500 614 194171 226 67 998.

Ze sportu.

WALASIEWICZÓWNA WYJECHAŁA DO AMERYKI.

Gdynia. W środę **Walasiewiczówna opuściła Polskę, udając się do Ameryki na pokładzie statku „Batory".** W rozmowie z przedstawicielami PAT. w Gdyni Walasiewiczówna oświadczyła, **że wywiady, jakie ukazały się w kilku dziennikach warszawskich, zawierające rzekome jej oświadczenie co do płci Stephens, zostały zupełnie zniekształcone, a przede wszystkim Walasiewiczówna nie twierdziła że Stephens jest mężczyzną.**

Warto podkreślić, że prasa amerykańska bardzo obszernie opisywała rzekome oświadczenie Walasiewiczówny, podając je za prasą warszawską.

*

Projektowany start Walasiewiczówny w Gdyni nie doszedł do skutku z powodu wygórowanych żądań finansowych Warszawianki.

15-LETNIA CHINKA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO FRANCJI I ANGLII.

Paryż. 15-letnia Chinka tenisistka **Gem Hoahing zdobyła mistrzostwo Francji juniorów,** bijąc w finale Paryżankę Grenier 7:5, 5:7, 6:3.

Chinka zapowiada się jako bardzo wielki talent sportowy. Przypominamy, że niedawno młodziutka zawodniczka chińska zdobyła również mistrzostwo Anglii juniorów.

KRYZYS W ZARZĄDZIE PZB. POGŁĘBIA SIĘ.

Poznań. Kryzys w zarządzie Polskiego Zw. Bokserskiego pogłębia się. Do tej chwili z nowowybranego zarządu ustąpili wskutek nieporozumień wewnętrznych pp. Łukaszewski, inż. Bickman, Cynka, dr. Schultz i Nowicki. Spodziewane jest podobno również ustąpienie p. Budzyńskiego.

Prawdopodobnie sytuacja wyjaśni się na najbliższym posiedzeniu zarządu. W interesie sportu leży, aby konflikt ten został jak najprędzej zlikwidowany.

LOUIS ZNOKAUTOWAŁ WŁOCHA AL ETTORE.

Filadelfia. Spotkanie pomiędzy mistrzem Włoch wagi ciężkiej Al Ettore, a słynnym murzynem amerykańskim, Joe Louisem, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Louisa przez k. o. w 5 rundzie.

Mecz wywołał w Filadelfii bardzo duże zainteresowanie i zgromadził 40.000 widzów.

Za swoją walkę Louis otrzymał 50.000 dolarów, a jego przeciwnik 4.000.

———::———

ZAWSZE TAK.

— Czy zdążył pan wrócić do domu przed burzą?

— Ależ naturalnie, u nas burza jest zawsze dopiero po moim powrocie.

Dział społeczny.

Kto załatwia roszczenia emerytalne?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czynności, związane z ustalaniem uprawnień do świadczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, przyznawaniem im tych świadczeń, odmową, zmiana, względnie wstrzymaniem świadczeń, podzielone są między Ubezpieczalnie Społeczne a Zakład Ubezpieczeń Społecznych (jego oddziały).

Ubezpieczalnie Społeczne przyjmują roszczenia o świadczenia, udzielają informacji co do wymaganych dokumentów, sposobu ich uzyskania, ustalają okoliczności faktyczne, mające wpływ na prawo do świadczeń i ich wysokość, ustalają na podstawie posiadanych ewidencji przebieg ubezpieczenia, a przy roszczeniach uzależnionych od stanu zdrowia przeprowadzają badania lekarskie.

Na podstawie zebranego przez Ubezpieczalnie materiału decyzję w sprawie roszczeń emerytalnych podejmuje centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (jego oddział), który przeprowadza również wypłatę świadczeń.

———::———

Zmniejszenie się bezrobocia.

Warszawa. (PAT). Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy na dzień 15 bm. zarejestrowano na terenie całego kraju ogółem 264.883 poszukujących pracy, co oznacza zmniejszenie się bezrobocia w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca o 5.767 osób.

— **Francuskie Kursy „Sekwana“, Cieszkowskiego 6 I p.** pod dyrekcją dyplomowanej siły z Grenoble podają do wiadomości, że lekcje już się rozpoczęły na wszystkich kursach. Równocześnie czynne są **kursy języka polskiego, niemieckiego i angielskiego.** Zorganizowane są również kursy dla młodzieży. Informacje od 12—13 i 18—19, tel. 1203. (18136

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 29 września br. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

———::———

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 26 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierżyńskiego, przy ul. Wrocławskiej 1.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy: obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Ze sportu.

KURSY LEKKIEJ ATLETYKI I GIER DLA PAŃ.

Miejski Ośrodek Wych. Fiz. w Bydgoszczy organizuje 10-cio godz. kursy lekkiej atletyki i gier sportowych dla pań stowarzyszonych i niestowarzyszonych w terminie od dnia 30 bm.

Ćwiczenia na kursie lekkiej atletyki odbywać się będą w poniedziałki, środy, piątki od godz. 17 do 18,30, w niedzielę od 11 do 13. Początek zajęć w środę dnia 30 bm.

Ćwiczenia na kursie gier sportowych odbywać się będą we wtorki, czwartki, soboty od godz. 17 do 18,30 i w niedzielę od godz. 10 do 11-ej. Początek zajęć w czwartek, dnia 1. 10. 1936 r.

Ćwiczenia będą się odbywały na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego, Bydgoszcz, ul. Libelta 5, tel. 2256 do dnia 30 września br. włącznie.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE ZIMOWA OLIMPIADA W 1940 ROKU

komitetu olimpijskiego Berdez oświadczył przedstawicielom niemieckiego biura informacyjnego, że **kwestia organizacji igrzysk zimowych w 1940 r. nie zostanie tak szybko rozstrzygnięta.** Zasadniczo zimowe igrzyska organizuje **ten sam kraj,** któremu powierzono organizację **igrzysk letnich.** Dopiero gdyby Japonia zrezygnowała z organizacji tych igrzysk, czego dotychczas nie uczyniła, międzynarodowy komitet olimpijski zająłby się powierzeniem organizacji zimowej innemu państwu. O ewentualną organizację zimowych igrzysk ubiegają się: **Norwegia, Szwajcaria, i Kanada.** Decyzja zapadnie 2 czerwca 1937 r. na posiedzeniu komitetu olimpijskiego **w Warszawie.** Na krótki czas przed posiedzeniem komitetu w Warszawie odbędzie się w tej sprawie **nieoficjalna konferencja w Lozannie.**

MISTRZOSTWA STRZELECKIE JUNIORÓW RKS. „AMATOR“.

W lokalu klubowym odbyły się przy licznym udziale mistrzostwa strzeleckie juniorów RKS. „Amator“.

Mistrzostwo zdobył Klemens Zieliński, osiągając 211 punktów na 240 możliwych. Dalsze miejsca zdobyli Edmund Hetzig, osięgając 194 punktów i Tadeusz Kachelski 184 punkty.

Wyłoniono nadto skład drużyny juniorów do czwórmeczu strzeleckiego wewnętrzno-klubowego RKS. Amator: atletów, piłkarzy, seniorów i juniorów.

Komendant powiatowy policji w Szubinie

uwolniony od winy i kary.

Sam prokurator stawił wniosek o uwolnienie.

(ak) Z wielkim zainteresowaniem oczekiwana przez ludność powiatu szubińskiego rozprawa karna przeciwko komendantowi powiatowemu policji **podkomisarzowi Józefowi Młodowiczowi** z Szubina odbyła się — jak już wczoraj krótko donosiliśmy — w ub. wtorek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy. Rozprawie przewodniczył wiceprezes okręgowy p. **Wojtynowski,** a jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi **Zwierzyński i Barycza.** Oskarżał wiceprokurator p. **Galuba.** Tło sprawy oskarżonego o krzywoprzysięstwo komendanta policji jest następujące:

W dniu 30 sierpnia 1935 r. odbył się w Kcyni na sali Hotelu Polskiego wiec przedwyborczy sanacji. Po wiecu około godz. 8 wieczorem doszło przed lokalem do drobnych awantur i zbiegowiska na rynku, które zmuszona była policja rozpędzić. Na tym tle doszło do procesu karnego przeciwko piekarzowi Kazimierzowi Zielińskiemu z Kcyni i w toku przewodu sądowego, w drodze pomocy prawnej był oskarżony Józef Młodowicz słuchany w charakterze świadka na okoliczność, czy Kazimierz Zieliński brał udział w zbiegowisku. Oskarżony zeznał, że Zieliński brał udział w zbiegowisku i mimo, że on wezwał Zielińskiego specjalnie więcej jak trzy razy, Zieliński zbiegowiska nie opuścił i musiano go usunąć siłą.

Zaprzeczył temu stanowczo Kazimierz Zieliński, twierdząc, że w krytycznym czasie był w piekarni. Twierdzenie to poparł p. Zieliński zeznaniami świadków. Sąd grodzki w Kcyni wobec zeznań świadków uwolnił też Zielińskiego oskarżonego za udział w zbiegowisku.

Oskarżony komisarz przed sądem do winy się absolutnie nie przyznał. Przesłuchanie świadków a w szczególności dekarza Ludwika Wietrzykowskiego, Jana Wilemskiego, Józefa Kruczki i malarza Kolety wykazały, że istotnie Zieliński po wiecu znajdował się na rynku przed lokalem wyborczym.

Prokurator opierając się głównie na tych świadkach wniósł o uwolnienie oskarżonego. Po przemówieniu obrońcy **p. mec. Wirskiego** sąd przychylił się do wniosku prokuratora i uwolnił całkowicie od winy i kary oskarżonego komisarza.

Abonentom pocztowym przypominamy,

że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ za miesiąc październik lub od razu za cały czwarty kwartał rb. — jak kto woli i może, przyjmują listowi i poczty w całym kraju zzapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

do 25 września

Prenumerata miesięczna wynosi 3.34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia.

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski“ wprost w administracji, prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty, również najdalej do 25 bm. Pieniądze można przekazać na konto w P. K. O. nr. 203.713 lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

Hitlerowcy forsują stworzenie w Polsce organizacji,

obejmującej wszystkich Niemców.

Nowe procesy spiskowców niemieckich.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Kierujące koła partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech wezwały ponownie przywódców organizacyj ludności niemieckiej na polskim Śląsku do zjednoczenia się w jednym związku, noszącym nazwę: „Volksblock“. Blok ten miałby skupiać w swych szeregach i reprezentować wobec władz polskich całą ludność niemiecką w województwie śląskim.

Nacisk hitlerowców w kierunku zjednoczenia wywierany jest nie tylko na organizacje o charakterze politycznym, ale również na niemieckie organizacje o charakterze gospodarczym i zawodowym.

Jak dotychczas, wysiłki zjednoczeniowe hitlerowców nie przyniosły większych rezultatów, a „Volksblock“ i „Jungdeutsche Partei“ prowadzą wzajemnie dość bezwzględną walkę. W walce tej gra rolę nie tylko obrona przed „zglajchszaltowaniem“, ile raczej rozgrywki poszczególnych osób i grup o przewodnictwo w zjednoczonej organizacji.

Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że wpływowe koła hitlerowskie w Berlinie posiadają własnych kandydatów na „führerów“ ludności niemieckiej na polskim Śląsku i że nie myślą z nich zbyt łatwo zrezygnować.

Na zaostrzenie walki w obozie niemieckim wpływają mnożące się procesy polityczne przeciw spiskowcom hitlerowskim na Górnym Śląsku. W październiku bież. r. odbędzie się w Katowicach proces przeciw 74 członkom nielegalnej „NSDAB“. Jest to już druga seria spiskowców z tej organizacji na ławie oskarżonych. Prawdopodobnie także w październiku odbędą się w Katowicach oddzielne procesy przeciwko członkom organizacji niemieckiej „Schwarze Hand“ oraz członkom innej jeszcze nielegalnej organizacji tzw. „Oberschlesischer Wanderbund“. W obu tych procesach zasiądzie na ławie oskarżonych 45 spiskowców. (r)

ZMARLI.

Ś. p. **Pelagia Jarzemska** w Kowalewie.

Ś. p. **Bronisław Wolff** w Toruniu.

Ś. p. **Klara Hałasówna,** lat 39, w Naramowicach.

Ś. p. **Stanisław Grocholski,** em. nauczyciel, lat 62, w Lesznie.

Ś. p. **Anastazy Galczewski,** lat 67, emer. kierownik szkoły w Jajkowie, zmarł w Grudziądzu.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w czwartek pogadanka młodzieży o godz. 16 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Ćwiczenia drużyny od godz. 20 w sali Gimn. Kupieckiego, ul. Konarskiego.

W piątek trening lekkoatletyczny od godziny 16 na stadionie miejskim.

Od godz. 19,30 początek kursu robót ręcznych. Ze względu na wystawę, odbyć się mającą w roku bież. udział jak najliczniejszy jest bardzo pożądany.

SOKÓŁ V. — BRDA.

Powyższe drużyny spotykają się w przyszłą niedzielę o godz. 15-tej na stadionie miejskim. Będzie to bez wątpienia bardzo ciekawy mecz, gdyż obie drużyny stoją technicznie na dobrym poziomie. Ze względu na długoletnią rywalizację, należy oczekiwać gry bardzo ambitnej z obu stron. O godz. 13-tej przedmecz „Unia“ Solec Kuj. — II „Brda“ o mistrz. kl. „C“.

T. G. Sokół III.

Dziś, w czwartek, o godz. 20 odbędzie się zebranie naczelnictwa w lokalu druha Woźniaka.

———::———

Z życia towarzystw.

Czwartek, 24 września.

Godz. 19,30: **Koło Absolwentów szkoły Dąbrowskiego.** Schadzka w świetlicy szkoły Dąbrowskiego. Na schadzce opiekun koła p. W. Wołoszyk przeprowadzi kurs nowej pisowni. Liczne przybycie pożądane

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka“.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Libelta, ul. Jana Kazimierza. Komplet konieczny.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w „Starej Gospodzie“ ul. Św. Trójcy 33. Podczas lekcji przyjmuje się nowych członków.

— **Koło Absolw. Publ. Szkoły Zaw.** Schadzka. Uprasza się o liczny udział.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału III żeńskiego w lokalu klubowym (hotel Leugning).

* * *

Sekcja Uczennic Handlowych — Związek Pracowników Kupieckich. Dziś, w czwartek o godz. 20 zebranie sekcji Pod Lwem. W **piątek** o godz. 20 zebranie **Związku** Pod Lwem.

K. S. M. M. „Brzask“ przy Farze. Ognisko jest otwarte w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 19.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę, 27. bm. po nieszporach w salce parafialnej. O liczny udział uprasza zarząd.

R. K. S. „Amator“ sekcja piłki nożnej. Schadzka I i II drużyny oraz drużyny juniorów w piątek, 25. bm. o godz. 20 w lokalu klubowym. W niedzielę mecz I druż. z z II drużyną K. S. Polonia i wyjazd II drużyny na mecz z T. G. Sokół do Nakła.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. IX. 36 r.

Żyto nowe 16,75; 16 75; 17,00 pszen. standart. 23 00—23,50; jęcz. browarowy 21,00—22,00; jęcz. 661—667 g/l 18.50; 19 00; jęcz. 643—649 g/l 18.25—18.50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 17.50—17.75; owies zadeszczony 14 50—15 25; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 00.00—00.00 gat. I 0—50% wł. w. 26,00—26,50 gat. I 0—65% wł. w. 25.00—25,50 gat. II 50—65% wł. w. 20 00—20,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,50; wł. pośledni ponad 65% 18,75—19,75; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 38,00—39,50; gat. IA 0—45% wł. w. 37,00—37,50; gat. IB 0—55% wł. w. 36,25—36,75; gat. I. C. 32—60% wł. w. 35,50—36,00; gat. ID 0—65% wł. w. 34,75—35,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 31,50—32,50; gat. IIB 20—6 % gat. w. 31,00—32,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 30,00—31,00 gat. IID 45—65% wł. w. 29,25—30,25; gat. IIE 55—60% wł. 60% 28,00—29,00; gat. IIF 5 —65% wł. w. 25,00—25,50 gat. IIG 60—65% wł. w. 24,00—24,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 27,00—27.50; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miałkie 10,75—11,25; Otręby pszenne średnie 10.25—10.75; Otręby pszenne grube 11,25—11,75; Otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepik zimowy bez worka 34 00—36,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluszka 19,00—20 00— wyka 17,00—18,00; seradela 00,00—00,00; groch polny 18,00—19,00; groch Wiktorja 20 00—23,00; groch Folgera 22.00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 14,5; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuch lniany 18,50—19,00; makuch rzepakowy 14,50—15,00 makuch słonecznikowy 42/44% 17,50—18,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: stałe.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr.

Bydgoszcz, dnia 22. 9. 1936 roku.

Świnie:

Klasa: I. 1,24 — 1,26 zł. klasa II. 1,18 — 1,26 zł. klasa III. 1,10 — 1,14 zł.

Bydło:

Klasa: I. 1,06 — 1,10 zł. klasa II 0,96 — 1,00 zł. klasa III. 0,76 — 0,80 zł.

Cielęta:

Klasa: I. 1,34 — 1,38 zł. klasa II. 1,10 — 1,16 zł. klasa III. 0,92 — 0,96 zł.

Owce:

Klasa: I. 1,10 — 1,20 zł. klasa II. 0,95 — 1,00 zł

Bank Polski płacił w dniu 24. 9. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,82
franki szwajcarskie	172,30
franki francuskie	34,86
belgi belgijskie	89,35
floreny holenderskie	359,30
marki niemieckie	133,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

Ogłoszenie. W sprawie upadłości nad majątkiem firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku podaje się do wiadomości, że dn. **14 października 1936 r.** o godz. 10-tej przed południem odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli konkursowych w Sądzie Grodzkim pokój 12. Porządek zebrania: 1. odebranie od zarządcy przymusowego sprawozdania z jego działalności za czas od objęcia zarządu oraz odebranie sprawozdania od powiernika wierzycieli, 2. powzięcia uchwał w przedmiocie likwidacji postępowania. (18132
Czersk, dnia 21 września 1936 r. **Sąd Grodzki.**

FURMANY
poszukiwane do zwożenia cegły. Stajnie na miejscu. (17995)
A. MEDZEG, Fordon

Wapno nawozowe
w partjach wagonowych i mniejszych ilościach oddadzą bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska 140
Tel. 3306 Tel. 3361
17898

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Poszukuje
2 pokoje na biura
w ruchliwej okolicy — **poważne przedsiębiorstwo** (spokojny i stały dzierżawca). Śpieszne oferty z podaniem ceny uprasza się pod **„35"** do administracji Dziennika Bydgoskiego. (18087

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Owoc
opadły **kupuje** (18095
P. Frank, Runowo
Telef. Więcbork 21.

MATRYMONJALNE

Młody
urzędnik państwowy pozna praktyczną, zgrabną, zdecydowaną, z małą gotówką. Oferty do filii Dziennika Bydg. „Wrzesień 30". (9880

RESTAURACJA
Szmelter
Krasińskiego 1, nar. ul. Gdańskiej
W każdy czwartek
świeże kiszki
flaki, golonki
smacznie przyrządzone, (18114 obfite porcje, niskie ceny.

2 mocne
konie robocze
kupi (18064
A. Medzeg, Fordon.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kafle
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761

Futra
przerabia, reperuje, modnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34.

Meble (18130
wszelkiego rodzaju, zawsze okazyjnie. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (18129

SPRZEDAŻE

Inowrocław
sprzedam dom, handlowy w centrum miasta, 5 składów, czynsz roczny ca 8,000. Cz. Borys, Bydgoszcz. Tel. 3708. (17977

Kolonialkę
zaprowadzoną sprzedam. Adres Dziennik. (18109

Kuchnię
westfalską sprzedam. Pijarów 18. (18092

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (18089

Rower
mały, używany, pierwszorzędny fabrykat, — tanio. Sobieskiego 9, m. 6. (9889

Rower
luksusowe wykonanie, całkowicie chromowany, okazyjnie sprzedam. Dworcowa 54, m. 1. (18131

Młyn
motorowy, przemiał 100 ctr., 35 mórg zabudowaniami, inwentarzami, 38000 wpłaty 15000, rąk niemieckich, przy Poznaniu sprzeda Ratajczak, Skarbowa 18. (18103

Szafa żelazna
ogniotrwała na sprzedaż. Of. Dzien. Bydg. pod „Żelazna". (18131

Za bezcen
sypialkę, salonik, kredens kuch. lustro, łóżko i inne sprzedam natychmiast. Toruńska 1—6, (18120

Bilard (18128
automatyczny, pianino, kilim okazyjnie tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42.

Kasa
rejestr. „National" jak nowa 800 zł na sprzedaż. Pomorska 1a, pracownia zegarmistrzowska. (9897

Radio
superheterodyna pięciolampowa Minerwa, komplet, głośnik sprzedam. Gdańska 119, m. 2. (9834

Maszyna
szycia tanio. Pomorska nr. 66—2. (18135

KUPNA

Urządzenie
do kolonialki kupię. Oferty „Urządzenie". (18101

2 używane
okna fabryczne ca 2 m. szer, ca $2^1/_2$ m. wysokie kupię. Oferty pod „J. S. A." do Dz. Bydg. (18129

Kupię
używane gryzarki. Oferty pod „Gryzarka" do administracji. (18142

Kupię (18143
zegar kontrolny dla stróża nocnego. Oferty pod „Zegar" do administracji.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Jadzia" z Jadwigą Smosarską. Nadprogram. Ostatni dzień.
ADRIA: „Melodia wielkiego miasta" i nadpr.
APOLLO: „Srebrna torpeda". Słynne „Kanadyjskie pięcioraczki" i nadpr.
MARYSIEŃKA: „Gabinet figur woskowych" i „Dziewczę z obłoków" z Mojicą.
REWIA: „Noc karnawałowa" z Mozżuchinem i „Epizod" po polsku z P. Wessely.
BAŁTYK: „Miłość Tarzana" i „Schowajcie swoje smutki" (Flip i Flap.

POSADY WOLNE

Monter
potrzebny. Fr. Jabłoński, Zakład elektrotechniczno instalacyjny. Plac Kościeleckich 4. (18133

Ekspedientka
z branży kolonialnej potrzebna zaraz. Zgłoszenia z ofertą filia pod „Fachowa". (18124

Dzielny
pomocnik fryzjerski na stałą posadę zaraz potrzebny. F. Dumiński, Iłowo k. Działdowa. (18126

Ekspedientka
młodsza, branży rzeźnickiej, władająca językiem polskim, niemieckim od 1. X. Zgłoszenia, świadectwa, fotografia, Aleksander Klahs, Grudziądz, Toruńska 11. (18130

Przychodnia
Bronisława Pierackiego 24, skład. (18048

Dzielną
stenotypistkę obeznaną w prowadzeniu list wypłat i obliczaniu wszelkich świadczeń społecznych, oraz do samodzielnego załatwiania bieżącej korespondencji, potrzebna do większego przedsiębiorstwa budowlanego. Zgłoszenia z podaniem warunków i nadesłaniem świadectw, proszę kierować do administracji Dz. Bydgoskiego pod „Dzielna 4". (18133

Ekspedientka
od zaraz potrzebna z dobrymi świadectwami. Skład bławatów, Niedźwiedzia 4, Wojtynowski. (18115)

Czeladnik (18128
krawiecki zaraz potrzebny na duże sztuki, tylko dobra siła, praca stała. Nowakowski, Chodzież.

Starszą
doświadczoną książkową poszukuje się zaraz. Zgł. z odp. świad. zapod. wynagrodzenia i fotografią należy skierować pod „1802u". (18126

Poszukuję
dzielnych polierów-polierek zaraz. Otto Pfefferkorn, Pestalozziego 4. 18141

Bufetowa
inteligentna — młodsza, która już pracowała przy aparacie „Express" może się zgłosić. Oferty z podaniem warunków, oraz fotografią nadsyłać. Hotel Polonia, Jan Wirkus, Chojnice, Rynek 23. (18139

Uczennica
rzeźnicka, która się już uczyła, od zaraz. Gdańska 146. (9888

Z powodu (18137
choroby, poszukuję mieczarza kawalera z lepszej rodziny z majątkiem w gotówce, do prowadzenia parowej mleczarni, którą później przez ożenek przejąć na własność. Oferty z życiorysem ewtl. z fotografią nadesłać do Dz. Bydgoskiego pod „Nr. 6".

Kucharka
rutynowana potrzebna. Odpisy świadectw Dziennik Bydgoski pod „1 października 36". (18102

Służąca (9884
potrzebna do wszystkiego. Piaseczny, Gdańska 114.

Potrzebne
kobiety do prac ogrodowych. Fordońska 30. (18044

Bufetowa
z kaucją do kawiarni i cukierni. Zgłoszenia Kaszubska 6—1. Od 5 do 7 godz. (18124

Bufetową
poszukuje się zaraz młodą, przystojną panną do restauracji i pomocy w kuchni. Fotografia pożądana. Oferty pod „Bufetowa" do Dziennika. (18138

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne.— Żądać prospektów. (15449

Ekspedienta
pierwszorzędną siłę, dekoratora, piszącego reklamy, z dłuższą praktyką w większych sklepach delikatesowo - spożywczych, poszukuję od 1 października. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, odpisami świadectw oraz podaniem pensji uprasza St. Grelewicz, Toruń, Wielkie Garbary 19. (18057

Potrzebny (18081
zaraz czeladnik cukierniczo-piekarski, dobry fachowiec, świadectwa pożądane. Józef Parszyk, Świecie, Dworcowa 17.

Fryzjerka
zdolna na ondulację wodną i manicure potrzebna od zaraz. Bolesław Cellmer, Kowalewo, Rynek 2. (18079

Młody (9878
cukiernik, który zna piekarstwo zaraz potrzebny. Adres wskaże filia Dzien.

Poszukuję
panienki do składu prac domowych, gotowaniem zaraz. Grunwaldzka 57, skład bławatów. (18112

Poszukuje
się wykwalifikowanej, pierwszorzędnej kucharki. Zgłoszenia A. Bigot, restauracja, ogród obywatelski, Grudziądz, Marsz. Focha 7—9. (18127

Służąca
na wieś do pracy domowej i w gospodarstwie, z małą znajomością gotowania. Spieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „Rzetelna". (18127

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? Zadzwoń 1163. (16932

Portier
wykonuje inst. wodociąg. itd. Of. pod „Długoletnia praktyka" filia. (9819

Szwajcar - dojarz
z rzetelnej, uczciwej, religijnej, ubogiej rodziny, (sporo osób w domu), do piero wysłużył w wojsku, z dobrymi świadectwami, prosi za skromnym wynagrodzeniem zaraz lub później o posadę. Łaskawe oferty proszę skierować: Józefa Pflöge l, Koźmin Wlkp., Glinki 2. 18085

Ekspedient
bławatnik, dzielny w konfekcji męskiej, damskiej poszukuję posady. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji Dz. Bydgoskiego pod „Dzielny S." (18119

Polier
rzeźnicki z długoletnią praktyką poszukuje pracy w większych firmach. Łaskawe oferty pod „Rzeźnicki" filia. (9879

Piekarz
z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty pod „Piecowy" Dziennik Bydgoski. (18099

Piekarz
samodzielny, obeznany w cukrownictwie, poszukuje posady. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Obeznany". (18125

Kucharka (18140
restauracyjna wykwalifikowana, długoletnia praktyka szuka posady. Zgł. do Dzien. pod „Kucharka"

Kucharka (18122
dobre świadectwa, szuka posady od 1 10. Of. pod „Samodzielna" Dziennik.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
Toruńska 13.

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
używ. kuch. Toruńska 20.

na part. Sowińskiego 16.

kuchnią. Toruńska 32.

3 pokojowe:
z kuchnią. Nakielska 15.

łazienką. Śniadeckich 39/1.

3—1 pokojowe:
kuch. łaz. Śniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
komfort. Chrobrego 23/14.

5 pokojowe:
odr. Sienkiewicza 13 portj.

wszelkie wygody, słoneczne. Świętojańska 2, m. 6.

2 pokoje
kuchnia z powodu wyjazdu odstąpię samotnej osobie, bezdzietnemu małżeństwu. Cicha 17. (9985

2 pokoje (18108
z kuchnią z meblami odstąpię. Nowogrodzka 12—2a.

4 i 5 pokoi
zaraz do oddania. Zgłoszenia do filii pod „Wygodne". (9872

5 pokojowe
centrum. Oferty pod 85 zł filia. (9835

6 pokojowe
słoneczne, komfortowe do wynajęcia. Słowackiego 1—9. (9892

POKOJE WOLNE

Pokój (17854
duży słoneczny dobrze umeblowany z całodziennym utrzymaniem od 1-go paźdz. dla uczni gimnazjalnych — opieka rodzicielska. Św. Floriana 3—8.

Duży
ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Śniadeckich 59. m 7. (17804

Gdańska
113—4, pokój umeblowany. (9893

Pokój
umeblowany. Gdańska 31, m. 16. (9895

Pokoje
umeblowane. Chrobrego nr. 24. (18096

Dwuosobowy
czysty, utrzymanie, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. (9887

Pokój
umeblowany inteligentnemu panu. Sienkiewicza 16—8. (9882

Umeblowany (17625
pokój elektr. światło, ewtl. małżeństwu. Gimnazjalna nr. 6, m. 4 (Pl. Wolności).

Umeblowany
pokój. Kaszubska 2—4. 18107

Pokój
Kordeckiego 25—8. (18118

Pokój
słoneczny umeblowany dla panów zaraz. Kujawska 2—10 przy Zbożowym Rynku. (18121

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Dworcowa 30. (18086

Garaż (18123
do wynajęcia. Jary 3.

POŻYCZKI

25,000
rmk. szukam do wypłaty w Niemczech. Płacę tu taj złote. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Gotówka". (9822

Furmanów
do zwózki piasku w ilości do 5 000 m³ **poszukuje**
A. Jaworski
Bydgoszcz, Promenada 15

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
próżnego pokoju. Zgłosz. Dzien. pod „Próżny". (18097

MIESZKANIA SZUKA

1 lub 2
pokoje z kuchnią. Oferty pod „Bezdzietni". (18091

3 pokoje
z wygodami od października szuka urzędnik, czynsz rok z góry. Oferty pod „Pilne" Dziennik Bydgoski. (18125

RÓŻNE

Urodę (18080
kobiecą doskonalimy, uzupełniamy jej braki. Odmładzające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Odchudzające kuracje. „Cedib", Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne.

Na eksport
wagonową ofertę na kaszę, jęczmień otręby pszenne, groch, fasolę, siemię lniane etc. Proszę filia Dziennika pod „Wywóz". (9896

ZGUBY

Zgubiono
22. IX. płaszcz skórzany. Uczciwego znalazcę proszę zwrot za wynagrodzeniem. Poźniak, Cicha 2. (9181

Zagubiono
kartę rejestracyjną samochodową i mapę „Continental - Atlas" w okolicy Kcyni. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. „Pasamon", ulica Promenada 69. (18104

Zgubiłam
torebkę z pieniędzmi i kluczami. Oddać za wynagrodzeniem. Szubińska 37, m. 4. (18113

KONKURENCI.



Namiętny wędkarz: Dawaj robaka, bestio!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% doplaty. — Ogłoszenia skomplikowane zaraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.